

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 25 KWIETNIA 2022 r.



Solidne lanie w Lublinie

W pojedynku, którego stawką był fotel lidera najlepszej ligi świata, wielką siłę pokazali żuźlowcy Motoru Lublin

STRONA 13

Jak walki w ringu budują siłę regionu

PRZEJRZYSTOŚĆ O sens wydawania pieniędzy z puli na promocję województwa na telewizyjną transmisję koncertu wielkanocnego w Chełmie, czy wydarzenia sportowe pyta opozycyjna radna sejmiku Bożena Lisowska. Marszałek Jarosław Stawiarski przekonuje, że to przemyślana strategia budowania marki regionu

Tomasz Maciuszczak

Podczas piątkowej sesji radna Koalicji Obywatelskiej zapytała o 500 tys. zł z puli na promocję walorów województwa wydane na transmisję przez Telewizję Polską spektaklu „#PASJA 2022 Ecce Homo – Oto Człowiek”, który w Wielki Piątek odbył się w Chełmie. Na scenie wystąpili m.in. Krzysztof Cugowski, Halina Mlynkova, Piotr Kupicha, Piotr Cugowski oraz ukraińska gwiazda Jamala. 100 tys. zł do organizacji wydarzenia dołożył gospodarz, czyli miasto Chełm.

– Nie mam nic przeciwko wydatkowaniu kwot na tego rodzaju cele. Ale 500 tys. zł netto na jedno wydarzenie to moim zdaniem kwota wymagająca uzasadnienia w sytuacji, gdy w tym samym czasie na cztery wydarzenia międzynarodowe, targi, na których mamy promować gospodarstwo nasz region zarząd województwa wyasygnował tylko 60 tys. zł

– mówiła Bożena Lisowska, przywołując inną pozycję przedstawioną na wspomnianej liście marszałkowskich wydatków. Chodzi o mające odbyć się w maju i czerwcu targi turystyczne w Szczecinie, Opolu i Chorzowie oraz listopadowe World Travel Show w podwarszawskim Nadarzynie, największą tego typu imprezę w Polsce. – Jeżeli tylko 15 tys. wydajemy na udział w imprezie, na której nasza promocja gospodarcza może być efektywna i skuteczna, to co za te pieniądze możemy zrobić? Po co w ogóle tam jechać? – dopytywała radna.

To nie pierwszy raz, gdy Lisowska zwraca uwagę na zasadność wydawania pieniędzy na promocję. W marcu pytała o sens wydawania dużych kwot z programu marketingu gospodarczego na wydarzenia sportowe. Tylko w tym roku (od 1 stycznia do końca marca) zarząd województwa wydał m.in. 600 tys. zł na pięć gal bokserskich,

czy na dwa lutowe wydarzenia w lubelskiej hali Globus: finał Pucharu Polski koszykarzy (270 tys. zł) i mecz koszykarskiej reprezentacji Polski z Estonią (250 tys. zł).

– Wykonane analizy uzasadniają taki kierunek promocji i jest on zgodny z polityką inwestycyjną województwa, a także z interesem mieszkańców – czytamy w lakonicznej odpowiedzi na pytania radnej. Podobne stanowisko w rozmowie z Dziennikiem przedstawia marszałek Jarosław Stawiarski.

– Pani radna Lisowska prowadzi firmę i powinna wiedzieć, że aby wybudować skuteczną markę, trzeba sięgać po tych, którzy mogą nam zapewnić wielomilionową widownię. Telewizja Polska w prime time w wielkanocny piątek na pewno nam to zapewniła i z pewnością województwo lubelskie i Chełm wybrzmiały w tym widowisku. O to w tym wszystkim chodzi – mówi Stawiarski pytany

o pół miliona na transmisję z wielkanocnego koncertu. Podobnie wypowiada się w kontekście wydatków na imprezy sportowe.

– Każde wydarzenie sportowe, które wspieramy, ma transmisję w ogólnopolskiej telewizji. Odpowiedzmy sobie na pytanie, czy lepiej jest promować województwo przez uczestników wydarzeń sportowych, czy zamawiać reklamy w poczytnych gazetach czy portalach? Ja uważam, że sport jest najlepszym nośnikiem budowania marki i tak robimy – tłumaczy marszałek.

Warto jednak zauważyć, że o ile mecze mniej lub bardziej hojnie dotowanych żuźlowców Motoru Lublin, piłkarzy Górnika Łęczna, koszykarzy Startu Lublin, piłkarek ręcznych MKS Lublin czy piłkarzy ręcznych Azotów Puławy rzeczywiście są pokazywane przez ogólnopolskie stacje, to na przykład ze spotkań trzecioliigowej Chełmianki (na trwający sezon roku klub

otrzymał 150 tys. zł) takich transmisji nie ma.

Radnej opozycji tłumaczenia marszałka nie do końca przekonują.

– Moją intencją było, aby zarząd województwa w sposób przekonujący uzasadnił swoje decyzje.

To są miliony złotych z publicznych pieniędzy i nie można mówić, że ich wydanie było uzasadnione i już

– mówi Lisowska i zapowiada, że będzie dążyć do tematu. – Chciałabym otrzymać informacje o proporcjach w podziale tych środków pomiędzy wydarzenia sportowymi i kulturalnymi a organizacją misji gospodarczych, udziałem w różnego rodzaju targach czy wspieraniu lokalnych firm. Mam nadzieję, że dostanę dane, które pozwolą spojrzeć na ten temat kompleksowo i ocenić efekty poszczególnych wydatków.

Gdzie Bogdanka poszuka węgla?

BIZNES Jeszcze w tym roku lubelska spółka górnicza rozpocznie poszukiwania węgla tuż przy granicy z Ukrainą. Stanie się tak mimo antywęglowej polityki UE

STRONA 2

Skąd wziąć pół miliarda

PROBLEM Ponad 500 milionów złotych będzie musiał wyłożyć samorząd województwa, by skorzystać z trzech miliardów dotacji na inwestycje w kolej, w tym budowę nowych tras.

Skąd weźmie te pieniądze? – Nie wiem, szczerze – odpowiada marszałek województwa

STRONA 2

Targ walczy o przyszłość



OPÓR Nie można na to pozwolić – mówią klienci i kupcy z targowiska przy ul. Krańcowej. Ich obawy budzi projekt planu zagospodarowania Bronowic, który zakłada, że w miejscu targu będzie mógł stanąć budynek. Ratusz pod presją obiecuje zmienić projekt

STRONA 4

Smutna Wielkanoc w punkcie recepcyjnym

ŚWIĘTA Był suto zastawiony stół, modlitwa, wiele ciepłych słów, a prawosławny ksiądz poświęcił pokarmy. Brakowało tylko radości. Dla uchodźców z Ukrainy, którzy swoją Wielką Sobotę spędzali w punkcie recepcyjnym w Zamościu, to bardzo smutna Wielkanoc.

– Nie tak wyobrażałam sobie święta, nie tak – mówi Ola, która do Zamościa dotarła w poprzednią niedzielę w nocy po bardzo długiej podróży. Uciekła z córką i wnukiem z miasta Tokmak w obwodzie zaporoskim. Z decyzją o wyjeździe z Ukrainy czekała długo, ale jej miasto jest już od miesiąca okupowane przez Rosjan. Wiszą tam ich flagi. Mimo to, kobieta nie chciała opuszczać domu.

– Mąż wojuje, chciałam być blisko niego, ale za-



W sali gimnastycznej, gdzie nocują uchodźcy, stanął świąteczny stół

FOT. ANNA SZEWC

częli chodzić po domach, pytać, kto ma rodzinę w armii, przestraszyłam się, spakowałam i jesteśmy w Polsce. Zostanę tutaj aż wojna się skończy – mówi Ukrainka. Gdzie się zatrzyma? Jest jej wszystko jedno. Ważne tylko, aby była bezpieczna i mogła pracować na siebie, córkę i wnuka.

Ole, ale też kilkadziesiąt innych osób, odwiedził w prawosławnej Wielką Sobotę, ks. Witold Charkiewicz, proboszcz zamojskiej parafii pw. św. Mikołaja Cudotwórcy. Uznał, że tak należy, że w tym dniu powinien być z wiernymi, wesprzeć ich słowem, modlitwą, swoją obecnością. Nie oczekiwał, że po trudach ucieczki z Ukrainy, długiej podróży uchodźcy będą mieli siły wybrać się na nocne nabożeństwo do

cerkwi. Ale wszystkich na nie serdecznie zapraszał.

– I ten ośrodek i inne w naszym regionie odwiedzałem wielokrotnie. Serce boli, gdy patrzy się na to ludzkie nieszczęście – mówi duchowny. Dodaje, że parafia wspiera uchodźców od początku wojny, organizowane są tam też teraz lekcje religii dla dzieci oraz nauka języka polskiego, bo bez niego Ukrainkom i Ukraincom w Polsce trudno będzie się zaaklimatyzować.

– Jestem sercem i modlitwą z Wami – zapewniał zgromadzonych przy wielkanocnym stole, suto zastawionym przez wolontariuszy z Zamościa. Odmówił modlitwę, poświęcił pokarmy, życzył, aby następna Wielkanoc każdy mógł już spędzić ze swoimi bliskimi, w swoim domu i w wolnej Ukrainie. **AK**

Gdzie Bogdanka będzie szukać węgla

BIZNES Jeszcze w tym roku lubelska spółka górnicza rozpocznie poszukiwania węgla tuż przy granicy z Ukrainą. Stanie się tak mimo antywęglowej polityki UE

Sławomir Skomra

Zgodnie z ogłoszonymi planami i podpisanymi z górnikami umowami kopalnia Bogdanka będzie ostatnią w Polsce, która ma zaprzestać wydobywania węgla. Ma się to stać w 2049 roku. Jak na razie – nazywana najlepszą polską – kopalnia radzi sobie dobrze.

W 2021 roku Lubelski Węgiel Bogdanka wydobyla na powierzchnię 9,9 mln ton surowca. Zysk netto firmy wyniósł 288,3 mln zł. Na koniec ubiegłego roku udział Bogdanki w rynku sprzedaży węgla energetycznego wynosił 23,1 proc. A co do węgla dla energetyki zawodowej było to 29,2 proc. W tym właśnie LW Bogdanka się specjalizuje – w dostarczaniu surowca energetyce. Ale to ma się skończyć we wspomnianym 2049 roku. Dlatego firma już szuka alternatywy.

– W 2027 roku planowane jest wprowadzenie



Bogdanka chce szukać węgla do produkcji stali, który nadal będzie mógł być wydobywany

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

opłat za emisję metanu. To spowoduje wprowadzenie dodatkowych opłat zwią-

zanych z prowadzeniem działalności górniczej. Przy czym te opłaty nie będą

obowiązywać kopalni wydobywającej węgiel typu 34 i 35, który jest wpisany

na listę surowców strategicznych Unii Europejskiej – powiedział kilka dni temu prezes LW Bogdanka, Artur Wasil „Kurierowi Lubelskiemu”.

Wspomniane typy węgla są wykorzystywane przy produkcji stali i z tego powodu jego wydobywanie w UE ma nie zostać ograniczone.

Okazuje się także, że w już w tym roku firma chce rozpocząć poszukiwania takiego węgla. Ma już nawet w ręku odpowiednią koncesję. Wasil jednak nie chciał powiedzieć, jakiego terenu dotyczy.

Poszliśmy jednak tym tropem. – LW Bogdanka S.A. uzyskała koncesję w obszarze badań „Łaszczów” 30 listopada 2021 r. Obszar ten znajduje się na pograniczu powiatu tomaszowskiego i hrubieszowskiego w województwie lubelskim – odpowiada na nasze pytania Ministerstwo Klimatu.

Z rządowych map, na które naniesione są koncesje, wynika, że Bogdanka chce wiercić dokładnie w okolicach miejscowości: Steniatyn, Żerniki, Rzeczycza, Ulhówek, Telatyn, Wasylów Wielki, Liski i Żniatyn.

To tuż przy granicy z Ukrainą.

– Koncesja została udzielona na okres 4 lat. Z racji niewielkiego stopnia rozpoznania struktur złożowych w omawianym obszarze, szacowanie potencjalnych zasobów jest w chwili obecnej niemożliwe – zaznacza ministerstwo.

Ale wiadomo, że po swojej stronie granicy Ukraińcy wydobywają węgiel wykorzystywany do produkcji stali. Istnieje prawdopodobieństwo, że złóżę ciągnie się też na terenie, gdzie chce wiercić Bogdanka.

Skąd wziąć pół miliarda

PROBLEM Ponad 500 milionów złotych będzie musiał wyłożyć samorząd województwa, by skorzystać z trzech miliardów dotacji na inwestycje w kolej, w tym budowę nowych tras. Skąd weźmie te pieniądze? – Nie wiem, szczerze – odpowiada marszałek województwa

Dociągnięcie torów do Łęcznej, Janowa Lubelskiego, Kraśnika Fabrycznego i Włodawy oraz nowy przystanek kolejowy nad jeziorem Białym – to najważniejsze inwestycje, na które samorząd województwa dostał dotacje z rządowego programu Kolej Plus. Dostał też fundusze na elektryfikację linii z Lublina do Łukowa oraz przebudowę trasy z Rejowca do Zamościa, na której powstać ma łącznica omijająca Zawadę, co zauważalnie skróci czas podróży do Zamościa.

Wszystkie te prace miałyby się skończyć do roku 2028, bo taki termin narzuca rządowy program. – To realne – przekonuje Andrzej Matysiewicz, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie. Spodziewa się, że w maju i czerwcu zawrзе stosowne umowy z samorządem województwa. – Następne etapy to opracowanie dokumentacji projektowej i realizacja robót.

Problemem mogą się okazać pieniądze, chociaż na pierwszy rzut oka nie powinno ich brakować. To właśnie Lubelskie dostało najwięcej pieniędzy z programu Kolej Plus, łącznie to ponad 2,9 miliarda złotych. Sęk w tym, że samorząd musi do tego dołożyć własne fundusze. I to niemałe, bo ponad 500 mln zł.

Skąd samorząd chce wziąć te pieniądze? – Na ten czas nie wiem, skąd. Mówię szczerze – stwierdza Jarosław Stawiarski, marszałek województwa lubelskiego. Przyznaje też, że to astronomiczna kwota dla województwa, które jest zadłużone na 500 mln zł. Jeśli dołożyć do tego dodatkowe 500 mln zł, to zbiera się miliard, czyli niewiele mniej od budżetu regionu, który wynosi 1,2 mld zł.

– Na projekty na pewno mamy i na jedną czy dwie inwestycje, sądzę, że bez problemu – szacuje Stawiarski. Co z resztą? – Sądzę, że woje-

wództwo lubelskie, jeśli tylko minie wojna na Ukrainie, będzie coraz zamożniejsze. Pamiętajmy, że [podatek dochodowy od firm] CIT wpływa głównie do Urzędu Marszałkowskiego. Sądzę, że już niedługo będziemy mieć więcej dochodów z CIT, bo z tego, co wiem, jakieś duże spółki planują zmiany siedzib. Ja jestem optymistą, bo jeśli kolejna spółka, która przyjdzie, da mi 50 mln lub 100 mln zł, to w pięć lat mamy 500 mld zł.

Na razie do woj. lubelskiego swoją siedzibę przenosi Polska Grupa Energetyczna. Wojewoda Lech Sprawka, dopytywany przez nas o kolejne takie przeprowadzki, nie podaje żadnych szczegółów. – Hasło decentralizacji jest dalej obowiązujące – mówi Sprawka. – Jeśli wybory w 2023 r. nie zmienią sytuacji politycznej, to będzie ten trend kontynuowany.

DOMINIK SMAGA

Z Lublina pod Lwów

POMOC To nie jest jednorazowe wsparcie, doświadczamy go codziennie – mówi wójt gminy Biskowice w obwodzie lwowskim. Do jego miejscowości pojechała właśnie karetka i sprzęt medyczny przekazany w darze przez samorząd województwa lubelskiego.

Pojazd do niedawna był wykorzystywany przez ratowników z lubelskiego pogotowia. – Na wyposażeniu jest m.in. defibrylator, respirator, krzesło kardiologiczne, plecak medyczny i wiele innych urządzeń. Wszystko, co jest niezbędne, aby taki ambulans mógł funkcjonować praktycznie od razu – mówi Alicja Ciechan, zastępca dyrektora Wojewódzkiego Pogotowia Ratunkowego w Lublinie.

Biskowice to niewielka, licząca ok. 2,5 tys. mieszkańców miejscowość w obwodzie lwowskim. Gmina swoje karetki wysłała na front. – Wiemy, co się dzieje w Kijowie, w Buczy, Irpieniu, Gostomelu, Charkowie, już nie wspominając o Mariupolu. Mieliliśmy sześć karetek, oddaliśmy je na wschód – mówi Mychajło Jaremko,



Karetkę odebrał osobiście wójt ukraińskich Biskowic Mychajło Jaremko (po lewej)

FOT. TOMASZ MACIUSZCZAK

wójt Biskowic. W miejscowości przebywa jednak około tysiąca wewnętrznych uchodźców ze wschodu kraju. Stacjonują tu także żołnierze, którzy opuścili wzięte przez Rosjan na cel jednostki wojskowe.

– Dlatego ten sprzęt jest nam teraz niezbędny – wyjaśnia Jaremko. I dodaje: – Jestem bardzo wdzięczny, dziękuję w imieniu własnym, gminy, całego ukraińskiego narodu, a także

Sił Zbrojnych Ukrainy całemu polskiemu narodowi, ponieważ to nie jest jednorazowe wsparcie, doświadczamy go codziennie. Dostajemy dużo leków, mogliśmy też przekazać samochody walczącym. Z całego serca dziękuję, że jesteście z nami, bez was Ukrainie byłoby niesamowicie ciężko. Ale z tak braterskim polskim narodem obowiązko-wo zwyciężymy z Rosją.

TOMA

Tak odzyskują dług za respiratory

AFERA To dla nas dzień satysfakcji – cieszą się posłowie opozycji, którzy przyjechali do Lublina na licytację komorniczą lokalu lubelskiej spółki E&K. To pierwsza rzecz z majątku spółki handlarza bronią, którą udało się spieniężyć

Agnieszka Mazuś

Zainteresowanie piątkową licytacją było bardzo duże: do lubelskiego sądu przyszły trzy osoby prywatne i trzy firmy. Początkowo aktywnie licytowały cztery. Cena wywoławcza - 438 tys. zł - szybko została przebita. W ciągu kilku minut w grze było już 500 tys. zł, za chwilę 600 tys. zł. Ostatecznie lokal o pow. 91 mkw., na trzecim piętrze kamienicy przy Radziwiłłowskiej 5 za 605 tys. zł kupiła osoba prywatna. – W imieniu żony – przyznał kupiec w sądzie.

6,6 tys. zł za mkw. w podłączonych do sieci CO kamienicy w ścisłym centrum miasta nie jest dziś ceną wygórowaną. Ale niektórych, którzy wstępnie byli zainteresowani zakupem, odstraszył przeciekający dach czy sypiąca się elewacja budynku.

– To lokal usługowy, na mieszkanie trzeba go dopiero przekształcić. Plus gruntownie wyremontować – mówi jedna z osób, która choć wpłaciła 58 tys. zł wadium, nie zdecydowała się na podbijanie ceny.

Najważniejsza jednak w tej sprawie nie jest cena, ale firma, która mieściła się w tym miejscu. Mowa o E&K należącej do Andrzeja I. To bohater jednej z największych afer ostatnich lat.

Afera respiratorowa

W kwietniu 2020 roku ówczesny wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński podpisał z E&K umowę na dostarczenie 1241 respiratorów. Był



Sprawę respiratorów pilotują od początku posłowie KO Michał Szczerba i Dariusz Joński

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

szczyt pandemii, sprzęt miał ratować życie pacjentom z Covid-19. Ministerstwo nie czekając na pierwsze dostawy natychmiast przelało lubelskiej firmie zaliczkę - 154 mln zł. Docelowo E&K miała dostać 200 mln zł.

Szybko wyszło na jaw, że firma nie ma żadnego doświadczenia w obrocie sprzętem medycznym, a jej prezes Andrzej I. przed laty został umieszczony na czarnej liście ONZ za nielegalny handel bronią.

Afera wybuchła na dobre, gdy z 1241 respiratorów firma E&K dostarczyła tylko 200 – niekompletnych, bez gwarancji producenta.

Ministerstwo chciało odzyskać pieniądze. E&K odda-

ła 4 mln euro. Kolejne 6 mln euro udało się zabezpieczyć na firmowych kontach. Zajął też 400 już sprowadzonych do kraju respiratorów. Kolejne pieniądze miały wpłynąć po licytacji medycznego sprzętu. Jednak ta – przeprowadzona jesienią 2021 – okazała się fiaskiem. Nie zgłosił się żaden chętny.

Gdzie jest list gończy?

Na licytacji siedziby firmy w lubelskim sądzie byli posłowie KO Michał Szczerba i Dariusz Joński.

– To nie jest nasza pierwsza wizyta w Lublinie. Jesteśmy tu cyklicznie, bo stale monitorujemy kwestię dochodzenia roszczeń skarbu państwa wobec handlarza

bronią – mówi Michał Szczerba. – Dla nas dzień satysfakcji. Nie jest to duża kwota, ale daje nam poczucie sensu tego co z razem z posłem Jońskim robimy.

Lubelska prokuratura zamierza przedstawić Andrzejowi I. zarzuty (dotyczą przestępstwa skarbowego - faktury na respiratory wystawił z zerową stawką VAT zamiast 8 proc.), ale prezesa E&K nie ma w Polsce. Jak podaje Bartosz Wójcik, naczelnik Wydziału ds. Przestępczości Finansowo-Skarbowej Prokuratury Regionalnej w Lublinie, „podejrzany opuścił Polskę drogą lotniczą w grudniu 2020 roku i po tym czasie nie ma śladu, żeby wjechał do kraju”.

Posłowie opozycji dźwiją się, że nie potrafią go namierzyć państwo, które dysponuje systemem szpiegowskim Pegasus.

Dariusz Joński: – Jest za granicą, nie podaje miejsca zamieszkania, ale zdalnie bierze udział w rozprawach sądowych. Kwestionuje każdą decyzję, pisze zażalenia, chce wstrzymać komornicze egzekucje.

Orlenowi sprzedał maseczki

Politycy KO przekonują też, że gdy tą sprawą - na ich wniosek - zajęła się prokuratura generalna, przelane z ministerstwa miliony na koncie lubelskiej spółki jeszcze były.

– Ale 27 lipca Janusz Cieszyński zdecydował, że wycofuje tę sprawę z prokuratury i przyjmuje oświadczenie handlarza bronią, że ten do końca października ureguluje zadłużenie. Te trzy miesiące były kluczowe na wyprowadzenie całego majątku – przekonuje poseł Szczerba. – A gdy już było wiadomo, że respiratory nie dojadą, zaczął rozbić interesy z Orlenem i KGHM. Orlen zdążył już mu zapłacić, więc środki zostały zajęte tylko na koncie KGHM.

– Trąbiliśmy o tym, że respiratorów nie ma, a on handluje z Orlenem. Do dziś mam opakowanie maszonek ze stacji Orlen z metką E&K – dodaje poseł Joński.

– Apelujemy do prokuratora krajowego, aby opublikował list gończy. Liczymy też na odpowiedzialność polityczną tych, którzy podpisywali umowę na zakup respiratorów.

To może nie być takie proste. Posłowie KO już cztery razy składali zawiadomienie do prokuratury.

– Na ówczesnego ministra zdrowia Łukasza Szumowskiego i jego zastępcę Janusza Cieszyńskiego – precyzuje Szczerba. – 22 czerwca 2021 prokuratura postępowanie umorzyła, co zostało przeze mnie zaskarżone. Otrzymałem też dostęp do akt. Będziemy teraz uzupełniać to zażalenie. Tak, by sąd mógł zdecydować, że ta sprawa powinna być ponownie zbadana. A tym samym Łukasz Szumowski i Janusz Cieszyński nie mogli spać spokojnie – zapowiada.

– Obecnie Andrzej I. jest winny Ministerstwu Zdrowia 40 mln – podlicza poseł Szczerba. A Joński aktualizuje rachunek: – Minus 605 tys. zł za właśnie zlicytowany lokal w Lublinie.

Janusz Cieszyński po krótkim epizodzie na stanowisku zastępcy prezydenta Chelma (związanego z PiS Jakuba Banaszką) w połowie 2021 roku wrócił na rządową posadę. Obecnie jest sekretarzem stanu w Kancelarii Premiera i pełnomocnikiem rządu ds. cyberbezpieczeństwa. Jego ostatnie decyzje to dopłaty 100 zł do zakupu dekodera i 250 zł do zakupu telewizora do odbioru cyfrowej telewizji naziemnej. **SKO**

Ambasadorów poznamy pod koniec sierpnia

WYDARZENIE W miniony weekend miała się odbyć gala „Ambasador Województwa Lubelskiego”. Po rosyjskiej napaści na Ukrainę zapadła jednak decyzja o przeniesieniu jej na inny termin. Ten jest już znany, choć opozycja apelowała, żeby w związku z obecną sytuacją w ogóle zrezygnować z organizacji imprezy

Tytuły „Ambasadorów” od 1999 roku są przyznawane osobom, firmom i instytucjom, które wniosły istotny wkład w promowanie województwa w kraju i poza jego granicami. W ubiegłym roku wyróżnienia przyznano Fabryce Cukierków Pszczółka, Organizacji Środowiskowej AZS Województwa Lubelskiego i prof. Krzysztofowi Tomaszewiczowi, kierownikowi Kliniki Chorób Zakaźnych SPSK1 w Lublinie. Honorowe tytuły otrzymały reprezentujące lubelskie kluby olimpijki z Pekinu: lekkoatletki Malwina Kopron i Małgorzata Hołub-Kowalik oraz trenująca wspinaczkę sportową Aleksandra Mirosław.

Tegoroczna gala miała się odbyć 23 kwietnia w Centrum Spotkania Kultur. Na początku marca, tuż po rozpoczęciu przez Rosję wojny w Ukrainie, radny PSL Arkadiusz Bratkowski zaapelował do władz regionu, by zrezygnować z organizacji wydarzenia. – Wystawna gala, połączona z koncertami i bankietem, w obliczu ludzkich dramatów rozgrywających się tuż za naszą wschodnią granicą, byłaby wydarzeniem niestosownym – pisał w liście do marszałka i proponował, by przeznaczone na galę pieniądze wydać na pomoc uchodźcom z Ukrainy.

Wówczas jego apel nie spotkał się z jednoznaczną reakcją. Wkrótce zapadła natomiast decyzja o przenie-

szeniu gali na inny termin. Jest on już znany. W materiałach na ostatnią sesję sejmiku znalazła się informacja o uchwale zarządu województwa w sprawie zarezerwowania 250 tys. zł na organizację tego wydarzenia w dniu 27 sierpnia.

Zapytaliśmy Urząd Marszałkowski, czy brano pod uwagę apel radnego Bratkowskiego i czy wskazane ćwierć miliona złotych to całkowity koszt imprezy. – Zarząd województwa lubelskiego rozważał rezygnację z organizacji wydarzenia „XXIII Gala Ambasador Województwa Lubelskiego 2021”. Jednocześnie chciałbym zaznaczyć, że wskazana kwota 250 tysięcy złotych nie stanowi ostatecznego kosztu wydarze-

nia, ponieważ gala może się odbyć w innej niż dotychczas formule. Decyzja w tej sprawie jednak nadal nie zapadła – informuje rzecznik marszałka Remigiusz Małecki.

– Data sierpniowa jest odległa, ale wciąż nie wiemy, jak potoczą się wydarzenia za naszą wschodnią granicą. Najwyraźniej zarząd województwa chce za wszelką cenę chce zrobić wielką galę. Trzeba dziękować i doceniać tych, którzy są wzorem dla naszych mieszkańców, ale można to zrobić bez fety. Gdyby to ode mnie zależało, proponowałbym zorganizowanie tego w skromniejszy sposób – komentuje Arkadiusz Bratkowski.

TOMASZ MACIUSZCZAK

Znów znaleźli tu martwą kobietę

ŚLEDZTWO Wcześniej Dorota S. przez dziesięć miesięcy ukrywała w mieszkaniu zwłoki swojej matki i pobierała za nią rentę, a teraz wszystko wskazuje na to, że policja znalazła w tym samym mieszkaniu jej ciało. W lipcu ubiegłego roku przebywająca za granicą córka zadzwoniła na policję, bo nie mogła nawiązać kontaktu z matką, Dorotą S. W mieszkaniu, w Małaszewiczach policjanci odnaleźli nieprzytomną kobietę, a także ludzki szkielet w znacznym stanie rozkładu. Sekcja wykazała, że zmarła to 81-letnia matka Doroty S. W styczniu 59-latka usłyszała zarzuty. Jeden z nich dotyczył pobierania renty zmarłej od października 2020 do lipca 2021. Chodziło o ponad 18 tys. zł. Poza tym śledczy zarzucali jej zbezczeszczenie zwłok wobec niezapewnienia matce odpowiedniego pochówku.

Biegli w trakcie sekcji ustalili, że 81-latka zmarła z przyczyn naturalnych. Dorocie S. groziło do 8 lat więzienia. Niebawem miał ruszyć jej proces. Ale kilka dni temu w tym samym mieszkaniu doszło do kolejnej tragedii. – We wtorek po godzinie 19 otrzymaliśmy zgłoszenie z którego wynikało, że mieszkańcy jednego z bloków od kilku dni nie widzieli sąsiadki – relacjonuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik białskiej policji. Strażacy siłowo otworzyli drzwi, w jednym z pokoi znaleziono ciało kobiety. – Ze wstępnych ustaleń wynika, że jest to mieszkająca samotnie 59-latka – zaznacza rzeczniczka. Nie wiadomo jeszcze jak kobieta zmarła. Pomoże to wyjaśnić sekcja zwłok. – Wstępnie, wykluczony został udział osób trzecich w tym zdarzeniu – dodaje Salczyńska-Pyrchla. **EB**

Targ walczy o przyszłość

OPÓR Nie można na to pozwolić – mówią klienci i kupcy z targowiska przy ul. Krańcowej. Ich obawy budzi projekt planu zagospodarowania Bronowic, który zakłada, że w miejscu targu będzie mógł stanąć budynek. Ratusz pod presją obiecuje zmienić projekt

Dominik Smaga

To targowisko jest niezbędne. Wszystko tu można kupić – mówi pani Emilia, jedna z klientek, która przysłała na rynek po jabłka. – Przychodzę tu regularnie, chociaż nie mieszkam w najbliższej okolicy, tylko troszkę dalej.

– To jest nasze źródło utrzymania – podkreśla Gabriela Zajac ze straganu owocowo-warzywnego.

– Ja tu handluję 30 lat – przyznaje pani ze stoiska ze zniczami i chemią.

Na targu przy Krańcowej mówiło się w piątek wyłącznie o przyszłości tego miejsca. A rozwieszone wokół ogłoszenia informowały o zbiorce podpisów w obronie targu.

– Zbieramy podpisy, będziemy pisać do wojewody, do prezydenta, gdzie się tylko da, bo to są nasze miejsca pracy. Od kilkudziesięciu lat. Pracuje tu ponad 250 osób, łącznie z właścicielami i pracownikami – mówi Agnieszka Karpel, jedna z pracujących tu osób. – To jest teraz jeden z najlepiej prosperujących bazarów w Lublinie, jeśli chodzi o zapotrzebowanie.

Kupcy i ich klienci sprzeciwiają się temu, co szykuje Ratusz, który opracował projekt planu zagospodarowania Bronowic.

Zakłada on, że w miejscu targowiska przy Krańcowej będzie mógł stanąć budynek z usługami nieuciążliwymi, nie wyższy niż piętrowy. Jeśli projekt trafi do Rady Miasta (do czego jeszcze daleka droga), a rada go zatwierdzi, to plan stanie się obowiązującym prawem lokalnym i przesądzi o tym, jak mogą być wykorzystane poszczególne fragmenty dzielnicy.



Boimy się, że pewnego dnia przyjdzie urzędnik i powie, że ma tu stanąć budynek, a nam wręczy wypowiedzenie – mówi Agnieszka Karpel, jedna z osób handlujących na Rynku Bronowice. – Będziemy pisać do wojewody, do prezydenta, gdzie tylko się da, bo to są nasze miejsca pracy.

FOT. DOMINIK SMAGA

– Wtedy może być taka sytuacja, że przyjdzie urzędnik z Ratusza i powie, że zgodnie z planem zagospodarowania ma tu stanąć budynek i wręczy nam trzymiesięczne wypowiedzenie. Być może jeszcze będziemy musieli na własny koszt zabrać wszystkie nasze stoiska – mówi Agnieszka Karpel. – Dokładnie takiego scenariusza się obawiamy.

– To realny scenariusz – ocenia Paweł Kozak, prezes Stowarzyszenia Kupców „Rynek Bronowice”, które dzierżawi od miasta teren targowiska. – Umowa dzierżawy jest zawarta na czas

nieokreślony, z trzymiesięcznym okresem wypowiedzenia – dodaje Kozak. – Szykujemy petycję do prezydenta miasta, popartą zbieranymi przez nas podpisami. Na zakupy zjeżdżają do nas klienci z całego miasta. Mamy też rolników, którzy bezpośrednio handlują u nas swoimi produktami.

TAK MOŻNA ZGŁASZAĆ UWAGI

Do 18 maja wszyscy zainteresowani przyszłością mogą zgłaszać Urzędowi Miasta swoje uwagi do projektu planu zagospodarowania Bronowic. Można to zrobić korzystając z poczty elektronicznej (planowanie@lublin.eu), na papierze (Prezydent Miasta Lublin, pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin), przez stronę internetową decyduje.lublin.eu lub system ePUAP.

Urząd Miasta przekonuje, że to, co zapisano w projekcie planu zagospodarowania, wcale nie świadczy o tym, że Ratusz zamierza likwidować targowisko.

– Projekt planu umożliwia rozwiązania, które z założenia miałyby być bardziej korzystne dla wszystkich użytkowników, bo gwaran-

tować lepsze od obecnych warunki kupującym i sprzedającym – twierdzi Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Proponowane zapisy umożliwiają w przyszłości budowę hali targowej z zapleczem administracyjno-socjalnym, czyli obiektu wykorzystującego nowsze technologie i wybudowanego z uwzględnieniem miejsc parkingowych o dobrej dostępności, który mógłby zapewnić większy komfort pracy i obsługi klientów.

– Nie chcemy tego, żeby wybudowano tu jakieś pawilony, które by nam wynajmo-

wano – stwierdza tymczasem pani Gabriela. – Nas nie będzie stać na ich wynajęcie, to będą nieosiągalne dla nas sumy.

Urząd Miasta zapowiada, że projekt planu zagospodarowania zostanie zmieniony właśnie w zakresie terenu, na którym działa dzisiaj targowisko. – Dla uspokojenia pojawiających się wątpliwości zakres parametrów i funkcji w projekcie planu dla tego terenu zostanie doprecyzowany ze szczególnym uwzględnieniem pozostawienia dotychczasowej funkcji targowej – deklaruje Stryczewska.

Szkoła ma 30 lat



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

JUBILEUSZ Szkoła Podstawowa im. Bolesława Chrobrego w Lublinie świętuje 30. urodziny. Historia szkoły rozpoczęła się w 1991 roku. Pierwsza niepubliczna placówka edukacyjna w Lublinie nosiła nazwę Społeczna Szkoła Podstawowa i działała w domu jednorodzinnym na Węglinie. Rok później przeniosła się do budynku przy ul. Herbowej. – Rok 1996 to zmiana nazwy placówki na „Pierwsza Społeczna Szkoła Podstawowa”. Następne lata to rozwój oferty edukacyjnej, który został doceniony w 2003 roku, kiedy szkoła otrzymała tytuł „Szkoły z klasą”.

Placówki edukacyjne z tym wyróżnieniem, charakteryzowało nauczanie twórczego i krytycznego myślenia, rozwijanie w młodych ludziach wrażliwość i przy-

gotowywanie ich do życia w nowoczesnym świecie – chwali się placówka. – W 2010 roku szkoła weszła w nowy etap, w którym nie tylko zmieniła nazwę

na „Szkoła Podstawowa im. Bolesława Chrobrego” i swoją siedzibę na ul. Pańnikowskiego, ale również weszła w skład grupy EDUCO.

Dziś Chrobry to jedna z lepszych szkół podstawowych w Lublinie, czego potwierdzeniem jest 2. miejsce w tegorocznym rankingu szkół podstawowych. W uroczystościach jubileuszowych prowadzonych przez Tomasza Zimocha udział wzięli m.in. senator Jacek Bury, wojewoda Lech Sprawka, minister Przemysław Czarnek, wiceprezydent Lublina Mariusz Banach.

ASK

Wyrazy szczerego
i głębokiego współczucia

**Pani
Monice Gorgol**

z powodu śmierci

OJCA

składają
prokuratorzy i pracownicy
Prokuratury Regionalnej w Lublinie





8 incydentów marzy o Carnavalu Sztukmistrzów

KULTURA W weekend można było się poczuć odrobinę karnawalowo. W Lublinie trwał Incydent Polski, konkurs na najciekawsze pomysły spektakli cyrkowych. Najlepsze dostaną wsparcie finansowe i organizacyjne. W piątkowy i sobotni wieczór zobaczyliśmy osiem pomysłów

(20-minutowe wybrane sceny prezentowane na zasadzie work in progress) wylonionych z około trzydziestki. Tyle zgłoszono w odpowiedzi na anons biura Carnavalu Sztukmistrzów z Warszawy. Na zdjęciach: otwierający Incydent Polski Kamil Dziłłiński,

zwany doktorem Acrylicsteinem; wykorzystująca elementy żonglerki i akrobatyki propozycja Kolektywu INC „Wesele grało do 3.33” i „Mechanicy” Ale Circus Dance Company. Tych artystów można było podglądać przy pracy, bo ćwiczyli żonglowanie na trawniku przed Chatką Żaka,

gdzie prezentowano większość wydarzeń. O tym, kogo zobaczymy w lipcu podczas tegorocznej edycji Carnavalu Sztukmistrzów, zadecyduje jury. Swoje opinie mogli także wyrażać widzowie. Werdykt: w najbliższych tygodniach.

(AGDY)

Mały zastrzyk dla zabytków

FINANSE Podzielone zostały miejskie dotacje dla właścicieli zabytków. Wsparcie będzie symboliczne – Ratusz pokryje niecałe 10 proc. kosztów prac konserwatorskich. Podział funduszy musi jeszcze zatwierdzić Rada Miasta, która zajmie się tą sprawą w czwartek

Dominik Smaga

Władze Lublina co rok przyznają dotacje, które mają pomóc właścicielom zabytków w ich konserwacji i restauracji. Na takie wsparcie Ratusz przeznaczył tym razem 400 tys. zł. – Tyle samo było w zeszłym roku – mówi Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków.

Przy dzieleniu pieniędzy obowiązuje zasada, że dotację dostaje każdy, kto złożył poprawny wniosek.

Dруга zasada jest taka, że każdy otrzymuje wsparcie stanowiące ten sam procent kosztów planowanych prac konserwatorskich. W tym roku dotacje mają pokrywać niecałe 10 proc. kosztów.

– To kwoty zdecydowanie za małe w stosunku do potrzeb, ale sytuacja budżetu miasta jest taka a nie inna – ubolewa Mącik. W zeszłym roku dotacje pokrywały około 12 proc., ale wcześniej zdarzały się lata, gdy miasto pokrywało nawet jedną trzecią kosztów prac konserwatorskich.

Największą z tegorocznych dotacji (niecałe 136 tys. zł) ma dostać parafia pw. św. Jakuba Apostoła przy Głuskiej 145. Tu dofinansowana będzie konserwacja trzech ołtarzy oraz prace przy konserwacji monochromii i lamperii ścian w zakrystiach.

Dруга co do wielkości dotacja (prawie 50 tys. zł) trafi do spółki Elmax. Miasto wesprze tak remont elewacji, pokrycie i ocieplenie dachu, wykonanie i montaż ślusarki aluminiowej w budynku hangaru lotniczego przy ul. Wrońskiej 2.



Miasto ma wesprzeć m.in. remont zabytkowego kościoła przy ul. Głuskiej. Na zdjęciu proboszcz ks. Zbigniew Pietrzela

Niewiele mniej (blisko 49 tys. zł) trafi na prace w kościele pw. św. Ducha przy Krakowskim Przedmieściu 1. To pomoc w drugim etapie prac konserwatorskich w prezbiterium. Chodzi m.in. o sztukaterie, ołtarz główny i polichromowane wysklepki.

Miejskie pieniądze trafią też do Metropolitalnego Seminarium Duchownego (47 tys. zł) z przeznaczeniem na prace konserwatorskie w „Sali Zielonej” w dawnym klasztorze przy ul. Wyszyńskiego 6.

Ponad 39 tys. zł z kasy miasta ma trafić do Mariusza Mojskiego, właściciela kamienicy przy ul. Kowalskiej 9. Dotacja ma ułatwić wymianę stropów i podbicie fundamentów na ścianie

wschodniej i południowej, remont dachu i elewacji kamienicy.

Miasto zamierza też wyłożyć prawie 33 tys. zł na prace w pobornardynskim kościele przy ul. Bernardyńskiej 5. Tutaj mowa jest o konserwacji złoconej, polichromowanej, drewnianej ambony.

Ponad 16 tys. zł dostanie kościół pw. Wniebowzięcia NMP Zwycięskiej przy Narutowicza 6. To dotacja do konserwacji tablicy upamiętniającej rocznicę powstania styczniowego, epitafium Ignacego Wołanowskiego, kłęcznika, fotela, przenośnego ołtarzyka, krucyfiksu oraz ramy do obrazu.

Podobną kwotą miasto wesprze wzmocnienie fundamentów w budynku frontowym kamienicy mieszkal-

no-usługowej przy ul. Pełowiaków 4. Dotacja trafi na konto ADM „Śródmieście”.

Niemal 11 tys. zł przeznaczone na kamienicę Rynek 6/Grodzka 1. Dotacja ma pomóc Krzysztofowi Madejskiemu w rekonstrukcji polichromii na strapie, prace badawcze i przygotowanie projektu polichromii stropu, wykonanie podłogi, rekonstrukcję malarstwa i fryzu w pomieszczeniu nr 103.

Wykasz miejskich dotacji zamyka kamienica przy Misjonarskiej 18 z wymianą stolarki okiennej. Miasto ma wesprzeć te prace kwotą blisko 3 tys. zł.

Podział funduszy musi być jeszcze zatwierdzony przez Radę Miasta, która zajmie się tą sprawą na najbliższym, czwartkowym posiedzeniu.

Tryptyk baletowy

NA SCENIE We wtorek o godz. 19 w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1) rozpocznie się pokaz baletowego tryptyku „BER” autorstwa choreografów młodego pokolenia. Mowa o Robertcie Bondarze z Łodzi, który jest artystą Polskiego Baletu Narodowego i laureatem wielu prestiżowych nagród w kraju i za granicą; Szwedzie Aleksandrze Ekmannie, który jest gwiazdą współczesnej choreografii o międzynarodowej renomie oraz Martynasie Rimeikis z Litwy (dyrektor artystyczny zespołu Litewskiego Baletu Narodowego i najbardziej rozpoznawalny choreograf młodego pokolenia na Litwie). Wszystkich łączy posługiwanie się językiem tańca nowoczesnego.

W ramach tryptyku, którego tytuł tworzą pierwsze nazwiska chore-

ografów, lubelscy widzowie zobaczą choreografię: „Take Me With You” Roberta Bondary do pięciu utworów zespołu Radiohead, „Episode 31” Aleksandra Ekmana z muzyką Mikaela Karlssona i Ane Brun i Erika Satie, oraz „Blind Words” Martynasa Rimeikisa z muzyką Steve’a Reicha, Lawrence’a Englisha i Meredith Monk. Całość odbędzie się w ramach Międzynarodowego Dnia Tańca i zostanie zorganizowana dzięki zaangażowaniu Lubelskiego Teatru Tańca, który odpowiada za organizację w Lublinie nominowanych do „Strzał 2021” Międzynarodowych Spotkań Teatrów Tańca. Bilety w cenie 20-80 zł dostępne w kasie Centrum Spotkania Kultur oraz online.

DAD

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości Marka Cępa osoby fizycznej nie prowadzącej działalności gospodarczej

ZAPRASZA DO SKŁADANIA OFERT NA ZAKUP
NASTĘPUJĄCYCH NIERUCHOMOŚCI:

1. Prawa własności działek leśnych numer 617, 847 i 735 objętych księgą wieczystą numer LU1R/00058102/2 za cenę nie niższą niż 12 200,00 złotych. Wymagane wadium 1 200,00 złotych.

Sprzedaż dokonywana jest w trybie art. 313 ustawy prawo upadłościowe i ma skutki sprzedaży egzekucyjnej.

Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu. Opis i oszacowanie dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/offerentami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać do dnia 13 maja 2022. w biurze syndyka- ul. Bursaki 14/31, 20-150 Lublin

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium w kwocie 1 800,00 na rachunek bankowy masy upadłości numer 07 8025 0007 0710 4910 3000 0010 z dopiskiem „sygn. akt IX GUP 483/21of”

in902



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

Na podstawie art. 11f ust. 3 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U.2022.176 z późn. zm.),

INFORMUJĘ

o wydaniu w dniu 14 kwietnia 2022 r., decyzji znak: IF-1.7821.1.2022. HP o utrzymaniu w mocy decyzji Starosty Białskiego z dnia 3 grudnia 2021 r., nr T/3/21, znak AB.T.6740.88.2021.MOs, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej wiadukt drogowy w ciągu drogi gminnej ul. Słonecznej w Kobylanach na działkach nr ew. 245/2, 511/1, 513/1, 514/1, 600/1, 614/1, 615/1, 616/1, 618/2, 698/3, 698/5, 698/6, 698/7, 698/8, 762/1, 764/1, 765/1, 766/1, 767/1, 768/1, 771/10, 772/1, 773/1, 774/1, 775/1, 775/3, 776/3, 776/5, 776/6, 776/7, 777/2, 777/5, 819 i 847/3 w obrębie ewidencyjnym Kobylany, jednostka ewidencyjna Terespol-Gmina, na działkach nr ewid. 513/2, 515, 527, 528/1, 528/2, 599, 600/2, 614/2, 615/2, 616/2, 618/1, 618/3, 698/9, 771/11, 772/2, 773/2, 774/2, 775/4, 776/8 w obrębie ewidencyjnym Kobylany, jednostka ewidencyjna Terespol-Gmina, z których korzystanie będzie ograniczone, a także na działce nr ew. 697/17 w obrębie ewidencyjnym Kobylany, jednostka ewidencyjna Terespol-Gmina, stanowiącej teren linii kolejowej, przez którą inwestycja drogowa wymaga przejścia.

Zgodnie z przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną dokumentacją: drogą telefoniczną tel. (81) 74-24-157 lub 74-24-267, drogą elektroniczną na adres mailowy hpowszedniak@lublin.uw.gov.pl oraz osobiście w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, po uprzednim umówieniu wizyty (sroda, czwartek, piątek w godz. 9.00 – 13.00) oraz za pośrednictwem operatora pocztowego.

Na decyzję stronom przysługuje prawo wniesienia skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie, w terminie 30 dni od dnia doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735 z późn. zm. i t.), doręczenie uważa się za dokonane, po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Lublin, dnia 21 kwietnia 2022 r.

Z up. Wojewody Lubelskiego

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

in900

Sąsiedzi mają już dość

BEZSILNOŚĆ Krzyki, śpiewy, muzyka z głośników, brzęk tłuczonych butelek oraz ryk podrasowanych silników nie dają spać mieszkańcom budynków koło pl. Kaczyńskiego. Patrolu, o których mówi policja, nie udało nam się spotkać

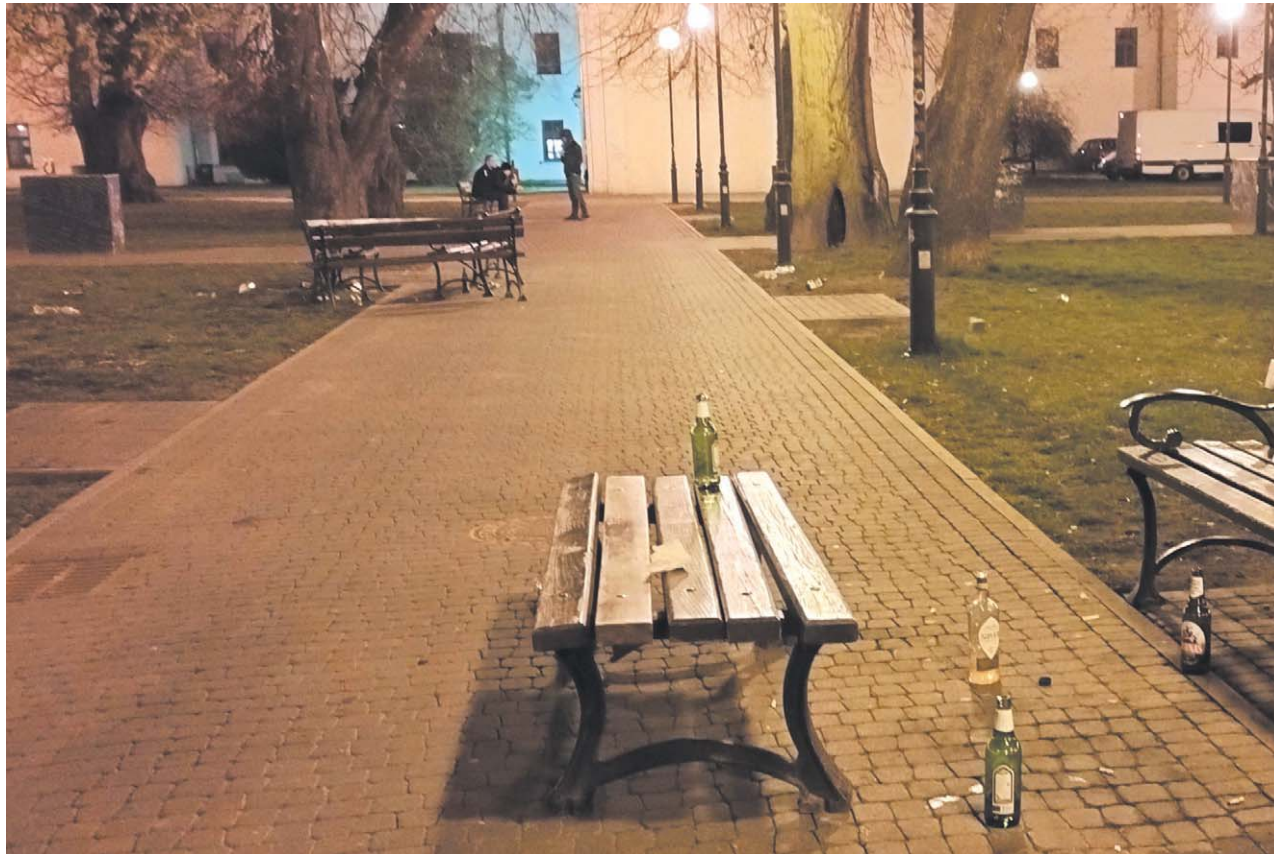
Dominik Smaga

Na notoryczne zakłócanie porządku na pl. Kaczyńskiego skarżą się m.in. mieszkańcy, którzy przyszedli na zeszlotygodniowe spotkanie z władzami Lublina. – W tym miejscu dochodzi do wielu ekscesów i łamania prawa – mówi jedna z mieszkanki i dodaje, że zgłoszenia do służb porządkowych okazują się nieskuteczne, podobnie jak policyjne interwencje:

– Dzwonienie na numer alarmowy nie ma sensu, bo albo nikt nie przyjeżdża, albo przyjeżdża po wielu godzinach.

Kobieta opowiada też o przebiegu jednej z interwencji na placu pełnym ludzi pijących alkohol. – Spytałam policjantów, dlaczego chociaż nie wyprowadzą osób pijących z placów zabaw, na co oni odpowiedzieli, że te osoby w tym momencie nie piją – relacjonuje mieszkanka. – Spytałam policjanta, czy ma sens przysyłanie patrolu dwuosobowego w to miejsce o godz. 22.30, gdy jest tu tyle osób. Na co pan policjant sam odpowiedział, że przysłałby trzy duże radiowozy z trzech stron i to nie jednorazowo, tylko częściej, bo wtedy to ma sens, a nie udawanie, że cokolwiek jest robione.

– Jesteśmy po rozmowie z komendantem miejskim



W niedzielę o wpół do pierwszej w nocy na placu imprezowało kilka grup młodych ludzi. To niedużo, jak na to miejsce i tę porę. Gdy robi się cieplej, imprezowiczów jest znacznie więcej

FOT. DOMINIK SMAGA

policji i planujemy działania, które będą odstraszały tych ludzi. Policja będzie tam ze stałym patrolem. To będzie oddziaływanie prewencyjne, a nie, jak już się zbierze grupa 50, 100 czy 200 osób, bo wtedy, faktycznie, trudno jest interweniować w takiej sytuacji – odpowiada mieszkańcom Jacek Kucharczyk, komendant Straży Miejskiej. Jej

funkcjonariusze, jak mówi komendant, wlepią rocznie ponad 200 mandatów osobom pijącym alkohol na pl. Kaczyńskiego.

– To, co Straż Miejska może robić, to robi i będzie robić – zapewnia Krzysztof Żuk, prezydent Lublina. Ratusz zastrzega, że rozwiązanie problemów na placu jest przede wszystkim rolą policji.

Wypowiedź komendanta Straży Miejskiej o tym, że „policja będzie tam ze stałym patrolem” można zrozumieć tak, że na placu stale obecni będą funkcjonariusze, którzy nie dopuszczą do zagnieżdżenia się imprez na ławkach. Jednak sama policja przedstawia to nieco inaczej.

– Już od pierwszych dni kwietnia realizujemy dodat-

kowe patrole, które mają za zadanie dbanie o porządek i bezpieczeństwo w rejonie deptaka, pl. Litewskiego i pl. Kaczyńskiego – mówi kom. Kamil Gołębowski, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Dopytywany przez nas precyzuje, że chodzi o patrole piesze. – Pojawiają się w piątki, soboty i niedziele w godzinach popołudniowo-wieczorno-

-nocnych i tak będzie przez cały okres letni.

Patrolu, o którym mówi rzecznik komendy, nie udało nam się jednak znaleźć.

Plac Kaczyńskiego odwiedzamy w niedzielę. Jest wpół do pierwszej w nocy. Ławeczki tętnią imprezami, chociaż jest tu i tak dość spokojnie w porównaniu z cieplejszymi weekendami. Temperatura to zaledwie 7 stopni, odczuwalna jest niższa, to tylko 4 stopnie.

Tyły budynku Centrum Kultury, jak zwykle służą za męską toaletę, zresztą jedną z wielu. Damska jest nieco dalej. Pomnik Matki Sybiraczki i towarzyszące mu krzewy dają dość intymności, by na chwilę przykucnąć. Na ławkach obok muralu siedzi kilkunastoosobowa grupa przy muzyce z głośnika. Inny głośnik gra ludziom imprezującym na ławce pod biurkiem przy ul. Karłowicza.

Na kilku ławkach trwają imprezy, przy kilku innych widać ślady wcześniejszych popijaw. Jest dość gwarno, raz na jakiś czas zabrzęczy szkło z potrącaną przez kogoś butelki. Policyjnego patrolu nie widać. Skoro krąży, jak zapewniał nas rzecznik, nie tylko po pl. Kaczyńskiego, ale również po pl. Litewskim i deptaku, idziemy naprzeciw funkcjonariuszom. Ale nie natykamy się na nich na całej tej trasie, ani też w drodze powrotnej na pl. Kaczyńskiego.

Skarga nie pomogła

LEX DEWELOPER Na nic zdała się skarga mieszkańców przeciwnych budowie bloków w miejscu przeznaczonym obecnie tylko pod domy jednorodzinne. Samorządowe Kolegium Odwoławcze nie znalazło błędu w decyzji władz miasta w sprawie bloków przy Jaspisowej

Dominik Smaga

To kolejna decyzja w sprawie inwestycji planowanej przez Spółdzielnię Budowlano-Mieszkaniową „Oaza”, która zamierza postawić trzy bloki mieszkalne na hektarowej działce przy ul. Jaspisowej. Chodzi o dwa budynki trzypiętrowe i jeden mający w części cztery piętra, a w części pięć.

Nie byłoby nic niezwyklego w tym, że spółdzielnia chce stawiać bloki na rozbudowującym się osiedlu, gdyby nie fakt, że nieruchomości, na której zamierza to zrobić, nie jest przeznaczona pod budownictwo wielorodzinne. Mówi tak obowiązujący plan zagospodarowania przestrzennego, który wyznacza tutaj strefę zabudowy jednorodzinnej. Aby ominąć te ograniczenia, spółdzielnia chce skorzystać z ustawy „lex deweloper”, która dopuszcza budowę mieszkań wbrew



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

planom, pod warunkiem uzyskania zgody Rady Miasta. Żeby móc prosić o taką zgodę, trzeba się wcześniej wystarać o decyzję środowiskową.

Taka decyzja została już wydana przez Urząd Miasta, który uznał, że budowa bloków nie zaszkodzi za bardzo przyrodzie. Z dokumentu wynika, że wraz z blokami powstaną 141 miejsc parkingowych w podziemnych garażach i 8 obok budynków.

Dojazd do nowej zabudowy miałby być prowadzony od ul. Jaspisowej, która jest dziś prowizorką doprowadzoną do stanu używalności dzięki staraniom rady dzielnicy.

Z decyzją urzędników nie zgodzili się mieszkańcy pobliskich domów jednorodzinnych, którzy sprowadzali się tu z przekonaniem, że za ich oknami nie wyrosną bloki, skoro nie dopuszcza ich plan zagospodarowania. Odwołali się więc od

decyzji środowiskowej do Samorządowego Kolegium Odwoławczego.

Kolegium nie znalazło jednak błędu w pracach miejskich urzędników i utrzymało w mocy ich decyzję środowiskową. To z kolei oznacza, że spółdzielnia ma już potrzebny załącznik do wniosku o zgodę na budowę „lex deweloper”, chociaż decyzja SKO może być jeszcze zaskarżona do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

– Decyzja SKO jest ostateczna w administracyjnym toku instancji i ewentualna skarga do sądu nie wstrzymuje co do zasady jej wykonania – przyznaje Anna Czerwonka z biura prasowego Ratusza. – Jednak skarżący może wnieść w skardze do sądu o wstrzymanie wykonania decyzji, a rozstrzygnięcie tej kwestii należy wyłącznie do kompetencji sądu.

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA

przetarg pisemny nieograniczony

na wykonanie w osiedlu im F. Chopina następujących robót:

1. Remont docieplenia i kolorystyki elewacji ścian, filarków międzyokiennej wraz z remontem balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 7;
2. Remont docieplenia i kolorystyki elewacji ścian, filarków międzyokiennej wraz z remontem balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Paryskiej 3;
3. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 5;
4. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Paryskiej 6;
5. Remont balkonów w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 1;
6. Wykonanie remontu posadzek na klatkach schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 7 kl. IV i ul. Żelazowej Woli 11 kl. V;
7. Wykonanie remontu posadzek na klatkach schodowych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żelazowej Woli 10 kl. I, II;
8. Wykonanie remontu posadzek na klatce schodowej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Paryskiej 4 kl. II;
9. Wykonanie remontu posadzek na klatce schodowej w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Żywnego 1A kl. I;
10. Wykonanie remontu schodów zewnętrznych w budynku przy ul. Żywnego 10.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. F. Chopina ul. Żywnego 8, tel.: 81-741-52-11.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt.1 – 8000,00 zł; pkt. 2 – 8000,00 zł; pkt. 3 – 7400,00 zł; pkt. 4 – 3700,00 zł; pkt.5 – 4250,00 zł; pkt. 6 – 2700,00 zł; pkt. 7 – 2700,00 zł; pkt. 8 – 2250,00 zł; pkt. 9 – 2250,00 zł; pkt.10 – 4500,00 zł**

Oferty należy składać w terminie do **09.05.2022r. do godz. 15:00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Lublin ogrzeją jego śmieci

ENERGETYKA Przy ul. Metalurgicznej może powstać spalarnia odpadów komunalnych. Do inwestycji za 300 mln zł przymierza się lubelska spółka Kom-Eko, która kompletuje niezbędne jej dokumenty. Zamierza wytwarzać ze śmieci energię cieplną i elektryczną

Dominik Smağa

Instalacja ma powstać w miejscu kompostowni odpadów zielonych będącej częścią Zakładu Zagospodarowania Odpadów prowadzonego przez spółkę Kom-Eko. Firma złożyła już do Urzędu Miasta wniosek o wydanie decyzji środowiskowej, bez której taka inwestycja nie mogłaby dojść do skutku.

Urząd oficjalnie wszczął już postępowanie w sprawie „budowy instalacji termicznego przekształcania frakcji kalorycznej z odpadów komunalnych”. Taka nazwa pada w oficjalnym dokumencie. Spółka podaje również nieco krótszą nazwę: „Zakład Odzysku Energii”.

W zakładzie spalane byłyby śmieci nienadające się do recyklingu, zwane „preRDF”.

– Będą mogły zostać wykorzystane jako lokalne źródło energii do wytworzenia ciepła i zasilenia lubelskiej sieci ciepłowniczej i produkcji energii elektrycznej – zapowiada spółka. – Zakład pracowałby bez zasilania go odpadami z innych rejonów Polski, utylizując wyłącznie odpady zebrane od mieszkańców – zapewnia Kom-Eko. Maksymalna wydajność instalacji szacowana jest na 70 tys. ton rocznie.

– Lublin zyska własne, lokalne rozwiązanie, niedostępne dla przeważającej liczby miast i gmin w Polsce – przekonuje Marcin Benbenek, prezes spółki Kom-Eko. Podkreśla, że miasto nie będzie musiało wyklądać pieniędzy na budowę zakładu,



Zakład miałby powstać na peryferiach Lublina, w miejscu zajmowanym obecnie przez kompostownię odpadów zielonych

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

której koszt jest szacowany na 300 mln zł. Przygotowanie, budowa i uruchomienie instalacji będzie nie tylko kosztowne, ale także czasochłonne. – Potrzeba około 5 lat – ocenia spółka.

Firma nie zamierza zajmować się wszystkim sama. – Zaczęły się rozmowy na temat wyboru partnera technologicznego, a później operatora Zakładu Odzysku Energii. Firma, która nim zostanie, będzie zarządzała zakładem i dostawami ciepła – przekazało nam w sobotę Kom-Eko w odpowiedzi na prośbę o szczegóły planowanej inwestycji.

Niewykluczone, że do interesu zechce wejść Zbigniew Jakubas, pochodzący z Lublina jeden z najbogatszych Polaków, który jesienią ogłosił, że chce zbudować w kraju cztery wytwórnie energii z odpadów.

Kom-Eko twierdzi, że działka przy Metalurgicznej jest odpowiednia na taką inwestycję, bo leży w przemysłowej części miasta i umożliwia „stosunkowo łatwe przyłączenie” nowego źródła ciepła do sieci przesyłowej. Zapewnia również, że jej instalacja będzie „nowoczesna, zbudowana zgodnie z najwyższymi standardami i normami ochrony środowiska”.

Obecnie w Polsce spalarnie śmieci działają w • Warszawie • Białymstoku • Bydgoszczy • Koninie • Krakowie • Poznaniu • Rzeszowie • Szczecinie. Władze Lublina już wcześniej przyznały, że „widzą potrzebę powstania na terenie województwa lubelskiego zakładu termicznego unieszkodliwiania odpadów”. Ze śmieciami, które nie nadają się do recyklingu, jest teraz spory problem.

– Ze względu na zagrożenia środowiskowe i pożarowe nie można tych odpadów długo magazynować, jednocześnie nie da się ich przetworzyć inaczej niż termicznie – przekonuje Kom-Eko. – W Polsce rocznie wytwarza się ok. 4,2 mln ton preRDF, a wydajność działających instalacji i cementowni pozwala na przetworzenie jedynie 1,2 mln ton. W konsekwencji rynkiem rządzi cena i odbiorcy, przez co stawki za zagospodarowanie preRDF dochodzą nawet do 700 zł za tonę.

O tym, czy przy ul. Metalurgicznej będzie mogła powstać spalarnia odpadów, wytwarzająca jednocześnie energię cieplną i elektryczną, zdecyduje Urząd Miasta, który zwrócił się już o opinie do samorządu województwa, sanepidu, Wód Polskich oraz Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska.

Puchaczów, dnia 25 kwietnia 2022 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenów położonych w miejscowościach Brzeziny, Puchaczów rejon ulicy Rynek oraz Stara Wieś

Na podstawie art. 17 pkt. 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.)

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenów położonych w miejscowościach Brzeziny, Puchaczów rejon ulicy Rynek oraz Stara Wieś wraz z prognozą oddziaływania na środowisko zgodnie z załącznikiem nr 1 do niniejszego ogłoszenia, które odbędzie się w dniach **od 04 maja 2022 r. do 26 maja 2022 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów, ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej (BIP) Urzędu Gminy Puchaczów. Dyskusja publiczna na temat przyjętych w projekcie zmiany planu rozwiązań odbędzie się w dniu **24 maja 2022 r.** w Gminnym Ośrodku Kultury w Puchaczowie o godz. 10:00.

Zgodnie z art. 11 pkt. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.) oraz art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r. poz. 247, z późn. zm.) osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Uwagi do projektu należy składać na piśmie w siedzibie Urzędu Gminy Puchaczów lub przesłać pocztą na adres urzędu j.w., w nieprzekraczalnym terminie **do 09 czerwca 2022 r.** Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres składającego uwagę oraz przedmiot uwagi.

Wójt Gminy Puchaczów

OBOWIĄZEK INFORMACYJNY

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz.U.UE.L. z 2016 r. Nr 119, s.1, z późn. zm.) – dalej „RODO” informuję, że:

- 1) Administratorem Państwa danych jest **Wójt Gminy Puchaczów z siedzibą w Urzędzie Gminy Puchaczów (ul. Lubelska 22, 21-013 Puchaczów, tel. (81) 75-75-012).**
- 2) Administrator wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, z którym mogą się Państwo kontaktować we wszystkich sprawach dotyczących przetwarzania danych osobowych za pośrednictwem adresu email: inspektor@cib24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane na potrzeby procedury sporządzania zmian miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Puchaczów dla terenów położonych w miejscowościach Brzeziny, Puchaczów rejon ulicy Rynek oraz Stara Wieś, jak również w celu realizacji praw oraz obowiązków wynikających z przepisów prawa (art. 6 ust. 1 lit. c RODO) w zw. z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503, z późn. zm.).
- 4) Państwa dane osobowe będą przetwarzane przez okres niezbędny do realizacji ww. celu z uwzględnieniem okresów przechowywania określonych w przepisach szczególnych, w tym przepisów archiwalnych tj. akta sprawy będą przechowywane wiecznie;
- 5) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane poza Europejski Obszar Gospodarczy (obejmujący Unię Europejską, Norwegię, Liechtenstein i Islandię).
- 6) W związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych przysługują Państwu następujące prawa:
 - a) prawo dostępu do swoich danych oraz otrzymania ich kopii – z tym że w przypadku gdy dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, to realizacja prawa do informacji o źródle ich pozyskania (art. 15 ust. 1 lit. g RODO) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano,
 - b) prawo do sprostowania (poprawiania) swoich danych osobowych,
 - c) prawo do ograniczenia przetwarzania danych osobowych,
 - d) prawo wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych (ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa), w sytuacji, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia o ochronie danych osobowych (RODO).
- 7) Podanie przez Państwa danych osobowych jest obowiązkowe. Nieprzekazanie danych skutkować będzie brakiem realizacji celu, o którym mowa w punkcie 3.
- 8) Państwa dane mogą zostać przekazane podmiotom zewnętrznym na podstawie umowy powierzenia przetwarzania danych, a także podmiotom lub organom uprawnionym na podstawie przepisów prawa.
- 9) Ponadto informujemy, iż w związku z przetwarzaniem Państwa danych osobowych nie podlegają Państwo automatyzowanemu podejmowaniu decyzji, w tym profilowaniu, które opiera się wyłącznie na zautomatyzowanym przetwarzaniu o czym stanowi art. 22 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych.

Załącznik nr 1
do ogłoszenia
z dnia 25 kwietnia 2022 r.

Teren w miejscowości Brzeziny



Teren w miejscowości Puchaczów - rejon ulicy Rynek



Teren w miejscowości Stara Wieś



- teren objęty opracowaniem



[f/MptRadioTaxi919](https://www.mptlublin.pl)
www.mptlublin.pl

www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Graffiti dla Ukrainy

BIAŁA PODLASKA 18 artystów włączyło się w malowanie graffiti na ścianach garaży przy ulicy Okopowej



Te ściany wcześniej straszły – mówi Rafał Wlizio, miejski radny i jeden z pomysłodawców akcji.

Mieszkańcy okolicznych bloków wyrazili zgodę na takie zagospodarowanie powierzchni (w sumie to 70 metrów długości).

– Nie narzucaliśmy koncepcji artystom. Ale wyznaczaliśmy ramy, aby dzieła nawiązywały do Ukrainy i były utrzymane w kolorze ukraińskiej flagi – tłumaczy Daniel Dzida, współorganizator. Na sobotnie malowanie przyjechało 18 artystów.

– Mój pomysł to gołąb pokoju, ale z piękniutkim sercem i skrzydłami przypominającymi ludzkie ręce – opowiada pochodząca z Białej Podlaskiej Karolina Zielińska. Z zawodu jest operatorką filmową i graficzką. W mieście można już oglądać mural jej projektu. To ten

nawiązujący do Podlaskiej Wytwórni Samolotów przy ulicy Narutowicza. – Sama jestem mamą i opracowując koncepcję, myślałam przede wszystkim o tym, co ta wojna robi dzieciom i ich matkom.

Podczas malowania graffiti trwała zbiórka darów dla Ukraińców.

– Przekazemy je osobom, które znalazły schronienie w naszym mieście. Jak trzeba, to dowieziemy – deklaruje Robert Woźniak, radny i również jeden z pomysłodawców. Prace nie powstałyby gdyby nie liczni sponsorzy, którzy przekazali m.in. farby. (EB)

Ukraina, Portland i Biała Podlaska

WSPARCIE 100 tys. dolarów na pomoc Ukrainie zebrali członkowie klubu Rotary w amerykańskim Portland. Pieniądze trafiają również do Białej Podlaskiej. Wszystko dlatego, że zbiórkę zainicjował pochodzący z tego miasta, Zbigniew Chaberski

Ewelina Burda

55 tys. zł rotarianie przekazali dla samorządu powiatu bialskiego, a 60 tys. zł dla miasta Biała Podlaska.

– Gdy wybuchła wojna w Ukrainie, na spotkaniu w klubie zapytałem, jak możemy pomóc. W ciągu kilku minut zebraliśmy 5 tys. dolarów, a po dwóch tygodniach było już 100 tys. dolarów, które przekazaliśmy na konto klubu Rotary w Białej Podlaskiej – mówi pochodzący z tego miasta Zbigniew Chaberski. Od lat mieszka na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, w Portland. – W moim mieście nie ma zbyt wiele Polonii. Tak naprawdę to ok. 350 rodzin polskich. Pomoc przekazywali też Amerykanie, bo teraz Polska jest bardzo na topie, w mediach dużo się mówi o tej pomocy Polaków na rzecz Ukraińców – opowiada Chaberski, który specjalnie przyjechał teraz do Białej Podlaskiej, by przekazać „czeki”. Za 60 tys. zł miasto kupi busa do



W piątek czek na 60 tys. zł odebrał prezydent Michał Litwiniuk

FOT. EB

przewozu osób niepełnosprawnych.

– To jedna z ważniejszych potrzeb, bo Miejski Ośrodek Pomocy Społecz-

nej ma taki samochód, ale nie zawsze to wystarcza by pokryć zapotrzebowanie. A z Ukrainy trafiają do nas również niepełnosprawni

– mówi prezydent Michał Litwiniuk.

Również samorząd powiatu zapewnia, że środki się przydadzą. – Przed nami

nowe wyzwanie, bo w przyszłym tygodniu na nas teren trafiają sieroty wojenne. To ok. 30 dzieci, które stracili rodziców na wojnie – tłum-

aczy starosta Mariusz Filipiuk (PSL). – Powinniśmy stworzyć dla nich placówkę opiekuńczą i zapewnić im godne warunki do życia.

Bialski klub Rotary przekazuje pomoc również bezpośrednio na Ukrainę. – Zakupiliśmy już karetkę wraz z wyposażeniem, która za kilka dni tam pojedzie – dodaje Jarosław Meleszko, prezydent miejscowego klubu. – Poza tym cały czas kupujemy inne rzeczy, również bezpośrednio na Ukrainę. Ostatnio m.in. agregaty prądotwórcze. Mamy stamtąd listę potrzeb i to realizujemy.

Rotarianie robili też zakupy Ukraińcom przebywającym w Białej Podlaskiej. – Zarówno w miejscach takich jak ośrodki, czy dla osób indywidualnych – przyznaje Meleszko. Oprócz żywności, były to środki czystości czy przybory szkolne. Część pieniędzy z USA zostanie jednak jako „rezerwa”. – Nie wiemy jak sytuacja się rozwinie, dlatego chcemy zabezpieczyć coś na różne ewentualności wojenne – dodaje szef klub.

Księża kopią na medal. Na złoty medal

SPORT To nie był przypadek: oni po prostu świetnie grają w piłkę. Drużyna księży z diecezji zamojsko-lubaczowskiej już po raz siódmy wywalczyła mistrzostwo Polski.

Krajowe Mistrzostwach Księżów w Halową Piłkę Nożną odbyły się po raz szesnasty. Zaczęły się w Bochni w piątek, a finały rozegrano w sobotę. Duchowni z diece-

zji zamojsko-lubaczowskiej nie odpuścili dotąd ani jednego z tych piłkarskich mistrzostw, a na najwyższym podium stawali już po raz siódmy.

W tegorocznej edycji mistrzostw wzięły udział reprezentacje 16 diecezji. Księża-piłkarze rywalizowali w czterech grupach, a do finałów przeszły po dwie ekipy z każdej z nich.

Duchowni zamojsko-lubaczowski wygrali wszystkie swoje mecze, a w ostatecznym starciu pokonali 3:2 diecezję kielecką i sięgnęli po złoto. Odebrali też specjalną nagrodę za udział we wszystkich dotychczasowych edycjach mistrzostw.

W złotej drużynie zamojsko-lubaczowskiej grali księża: Adam Malinowski, Krzysztof Sosnowski,

Łukasz Malec, Maciej Banach, Maciej Lewandowski, Marek Mazurek, Paweł Derylak, Marek Kęciak, Tomasz Szady, Marcin Serafin, Tomasz Winogrodzki, Piotr Szeptuch.

AK

Parafia rzymskokatolicka św. Brata Alberta w Zamościu

FOT. FACEBOOK.COM



W Lublinie już jest. A gdzie jeszcze będą?



Tak ma wyglądać świdnicki maszt

PROJEKT 165 masztów z białą-czerwoną flagą ma stanąć na terenie naszego województwa. Przynajmniej tyle wniosków od samorządów wpłynęło do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w sprawie rządowego programu

Agnieszka Antoń-Jucha

Kilkanaście miesięcy temu mieszkańcy zdecydowali, za pośrednictwem specjalnej ankiety online – o tym, że Świdnik znalazł się w gronie miast, w których zostanie ustawiony maszt z „białoczerwoną” – opisuje świdnicki radny Marcin Magier, lokalny lider projektu „Pod białą-czerwoną”. „Realizacja programu odwlekała się w związku z pandemią COVID-19 ale powoli nadchodzi dzień gdy maszt zostanie ustawiony na terenie miasta. Lokalizację masztu wybrali mieszkańcy, którzy mieli okazję wypowiedzieć się w ramach konsultacji społecznych za pośrednictwem mediów społecznościowych. Najwięcej głosów opowiedziało się za rondami – u zbiegu ul. Raławickiej i Wyszyńskiego oraz pomiędzy Armii Krajowej a Krępiecką. Ostatecznie wytypowana została lokalizacja w centrum.”

Projekt – zakładający sfinansowanie zakupu masztów i flag oraz ich instalacji – był adresowany do gmin, ale „aktywnymi uczestnikami programu są mieszkańcy, których zaangażowanie przesądzi o udziale gminy w projekcie”. Aby wziąć udział w projekcie należało zbierać odpowiednią liczbę głosów.

Na 2477 gmin w Polsce do finałowego etapu projektu zakwalifikowało się 1514.

– Do projektu „Pod białą-czerwoną” zakwalifikowało się 181 gmin (w województwie lubelskim – red.) spełniających warunek pozyskania 100 głosów. 165 gmin

złożyło stosowne wnioski i aktualnie oczekuje na otrzymanie dotacji, aby móc rozpocząć realizację zadania – informuje Paweł Paszko, dyrektor Biura Wojewody Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie.

– Oczywiście, że jesteśmy zainteresowani ustawieniem masztu z białą-czerwoną flagą na terenie naszej gminy – potwierdza Agata Zielińska, zastępca wójta gminy Abramów (powiat lubartowski). – Złożyliśmy już wniosek z uzasadnieniem do Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego.

– Wniosek do wojewody złożył Urząd Miasta Świdnik zaś maszt stanie przy drodze powiatowej (u zbiegu ulic Raławickiej i Wyszyńskiego – red.), więc w tym zakresie mamy piękny przykład współpracy obu samorządów – podkreśla w rozmowie z nami radny Marcin Magier. – Świdnicki maszt nie będzie tak okazały jak ten z Lublinie. Przypuszczam, że będzie wysokości latarni, ale myślę, że jest wystarczający jak na to stosunkowo małe rondo.

– Nie składaliśmy wniosku, w naszej gminie ten projekt został przełożony w czasie. Na razie nie mamy możliwości aby tym się zająć – tłumaczy Teodora Zaręba, wójt gminy Zakrzew (powiat lubelski). Gmina ta znalazła się na finałowej liście projektu, po wynikach głosowania mieszkańców.

– O ile dobrze pamiętam, Kraśnik został zgłoszony przez mieszkańców do udziału w tym konkursie, ale oddano zbyt małą liczbę głosów. Nie wynika to z deficytu postaw patriotycznych – tłumaczy Daniel Niedziałek z Biura Burmistrza Kraśnika. – Po prostu: mamy

ładne maszty i na rynku starego miasta i przed dawną wartownią 24 Pułku Ułanów, gdzie obecnie mieści się Urząd Stanu Cywilnego. Każdego roku odbywają się tam uroczystości patriotyczne z wciągnięciem flagi narodowej.

Na liście gmin zakwalifikowanych do finałowego etapu projektu nie ma też gminy Kraśnik. – Ale złożyliśmy wniosek do urzędu wojewódzkiego – mówi nam Mirosław Chapski, wójt gminy Kraśnik, który dodaje, że maszt z flagą stanąłby w Stróży Kolonii.

Maszty w wybranych lokalizacjach w Polsce mają zostać wybudowane jeszcze w tym roku,

choć pierwotnie miało stać się to wcześniej. Centrum Informacyjne Rządu potwierdza, że „termin realizacji projektu został przesunięty ze względu na działania podejmowane przez rząd związane z przeciwdziałaniem pandemii koronawirusa oraz realizacją programu szczepień przeciw COVID-19”. I zapowiada: Pierwsze maszty z białą-czerwonymi flagami w całej Polsce pojawią się w maju 2022 r.

– Maksymalna wysokość dotacji dla każdej gminy to 8 tys. zł na pokrycie zakupu flagi i masztu oraz montaż. Lubelski Urząd Wojewódzki w Lublinie, podobnie jak inne województwa, czeka na udzielenie dofinansowania w ramach rezerwy ogólnej budżetu państwa. Po jego otrzymaniu przekaże na konta gmin celem realizacji projektu – zapowiada Paweł Paszko.

PROJEKT „POD BIAŁO-CZERWONĄ”

„Ma na celu uczczenie 100. rocznicy Bitwy Warszawskiej, jej bohaterów oraz triumfatorów. Jego zadaniem jest również integracja lokalnych i ponadlokalnych społeczności w duchu tradycji, jedności oraz nowoczesnego patriotyzmu” – czytamy w regulaminie. „Inicjatywa realizowana będzie (w czasie od 25 sierpnia 2020 r. do 11 listopada 2022 r. - red.) pod honorowym patronatem Prezesa Rady Ministrów, Pana Mateusza Morawieckiego. Zaangażowanie mieszkańców jak największej liczby gmin w naszym kraju ma sprzyjać refleksji zarówno nad samym patriotyzmem, jak i przyszłością Polski. 100-lecie Bitwy Warszawskiej stanowi ku temu doskonałą okazję.”

Zgodnie z zapisami w regulaminie projektu „dla trzech gmin, które osiągną najlepsze procentowo wyniki w stosunku do liczby mieszkańców, przewidziana jest nagroda specjalna w postaci wizyty Prezesa Rady Ministrów na uroczystości oddania do użytku masztu z „Białą-czerwoną”

DR PATRYCJA OLCHOWSKA

Wsparcie UE dla polskich przedsiębiorców w ramach ram finansowania 2021 – 2027

W latach 2018-2019 35,8% firm działających w Polsce było aktywnych innowacyjnie – jak podaje PARP w ramach corocznego raportu „Monitoring innowacyjności polskich przedsiębiorstw”.¹⁾ Wdrożenie innowacji w Polsce w zdecydowanej mierze jest stymulowane przez UE. To głównie z budżetu wspólnotowego finansowane są innowacje i wdrożenie technologii oraz wspomagana jest działalność startupów i młodych przedsiębiorców. UE chętnie inwestuje również w duże projekty badawcze, w które zaangażowane są uczelnie oraz partnerzy biznesowi, a które służą biznesowi.

Ramy finansowania na lata 2021 – 2027 oparte są na następujących założeniach:

- Budżet UE będzie podzielony na Next Generation UE [NGUE], czyli liczący 750 mld obszar wsparcia związany z COVID19 oraz standardowe Wieloletnie Ramy Finansowe [WRF].
- Najwięcej środków NGUE przewidzianych jest na Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności (RRF): 672,5 mld EUR to pożyczki: 360 mld EUR, dotacje: stanowią zaś 312,5 mld EUR. 70 % dotacji przyznanych w ramach tego instrumentu należy rozdysponować w latach 2021 i 2022. Pozostałe 30% należy w pełni rozdysponować do końca 2023 r.
- Środki finansowe mogą być wykorzystane na pożyczki do wysokości 360 mld EUR w cenach z 2018 r. oraz na wydatki do wysokości 390 mld EUR w cenach z 2018 r.²⁾ Środki w ramach standardowych WRF będą do rozdysponowania w ramach 7 działów:
 - Dział 1 „Jednolity rynek, innowacje i gospodarka cyfrowa”;
 - Dział 2 „Spójność, odporność i wartości”, w tym poddział „Spójność gospodarcza, społeczna i terytorialna” oraz poddział „Odporność i wartości”;
 - Dział 3 „Zasoby naturalne i środowisko”, w tym: „Wydatki związane z rynkiem i płatności bezpośrednie”;
 - Dział 4 „Migracja i zarządzanie granicami”;
 - Dział 5 „Bezpieczeństwo i obrona”;
 - Dział 6 „Śsiedztwo i świat”;



Dział 7 „Europejska administracja publiczna”, w tym: „Wydatki administracyjne instytucji”.

Szczególne znaczenie dla przedsiębiorców będzie miał głównie dział pierwszy. W ramach tego obszaru realizowane będą zadania programu „Horyzont Europa” dedykowanego wsparciu innowacyjności, umacnianiu bazy naukowej i finansowaniu prac B+R, co daje przedsiębiorcom możliwość finansowania innowacyjnych produktów i usług oraz większą konkurencyjność na rynkach międzynarodowych. Uzupełnieniem będzie program „Cyfrowa Europa” wspierający transformację cyfrową, działania związane z cyberbezpieczeństwem i innowacją. Polityka spójności i dobrze znany przedsiębiorcom Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego będzie realizowany w ramach Działu 2, czyli „Spójność, odporność i wartości”. Rada uznała, że znaczenie regionów w dalszym ciągu będzie kluczowe dla rozwoju, co oznacza, że część środków przedsiębiorcy otrzymają w ramach puli regionalnej.

Wsparcie przedsiębiorców przez UE jest znaczące i wszystko wskazuje, że trend ten utrzyma się również w nowej perspektywie. Co istotne UE wspiera zwłaszcza działania, które mają na celu rozwój innowacyjnych produktów i usług oraz ogólną stymulację rozwoju przedsiębiorczości.

1) PARP, *Monitoringu innowacyjności polskich przedsiębiorstw (w tym mikropodsiębiorstw)*, Warszawa 2020.

2) Wieloletnie ramy finansowania, <https://www.europarl.europa.eu/factsheets/pl/sheet/29/wieloletnie-ramy-finansowe>, [dostęp: 21.04.2022].



Wyższa Szkoła
Przedsiębiorczości
i Administracji



EUROPE DIRECT
Lublin WySPA

Kropla wiedzy i doświadczenia

BIAŁA PODLASKA Nauka przez doświadczenia – namawia do tego miejska spółka wodociągowa i stworzyła nowe miejsce dla uczniów: pracownię edukacyjną „Kropla wiedzy”

To był stary budynek, częściowo tylko użytkowany. Wyremontowaliśmy go przy pomocy białskich firm i spółek – mówi Beata Jasińska z Białkopolaskiej Fundacji Ekologicznej, działającej przy Wod-Kanie. W budynku znalazły się pracownie, w których prowadzone będą zajęcia dla uczniów szkół podstawowych. – Stawiamy na trzy działy tematyczne: woda, gleba i powietrze. Będziemy bazować na doświadczeniach – zaznacza Jasińska. Ale założenie też jest takie, by młodzież dowiedziała się, jak

oszczędzać wodę czy chronić środowisko. – W ramach tego projektu powstała też stacja meteorologiczna z zestawem profesjonalnych instrumentów pomiarowych. A już za chwilę w skrzyniach ogrodowych chcemy posadzić z uczniami ogródek ziołowy.

Podczas piątkowego otwarcia pracowni, eksperymenty przeprowadzała młodzież ze Szkoły Podstawowej numer 3. – To fajna forma wiedzy, która powinna być praktykowana na co dzień w szkołach – uważa Zuzanna, uczennica klasy ósmej. – To z jednej strony zabawa, ale pozwala wiele

się nauczyć. Trochę taka odskocznia od standardowych lekcji.

Białka spółka wodociągowa nawiązała współpracę z międzynarodową firmą Grundfos. To jeden z największych producentów pomp na świecie. Firma ma też fundację, która przekazała Wod-Kanowi grant w wysokości 40 tys. euro na działania pracowni „Kropla wiedzy”. – Na lekcje z doświadczeniami zapraszamy nie tylko uczniów z Białej Podlaskiej, ale również z okolicznych miejscowości – zachęca Jasińska.



(EB) „Kroplę wiedzy” otwarto w piątek

Coś dobrego z okropnie złego

POWIAT OPOLSKI Czy może coś dobrego zostać po wojnie? W Karczmiskach powstaje międzynarodowa świetlica, która ma wspierać ukraińskich uchodźców. Ale miejsce, na które pomysł i fundusze przyszły z Ameryki, to pomysł z przyszłością. Będzie służyło młodym mieszkańcom i integrowało ze światem

W tym roku wielkanocne życzenia władz gminy dla mieszkańców Karczmisk (powiat opolski) były szczególne. Dużo w nich było mowy o uchodźcach i podziękowań za: dary, zaofertowaną Ukraincom pracę, zakupy. Uwagę zwracała lista zagranicznych darczyńców, którzy w sumie przekazali ponad 50 tysięcy złotych oraz organizowali transporty darów.

– Podaliśmy nazwiska i kwoty. Pieniądze są już publiczne, wpłynęły na konto gminy, wprowadziliśmy je do budżetu. To też forma podziękowania osobom, które organizowały u siebie zbiórki i wspierały uchodźców, a jest u nas około 300 Ukraińców – mówi Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska, który tłumaczy, że utrzymuje kontakt z osobami, które wyemigrowały za granicę wiele lat temu ale nadal czują się mieszkańcami.

– Utożsamiają się z tym terenem, to tacy lokalni patrioci. Teraz zdarzyła się taka sytuacja i bardzo pomogli.

Dary rzeczowe już rozdysponowaliśmy. Centrum pomocy działa w budynku dawnej szkoły w Slotwinach. Stał pusty i bardzo się w tym momencie przydał. Mieszka w nim grupa uchodźców i tam trafiało wszystko co dostaliśmy.

Coś zacząć robić

Dwie osoby, które przekazały gotówkę miały konkretny pomysł jak ją wydać. – Pani Agata z Ameryki wpadła na pomysł, żeby powstała u nas międzynarodowa świetlica. Pieniądze będą wykorzystane na jej działalność, bo chodzi nie tylko o doraźne wsparcie ukraińskich dzieci ale stworzenie miejsca, które będzie służyło w dalszej perspektywie. Nie będzie inwestowania w mury, bo pomieszczenie w naszym zespole szkół jest, tylko w ludzi, którzy profesjonalnie będą pracować z dziećmi. Na początek psycholog i tłumacz, potrzebni małym uchodźcom. Później chcemy by w międzynarodowej świetlicy prowadzone były między innymi zajęcia z robotyki – zapowiada wójt.

– Zbiórka pieniędzy była reakcją na moją rozpacz i bezradność. Musiałam „coś zacząć robić” żeby nie oszaleć. Natychmiast zareagowali moi Amerykańscy przyjaciele, rodzina w tym również mała grupka Polaków. To już 314 osób, które zaufały mi, że wspólnie zrobimy coś dobrego – tłumaczy Agata Czopek, która ponad 30 lat temu wyjechała do Pensylwanii. Przez dwadzieścia lat życia zawodowego zajmowała się około 12 tysiącami studentów z całego świata w ramach programu Work & Travel. Jak opowiada, praca zawiodła ją do 26 krajów świata na targi pracy. Przez 15 lat, co roku była na Ukrainie. W Kijowie, Dniepropietrowsku, Harmonie, Czerkasym, Odessie. – Ta wojna dotknęła mnie bardzo osobiście, bo pod moimi skrzydłami miałam około 3 tysięcy studentów z Ukrainy. Tam mam również partnerów biznesowych i wielu przyjaciół.

Tego nie uczą z książek

Pytana, dlaczego właśnie w Karczmiskach ma powstać międzynarodowa świetlica,

Agata Czopek wyjaśnia, że z tego miejsca wyniosła jako dziecko wiedzę i wartości, które jej służą do dziś.

– Szacunek do innych ludzi, starszych, nauczycieli, sąsiadów. Tam się nauczyłam miłości do muzyki, sportu, języków, ciekawości świata. A obserwując efekty mojej pracy ze studentami z całego świata dotarło do mnie, że tego wszystkiego czego „moja młodzież” uczyła się od siebie, nie można nauczyć się z książek. Przez lata burzyliśmy mury różnic między nami. Zastępowaliśmy je mostami wzajemnego zrozumienia i zachwycaliśmy się bogactwem naszych kultur. Tych wartości trzeba uczyć od dziecka i przekazywać z pokolenia na pokolenie – dodaje inicjatorka powstania oryginalnego miejsca.

Zajęcia z robotyki w międzynarodowej świetlicy w niewielkiej miejscowości powiatu opolskiego to nie abstrakcja. Kilka lat temu w Karczmiskach powstała szkolna drużyna Space Beavers (Kosmiczne Bobry), której członkowie świetnie sobie radzą w ogólnopol-

skich i międzynarodowych konkursach kodowania i konstruowania robotów, przywożąc puchary i medale.

Merytoryczną stronę pracy międzynarodowej świetlicy przygotowuje dyrekcja i pracownicy Zespołu Szkół w Karczmiskach.

Na zdrowie, na głód

– Natomiast mieszkająca w Anglii pani Lidia wskazała jako cel leki i pomoc medyczną dla ukraińskich uchodźców. Rozwiązaliśmy to w ten sposób, że recepty są realizowane w naszej jedynej aptece w Karczmiskach, która wystawia gminie faktury – dodaje wójt Janusz Goliszek.

Kiedy tylko zaczął się konflikt, wszyscy się bardzo przejęliśmy. Wiedziałam, że dużo uchodźców z Ukrainy zapewne zatrzyma się na Lubelszczyźnie. W Poniatowej skąd pochodzę, od kilku lat sezonowo pracowali imigranci. Mama mi przekazała, że od czasu najazdu Rosji na Ukrainę, przyjechały do nich rodziny i znajomi. Znam realia w Polsce. Wiem, że ani władzom lokalnym

ani organizacjom pozarządowym z pewnością nie jest łatwo sprostać napływowi tak dużej liczby ludzi w tak krótkim czasie – mówi Lidia Webb, która mieszka w Anglii.

Planowała, że w marcu przyjedzie do Polski, więc postanowiła, że zbierze u siebie pieniądze i je przywiezie. – Oprócz gminy Karczmiska, której do tej pory podarowałam ponad 21 tys. złotych, dałam też ponad 26 tys. złotych gminie Poniatowa. Z tego 20 tys. szkole podstawowej z przeznaczeniem na obiady dla dzieci uchodźców i ponad 6 tys. dla Domu Muzyki w Karczewicach, gdzie mieszka dużo rodzin z Ukrainy. Mam jeszcze 120 funtów z datków i pewnie przekazę je gminie Karczmiska – wylicza pani Lidia.

Międzynarodowa świetlica, która ma być miejscem integracji zostanie otwarta w Dniu Matki lub Dniu Dziecka. Szkoła, gmina i inicjatorka planują festyn pod hasłem „Nigdy Więcej Wojny!”

(AGDY)

Dziki na prywatnej posesji

MANDAT Mieszkaniec gminy Drelów hodował dziki na swojej posesji. Straż Łowiecka nałożyła na niego mandat

Na nielegalną hodowlę pracownicy Wojewódzkiej Państwowej Straży Łowieckiej natrafili w środę podczas patrolu. – W zamkniętej zagrodzie, na prywatnej posesji znajdowało się pięć dzików, trzy większe i dwa warchlaki – mówi Jarosław Kieraga, komendant lubelskiej straży łowieckiej. – Podjęliśmy interwencję, ustaliliśmy sprawcę, który nie miał pozwolenia na trzymanie zwierzyny łownej. Został ukarany grzywną

500 zł wobec wykroczenia, czyli złamania przepisów ustawy o prawie łowieckim – zaznacza Kieraga i dodaje, że mężczyzna nie chciał powiedzieć w jakim celu hodował dziki.

Sprawą zajęła się też Powiatowa Inspekcja Weterynaryjna w Białej Podlaskiej. – Wszczęliśmy postępowanie administracyjne w przedmiocie wydania decyzji nakazującej zabicie dzików – mówi Renata Izdebska, Powiatowa Lekarz Wete-

rynarii. Inspektorzy sprawdzają teraz, czy zwierzęta nie były zakażone wirusem Afrykańskiego Pomoru Świń. Są bowiem bardzo podatne na wirusa i szybko go roznoszą. Przypomnijmy też, że powiat bialski nadal objęty jest ograniczeniami w związku ze stwierdzonymi przypadkami ASF – Hodowca nie spełniał tych wymogów, dziki nie były oznakowane. Dlatego prawdopodobnie wydamy nakaz zabicia – dodaje Izdebska.

(EB)



FOT. STRAŻ ŁOWIECKA



Na początek posadzono 120 sadzonek. Drugie tyle, w ramach „Zielonych Płuc dla Rowerzystów” ma się pojawić w Zamościu również jesienią

FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

Nowe drzewa już rosną

ZAMOŚĆ Na początek 120 sadzonek drzewek ozdobnych, owocowych i kwitnących, w jesiennej odsłonie akcji drugie tyle, a poza tym warsztaty ekologiczne i konkursy – tak ma wyglądać projekt „Zielone Płuca dla Rowerzystów”

Pierwsze drzewka już rosną przy ścieżce rowerowej nad zamojską Łabuńką. Zostały zasadzone w piątek, w strugach deszczu przez dzieci i młodzież przy wsparciu dorosłych. – Pogoda nie jest najlepsza, ale przynajmniej drzewka się przyjmą na pewno – cieszyły się, lekko już przemoknięte Julia Krukowska i Magdalena Kozłowska, uczennice II Liceum Ogólnokształcącego. Obie uczą się w klasie biologiczno-chemicznej,

więc przyroda jest im bliska. Obie też lubią rowerowe wycieczki. – Kiedyś wybrałyśmy się do Krasnobrodu. Nie było lekko, ale jechało się przyjemnie, bo na trasie jest sporo lasu. Teraz drzewka będą rosły także przy ścieżkach w Zamościu, fajnie.

– Dziękujemy, że jesteście dzisiaj z nami i razem zaczynamy tworzyć „Zielone Płuca dla Rowerzystów” w Zamościu – witała zgromadzonych Katarzyna Fornal-Urbańczyk z wydziału

ochrony środowiska Urzędu Miasta Zamość.

Z powodu pogody więcej przemówień nie było, a część oficjalną skrócono do minimum, po czym wszyscy z zapalem przystąpili do pracy. Nawet maluchy chwyciły za łopaty, aby mieć swój udział w sadzeniu drzewek. Nad Łabuńką pojawiło się ich w piątek 120. Drugie tyle ma być posadzonych jesienią, wówczas także z udziałem seniorów. Do tego czasu, w ramach projektu będą też w poszczególnych placów-

kach organizowane warsztaty edukacji ekologicznej dla dzieci i młodzieży.

Projekt przewiduje ponadto powołanie grupy ekowolontariuszy, wydanie kalendarza ekologicznego na rok 2023 i założenie internetowego licznika nasadzeń. Całość ma się zakończyć konferencją naukową.

Inicjatorzy przedsięwzięcia to rotarianie z Jerzym Liberadzkim, Edytą Panas i Elżbietą Szymańską na czele. Nic nie wyszłoby jednak, gdyby nie zaangażo-

wanie władz miasta, m.in. Jarosława Miechowickiego, dyrektora Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska, który w piątek także chwycił za łopatę. I zapewniał, że miastu bardzo zależy na tym, by zieleni w Zamościu było jak najwięcej. – Nie licząc dzisiejszych nasadzeń, od początku roku posadzono w Zamościu już ponad 400 drzew, a będzie ich dużo więcej, nawet 2-3 tysiące w 2022 roku. To nie tylko nasadzenia kompensacyjne, wynikające z wcze-

śniejszych wycinek, ale również inne akcje podobne do dzisiejszej – wyliczał urzędnik.

W projekcie poza Rotary Klub Zamość i urzędnikami uczestniczą dzieci z przedszkoli nr 1, 5 i 12, uczniowie podstawówek nr 6 i 10, młodzież z II Liceum Ogólnokształcącego, Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych oraz LO Centrum Szkół Mundurowych, a także harcerze i wychowankowie domu dziecka.

AK

Tak pojedziemy (jak dobrze pójdzie)

TRANSPORT Tory kolejowe mają dotrzeć do Janowa Lubelskiego, Łęcznej, Bogdanki, Kraśnika Fabrycznego i Włodawy. Łatwiejsze mają się stać podróże koleją do Zamościa. Przedstawiamy szczegóły inwestycji wpisanych do rządowego programu Kolej Plus

Dominik Smaga

Dofinansowanie przyznano wszystkim pięciu projektom zgłoszonym przez samorząd województwa lubelskiego. Łącznie ma to dać 2,9 miliarda pieniędzy od rządu, do których swoje pół miliarda ma dołożyć województwo, chociaż nie wiadomo jeszcze, skąd weźmie te fundusze.

Żeby cokolwiek zbudować z poniższej listy, najpierw trzeba to zaprojektować. Kiedy można się spodziewać pierwszych przetargów na dokumentację projektową? – Myślę, że na przełomie roku 2022 i 2023 – szacuje Andrzej Matysiewicz, dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie.

• Najbardziej kosztownym spośród planowanych zadań

(szacunkowy wydatek to **926** mln zł netto) będzie modernizacja trasy z Rejowca przez Zawadę do stacji Zamość Szopinek. – Przesądza o tym długość linii i jej elektryfikacja – mówi Matysiewicz. W ramach tej inwestycji ma powstać łącznica pozwalająca pociągom ominąć Zawadę. Składy nie będą musiały zmieniać kierunku jazdy, co skróci czas przejazdu. Ile ma trwać podróż z Zamościa do Lublina? – Myślę, że w granicach 1,5 godziny.

• Drugim pod względem kosztów projektem z woj. lubelskiego jest trasa Szarstarka-Janów Lubelski, wyceniana na **906** mln zł netto. Tory mają być doprowadzone do Janowa Lubelskiego (planowane jest kursowanie 12 par pociągów) oraz Kra-

śnika Fabrycznego. – Kolej powinna być dominującym środkiem transportu między Kraśnikiem a Kraśnikiem Fabrycznym – twierdzi Jarosław Stawiarski, marszałek województwa.

Z tej samej puli stworzona ma być również dokumentacja projektowa odcinka linii od Janowa Lubelskiego do Biłgoraja, ale sama budowa nie będzie finansowana z rządowego programu i będzie musiała czekać na lepsze czasy.

• Na kwotę **736** mln zł netto szacowane są koszty nowej linii, która ma zapewnić dojazd z Lublina do Łęcznej oraz do kopalni w Bogdanie. Przewidywana jest budowa zelektryfikowanej linii o długości blisko 25 km. Z oficjalnych dokumen-

tów wynika, że wybrany został wariant zakładający wpięcie się w istniejącą linię prowadzącą do lotniska. – Tak, ale to, czy będzie to od terminala lotniska, czy gdzieś pomiędzy Świdnikiem a Minkowicami, to jest kwestia wyboru i opracowania dokumentacji projektowej – zastrzega dyrektor Matysiewicz.

Samorząd województwa zakłada, że w ciągu doby na trasie z Lublina do Łęcznej będzie kursować 14 par pociągów, zaś między Łęczną a kopalnią w Bogdanie mają jeździć cztery pary pociągów dziennie.

• Czwartą pod względem kosztów inwestycją, o szacunkowej wartości **506** mln zł netto, ma być rewitalizacja połączenia kolejowego

Chełm-Włodawa. Chodzi tu jednak nie tylko o modernizację 41 km istniejącej linii, ale również o dobudowę blisko 10 km torów, które mają się kończyć nową stacją Włodawa Miasto. Zakładana przez samorząd oferta przewozów to 6 par pociągów na dobę. Przy okazji powinien się poprawić dojazd nad jezioro Białe, bo przesunięty ma być istniejący przystanek Okuninka Białe, który dzisiaj oddalony jest od Okuninki o 4 km.

• Ostatnim z kolejowych projektów woj. lubelskiego ujętych w rządowym programie jest elektryfikacja linii kolejowej z Lublina przez Lubartów i Parczew do Łukowa. Dziś po tej jednotorowej trasie mogą kursować wyłącznie pociągi spalinowe.

Czy elektryfikację uda się przeprowadzić „pod ruchem”, czy konieczne będzie czasowe zamykanie linii? – Bezwzględnie będzie konieczne zamknięcie – przyznaje dyrektor Zakładu Linii Kolejowych w Lublinie. Nie przesądza jeszcze, jak długo może trwać przerwa w kursowaniu pociągów. – Trudno w tym momencie oszacować, nie mamy jeszcze harmonogramów – tłumaczy Matysiewicz. Czy prace będzie można dzielić na etapy, utrzymując ruch na poszczególnych odcinkach? – Na pewno będzie jakieś etapowanie.

Zgodnie z wnioskiem po zelektryfikowanej linii ma kursować 12 par pociągów na dobę.

Historia i 19 kilometrów

Tyle trzeba było pokonać w rajdzie majora Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora”. Jego uczestnicy wyruszyli z Bełżyc.

– Uczestniczymy dziś w 9. Rajdzie „Zapory” po 2 letniej przerwie. Wydarzenie skierowane jest do dzieci i młodzieży, aby mogły poznać historię

w wyjątkowy sposób, ucząc się przy tym wartości. Szlaki, jakimi podążamy co roku są różne. W tym roku wyruszamy z Bełżyc, miasta bezpośrednio związanego z „Zaporą”. Następnie będziemy podążać przez Podole, Ignaców, Wojciechów i Nowy Gaj do Nałęczowa, gdzie odbędzie zakończymy naszą

wędrówkę – mówił w sobotę Rafał Dobrowolski, komendant Rajdu „Zapory”.

– Biorę udział, gdyż jest to dla mnie bliskie spotkanie z historią, uczczenie tego co było i kontynuowanie tradycji. To mój drugi rajd i w przyszłym roku też chcę wziąć w nim udział – mówi Sebastian Szymczak, uczestnik

rajdu.

Na niedzielę organizatorzy przygotowali pokaz musztry kawalerskiej w wykonaniu Kawalerii Kowalów z Borowa nad Wisłą i spektakl historyczny pt. „Zapora. Nigdy się nie poddamy!” przedstawiający losy majora Dekutowskiego.

PEEM



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

MOTORYZACJA**Sprzedam/Kupię**

www.dziennikwschodni.pl/oferta

WÓJT GMINY KRASNYSTAW

ZAWIADAMIA
że na urzędowej tablicy ogłoszeń został wywieszony wykaz dotyczący nieruchomości położonej w obrębie Krupiec gm. Krasnystaw przeznaczonej do sprzedaży

in901

PREZYDENT MIASTA PUŁAWY**INFORMUJE**

że w dniu 19.04.2022 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Puław, na okres 21 dni, wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonej do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na czas oznaczony: wykaz dotyczy gruntu o pow. 24 m², stanowiącego fragment działki nr 634/28, położonej w Puławach przy ul. Wojska Polskiego.

Wykaz stanowi załącznik do Zarządzenia Nr A/58/2022 Prezydenta Miasta Puław z dnia 19.04.2022 r. i został również zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta Puław (www.pulawy.eu).

in898

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA

przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu M. Karłowicza następujących robót:

1. Remont balkonów w budynku przy ul. Lawinowej 1 – kl. IV (10szt), Lawinowej 3 - kl. VII (4szt.), ul. Młodej Polski 22 – kl. IV (10 szt.), oraz ul. Młodej Polski 14 – (10szt.)
2. Remont Instalacji wody zimnej, ciepłej oraz cyrkulacji w budynku przy ul. Górskiej 1 i 9 oraz Młodej Polski 32.
3. Remont nawierzchni asfaltowej ul. Kameralnej.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. M. Karłowicza, ul. Górską 1 tel: 81-741-51-21.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt.1 – 22.000,00zł, pkt.2 – 18.500,00zł, pkt.3 – 5.000,00zł,**

Oferty należy składać w terminie do **04.05.2022r. do godz. 15.00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in896

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Czechów” w Lublinie
ul. Choiny 57

OGŁASZA

przetarg pisemny nieograniczony
na wykonanie w osiedlu im St. Moniuszki następujących robót:

1. Wykonanie i montaż pochylni dla osób niepełnosprawnych zlokalizowanej przy budynku mieszkalnym wielorodzinnym ul. Kurantowej 6 i Skołyby 2 w Lublinie.

Szczegółowy zakres robót znajduje się w Administracji Osiedla im. St. Moniuszki ul. Kiepury 11A tel: 81-741-45-35.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest:

1. Złożenie oferty pisemnej zgodnie z wymogami określonymi w specyfikacji warunków zamówienia.
2. Wpłacenie wadium na konto: **87 1020 3150 0000 3102 0004 6680 w PKO BP** w wysokości: **pkt.1 – 3.000,00 zł,**

Oferty należy składać w terminie do **04.05.2022r. do godz. 15.00** w siedzibie **Zarządu Spółdzielni przy ul. Choiny 57 pokój 109**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

in895

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Sylwia Karłowicz
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

HANDEL

RZEŹNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

029022L01.A

SPRZEDAŻ

DLA OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH - mało używana , kompletna wanna „MIDIA” – z drzwiczkami typ 160/70P , łącznie z parawanem nawannowym – TANIO sprzedam. Kontakt tel. 48 602 245 377

050522L01.A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA– Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www. wczasy-senior.pl

004222L01.A

USŁUGI**Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ 81 46 26 820

☎ 697 770 393

b0028



Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

Spółdzielnia Mieszkaniowa im. W. Z. Nałkowskich w Lublinie
20-470 Lublin, ul. Nałkowskich 108

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY NA

wykonanie przeglądu okresowego gazowego i wentylacji grawitacyjnej zgodnie z art.62 Prawa Budowlanego wraz z czyszczeniem przewodów kominowych oraz na wykonanie napraw na instalacji wentylacji grawitacyjnej w zasobach Spółdzielni.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl.

Oferty w zaklejonach kopertach należy składać 06.05.2022r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in897

OGŁOSZENIE**Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krasnymstawie,**

ul Okrzei 25,22-300 Krasnystaw

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT NA

pomalowanie elewacji 3 pięciokondygnacyjnych budynków mieszkalnych przy ul. Sobieskiego 22, ul. Piłsudskiego 32 i 34 o łącznej powierzchni 6400m² w zasobach KSM.

Zainteresowani mogą uzyskać bliższe informacje oraz pobrać specyfikację przetargową w biurze Spółdzielni przy ul. Okrzei 25, tel. 82 576 28 11 bądź na stronie internetowej Spółdzielni: www.ksmkra-snystaw.pl. **Termin składania ofert do dnia: 10-05-2022r. godz. 9⁰⁰.** Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert, jak również prowadzenia dodatkowych rokowań i prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd

in906

Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krasnymstawie,

ul Okrzei 25,22-300 Krasnystaw

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT NA

wykonanie nawierzchni asfaltobetonowej dróg dojazdowych, parkingów i chodnika w zasobach Krasnostawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Krasnymstawie.

Zainteresowani mogą uzyskać bliższe informacje oraz pobrać specyfikację przetargową w biurze Spółdzielni przy ul. Okrzei 25, tel. 82 576 28 11 bądź na stronie internetowej Spółdzielni: www.ksmkra-snystaw.pl. **Termin składania ofert do dnia: 10-05-2022r. godz. 9⁰⁰.**

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert, jak również prowadzenia dodatkowych rokowań i prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd

in905

OGŁOSZENIE**Krasnostawska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Krasnymstawie,**

ul Okrzei 25,22-300 Krasnystaw

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY OFERT NA

wykonanie remontu 145 szt. balkonów w 3 pięciokondygnacyjnych budynkach mieszkalnych przy ul. Piłsudskiego 36, Sobieskiego 16 i Tokarzewskiego 45

Zainteresowani mogą uzyskać bliższe informacje oraz pobrać specyfikację przetargową w biurze Spółdzielni przy ul. Okrzei 25, tel. 82 576 28 11 bądź na stronie internetowej Spółdzielni: www.ksmkra-snystaw.pl. **Termin składania ofert do dnia: 10-05-2022r. godz. 9⁰⁰.** Zastrzega się prawo swobodnego wyboru ofert, jak również prowadzenia dodatkowych rokowań i prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd

in904

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. Uczestniczymy w programie „Czyste powietrze”. tel. 506-123-602, 506-123-604.

037322L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

045822L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków

szybko, tanio, solidnie. 502

053 214.

013222L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

040422L01.A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

202021L01.A

OGŁOSZENIE**BURMISTRZ MIASTA RADZYŃ PODLASKI**

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Radzyń Podlaski **został wywieszony** na okres 21 dni tj. od dnia 21 kwietnia 2022 r. do dnia 11 maja 2022 r. **wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia na rzecz Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych Sp. z o.o. z siedzibą w Radzynie Podlaskim przy ulicy Lubelskiej 5** - na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz.U.2021.1899 ze zm.).

Wykaz jest załącznikiem do Zarządzenia Nr 30 Burmistrza Miasta Radzyń Podlaski z dnia 21 kwietnia 2022 roku.

in894

masz firmę ?



Dziennik Wschodni

+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

☎ 81 46 26 820

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

ROK ZAŁOŻENIA 1998

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA
www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Wrócili do wygrywania

Piłkarze Motoru szybko podnieśli się po porażce w Chojnicach. Nie było łatwo o punkty, ale jednak pokonali KKS Kalisz 1:0. Dzięki temu zbliżyli się do Ruchu Chorzów tylko na dwa „oczka”



Avia blisko finału!

Polski Cukier Avia Świdnik nadal pozytywnie zaskakuje. W pierwszym meczu półfinałowym świdniczanie pokonali na wyjeździe MKS Będzin 3:2. Dzisiaj o godz. 20.30 zostanie rozegrany mecz rewanżowy



FOT. RAFAŁ WŁOSEK

Solidne lanie w Lublinie

PGE EKSTRALIGA W pojedynku, którego stawką był fotel lidera najlepszej ligi świata, wielką siłę pokazali żużlowcy Motoru Lublin. W piątek rozbili na własnym stadionie ZOOLeszcz GKM Grudziądz 57:33. Znakomicie spisał się Maksym Drabik, który do 16 punktów dołożył bonus

Krzysztof Kurasiewicz

W pierwszej serii gospodarze zdominowali swoich rywali. Tylko w biegu otwarcia oglądaliśmy wyrównaną walkę. Triumfował Nicki Pedersen, a za jego plecami dojechali Jarosław Hampel i Maksym Drabik. Jednak kolejne trzy gonyitwy zakończyły się podwójnymi zwycięstwami żółto-biało-niebieskich. Najpierw swoje zrobili młodzieżowcy, potem para Maksym Drabik-Mikkel Michelsen, a na końcu Wiktor Lampart i Dominik Kubera. Było 18:6 dla „Koziołków” – grudziądzanie mieli nad czym myśleć.

Widać było, że goście przedyskutowali sobie wszystko i wyciągnęli wnioski. Daleko im było jednak do zadowole-

nia – co prawda nie przegrywali już tak znacznie swoich startów, ale też nie odrabiali strat. „Trójki” przywozili Maksym Drabik, Mikkel Michelsen i Dominik Kubera, a za nimi trwała walka o kolejne pozycje. Słowo „walka” jest jak najbardziej uzasadnione, co udowodnił w szóstym biegu Mateusz Cierniak. Junior wicemistrzów Polski zaatakował Nickiego Pedersena i nawet się z nim zderzył, ale obaj utrzymali się na motocyklach. Za taki manewr otrzymał ostrzeżenie. Po drugiej serii Motor pewnie prowadził 28:14.

Taka przewaga była dosyć komfortowa, ale nie można powiedzieć, że lider PGE Ekstraligi się po prostu poddał. Pokazał to w ósmym biegu Frederik Jakobsen, który ścigał się ze swoim ro-

dakiem Mikkelem Michelsem. Kiedy już sobie z nim poradził, to ruszył za Wikto-rem Lampartem – minął młodzieżowca tuż przed linią mety. W następnej gonitwie klasę pokazali Nicki Pedersen i Krzysztof Kasprzak, pędząc po pierwszej podwójną wygraną dla swojej drużyny. Trzecią serię zamknęła wygrana Maksyma Drabika, która uspokoiła nieco sytuację – Motor prowadził 36:24.

Żółto-biało-niebiescy nie odpuszczali, bo w grę wchodziła jeszcze zaliczka przed rewanżem. Kolejne „trójki” padały ich łupem. Niejako pomógł im również Nicki Pedersen, który został wykluczony w 11. biegu za przekroczenie wewnętrznej linii dwoma kołami. Ten sam zawodnik spisał się jednak dobrze w 13. gonitwie, kiedy

razem z Frederikiem Jakobsenem przyjechali za Dominikiem Kubera. Już wtedy było wiadomo, że Motor wygra cały mecz. Sukces – na swój sposób – świętował Mikkel Michelsen, który na czwartym okrążeniu popisywał się, jeżdżąc na tylnym kole. Przed wyścigami nominowanymi było 48:30 dla miejscowych.

Dwie ostatnie gonitwy dostarczyły kibicom mieszanych odczuć. Najpierw doszło do bardzo groźnej kraksy, w której ucierpieli czterej zawodnicy, a najbardziej Dominik Kubera (więcej przeczytacie na str. 14). W powtórce wygrał Mateusz Cierniak, który był zdolny do dalszej jazdy. Na finał Maksym Drabik zdominował rywalizację – zdobył w sumie 16 punktów z bonusem,

a jego zespół triumfował 57:33.

Motor Lublin – ZOOLeszcz GKM Grudziądz 57:33

Motor: 9. Jarosław Hampel 4 (2,1,0,1,-), 10. Mateusz Tudzież 0 (-,-,-,-,-), 11. Maksym Drabik 16+1 (1*,3,3,3,3), 12. zastępstwo zawodnika, 13. Mikkel Michelsen 9+2 (2*,3,1*,3,0,-), 14. Wiktor Lampart 11+2 (2*,3,2,1,2*), 15. Mateusz Cierniak 8+1 (3,0,2*,3), 16. Dominik Kubera 9+1 (2*,0,3,1,3,-).

GKM: 1. Nicki Pedersen 9+1 (3,1*,3,w,2,-), 2. Krzysztof Kasprzak 8+1 (1,2,2*,1,2), 3. Frederik Jakobsen 7+1 (0,2,3,1*,1), 4. Przemysław Pawlicki 4+1 (1,1*,0,2,w), 5. zastępstwo zawodnika, 6. Kacper Pludra 1 (1,0,0), 7. Kacper Łobodziński 0 (0,0,0), 8. Norbert Krakowiak 4 (0,2,2,d).

BIEG PO BIEGU

1. Pedersen, Hampel, Drabik, Jakobsen **3:3**
2. Cierniak, Lampart, Pludra, Łobodziński **5:1 (8:4)**

3. Drabik, Michelsen, Kasprzak, Krakowiak **5:1 (13:5)**

4. Lampart, Kubera, Pawlicki, Pludra **5:1 (18:6)**

5. Drabik, Jakobsen, Pawlicki, Kubera **3:3 (21:9)**

6. Michelsen, Kasprzak, Pedersen, Cierniak **3:3 (24:12)**

7. Kubera, Krakowiak, Hampel, Łobodziński **4:2 (28:14)**

8. Jakobsen, Lampart, Michelsen, Pawlicki **3:3 (31:17)**

9. Pedersen, Kasprzak, Kubera, Hampel **1:5 (32:22)**

10. Drabik, Krakowiak, Lampart, Pludra **4:2 (36:24)**

11. Michelsen, Pawlicki, Hampel, Pedersen (w) **4:2 (40:26)**

12. Drabik, Cierniak, Kasprzak, Łobodziński **5:1 (45:27)**

13. Kubera, Pedersen, Jakobsen, Michelsen **3:3 (48:30)**

14. Cierniak, Kasprzak, Lampart, Pawlicki (w) **4:2 (52:32)**

15. Drabik, Lampart, Jakobsen, Krakowiak (d) **5:1 (57:33)**

POWIEDZIELI PO MECZU

Marcin Prasol, trener Górnika

– Gratulacje dla drużyny Rakowa, która przez znaczną część meczu była drużyną lepszą od nas. W końcówce jednak podnieśliśmy się i zdobyliśmy bramkę kontaktową. Dążyliśmy do wyrównania. Może brakowało jakiejś konkretnej sytuacji, ale muszę pochwalić moją drużynę za determinację. Pierwsze 30 minut w naszym wykonaniu także wyglądało nieźle, zwłaszcza jeżeli chodzi o działania w defensywie. Brakowało nieco konkretów w postaci dłuższego utrzymania się przy piłce czy wejścia z nią na połowę przeciwnika. Wierzmy cały czas w to, że możemy zdobywać punkty. Nie patrzmy na inne zespoły, tylko skupiamy się na sobie. Dopiero kiedy my będziemy wygrywać możemy patrzeć na wyniki innych spotkań. Najbliższy czas i pauzę w rozgrywkach chcemy poświęcić na to by jak najlepiej przygotować się do ostatnich trzech meczów w tym sezonie. Zdajemy sobie sprawę, że mecz z Termalikiem będzie dla nas meczem o być albo nie być w PKO BP Ekstraklasie.

Marek Papszun, trener Rakowa

– To był mecz z gatunku „pułapka”. Cieszymy się z wygranej. Mieliliśmy ten mecz pod kontrolą, a w wyniku prostego błędu rywale zdobyli bramkę i zrobiło się niebezpiecznie. Na szczęście zespół jest już na takim poziomie, że potrafi w trudnym momencie utrzymać wynik. Jesteśmy po ligowym maratonie, a od teraz zaczynamy się przygotowywać do finałowego spotkania w finale Fortuna Pucharu Polski. (B5)

PIŁKARSKA PKO BP EKS TRAKLASA

Lechia Gdańsk – Warta Poznań 2:0 (Paixao 5, 17-karny) ● **Piast Gliwice – Jagiellonia Białystok 2:1** (Holubek 47, Czerwiński 53 – Bida 66) ● **Radomiak – Cracovia 0:1** (Myszor 24) ● **Śląsk Wrocław – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:4** (Hubinek 11, Mesanović 14, Golla 20-samobójcza, Grzybek 87) ● **Zagłębie Lubin – Górnik Zabrze 2:4** (Starzyński 26, Szyz 59-karny – Kubica 3, Pawłowski 11, Krawczyk 47, Nowak 52) ● **Lech Poznań – Stal Mielec 3:1** (Amaral 12, Ishak 31, Tiba 49 – Steczyk 2) ● **Raków Częstochowa – Górnik Łęczna 2:1** (Lopez 32, Petrasek 40 – Lokilo 71) ● **Pogoń Szczecin – Legia Warszawa 3:1** (Wieteska 26-samobójcza, Zahović 62, Grosicki 68 – Dąbrowski 37-samobójcza) ● **Wisła Kraków – Wisła Płock** dzisiaj o 19.

1. Raków	31	65	56-28
2. Lech	31	65	61-21
3. Pogoń	31	62	60-28
4. Lechia	30	52	47-32
5. Piast	30	47	39-32
6. Radomiak	30	43	36-31
7. Wisła P.	29	42	41-41
8. Cracovia	30	41	36-38
9. Górnik Z.	30	40	44-45
10. Legia	30	36	35-41
11. Warta	30	36	28-33
12. Jagiellonia	30	34	35-47
13. Stal	30	33	34-44
14. Śląsk	30	32	36-45
15. Zagłębie	30	31	33-54
16. Wisła K.	29	29	32-45
17. Bruk-Bet	30	27	32-52
18. Górnik Ł.	31	27	26-54

29 kwietnia – 1 maja: Bruk-Bet – Wisła P. ● Cracovia – Wisła K. ● Górnik Z. – Radomiak ● Jagiellonia – Śląsk ● Stal – Legia ● Warta – Piast ● Zagłębie – Lechia.

Nadzieja umiera ostatnia

PKO BP EKSTRAKLASA Górnik Łęczna mocno postraszył walczącego o mistrzostwo Rakowa Częstochowa, ale nie zdołał poprawić swojego dorobku punktowego

W środę Maciej Gostomski i spółka musieli uznać wyższość Lecha Poznań, z którym przegrali na wyjeździe aż 0:3. Jednak przed kolejnym meczem z zespołem ze ścisłej czołówki nikt w Łęcznej nie załamywał rąk. – W drużynie jest bardzo duża energia. Każdy chce walczyć i zdobywać punkty. Dziś i my i Raków to inne zespoły niż jesienią. Musimy skupić się na dobrej grze w defensywie i szukać swoich szans w ataku szybkim i przy stałych fragmentach gry – mówił przed pierwszym gwizdkiem na antenie Canal+ Sport Marcin Prasol, trener Górnika.

Jak mówił szkoleniowiec tak też się stało. Raków od samego początku zyskał optyczną przewagę, ale łączenie skutecznie się broniło. I szukali swoich szans w szybkich kontratakach. W 19 minucie groźnie z dystansu uderzył Marcel Wędrychowski, ale piłkę na rzut różny odbił bramkarz Rakowa. Gospodarze nie rezygnowali z ataków i w 32 minucie wyszli na prowadzenie. Po doskonałym dośrodkowaniu z lewej strony strzał głową oddał Ivi Lopez. Gostomski zdołał odbić piłkę, ale wobec dobitki najlepszego strzelca PKO BP Ekstraklasy był bez szans. Gospodarze poszli za ciosem i kilka minut później podwyższyli prowadzenie. Po sprytnie rozegranym rzucie różnym Lopez zagrał do Giannisa Papanikolaou, który oddał strzał z pierwszej piłki. Gostomski znowu z pierwszą próbą sobie po-



Jason Lokilo zdobył gola w Częstochowie, ale Górnik nie zdołał poprawić swojego dorobku punktowego

FOT. GORNIK.ŁEZNAPL

radził, ale z dobitką Tomasa Petrarka już nie. Czeski stoper mógł chwilę później trafić po raz drugi, ale piłka

po jego strzale głową trafiła w poprzeczkę.

Po zmianie stron i dokonanych przez trenera Pras-

ła zmianach Górnicy zaczęli coraz mocniej zagrazać faworyzowanym gospodarzom choć najpierw świet-

Wypadek Kubery. Odpocznie od jazdy?

PGE EKSTRAKLIGA Dominik Kubera z dużą prędkością wjechał w dmuchaną bandę i potrzebował pomocy medycznej. Nie dokończył piątkowego spotkania, w którym jego Motor podejmował ZOOLeszcz GKM. Zawodnik był w szpitalu i przeszedł badania. Menadżer zespołu potwierdza, że jego podopieczny jest mocno poobijany, ale dodaje, że nie wie jeszcze, czy czeka go rozbrat z motocyklem

Informacje próbowaliśmy pozyskać z kilku źródeł. Prezes klubu Jakub Kępa i trener Maciej Kuciapa nie odbierali telefonów. Wiceprezes Piotr Więckowski stwierdził, że nie ma 100-procentowej pewności i „nie chce wprowadzać nikogo w błąd”. Sam Dominik Kubera powiedział, że „nie chce udzielać wywiadów”.

Porozmawialiśmy za to z Jackiem Ziółkowskim, menadżerem Motoru Lublin. Według nieoficjalnych informacji portalu po-bandzie.com.pl i „Przeglądu Sportowego”, żuźlowiec ma pęknięty obojczyk i czekają go przynajmniej cztery tygodnie przerwy od jazdy. Klub się do tego nie odniósł, a nasz rozmówca nie potwierdza takich doniesień.

– Nie mogę udzielić takich informacji, bo obowiązuje tajemnica lekarska – odpowiada na pytanie o stan zdrowia zawodnika. – Mogę tylko powiedzieć, że jest mocno

poobijany. Nie wiemy jednak, jak się będzie czuł za kilka dni – dodaje.

Jak sam mówi, dopiero w czwartek lub w piątek drużyna będzie wiedziała, czy Kubera wystąpi w meczu wyjazdowym z For Nature Solutions Apatorem Toruń. W poniedziałek otwiera się pierwsze śródroczne okienko transferowe, ale Jacek Ziółkowski podkreśla, że klub nie będzie szukać żadnego zastępstwa. Do dyspozycji pozostają przeciw zawodnicy U24, którzy we wtorek rozpoczynają sezon w nowej lidze – U24 Ekstralidze. Sztab szkoleniowy zdecyduje, który z młodych żuźlowców dostanie szansę do jazdy (jeśli będzie taka potrzeba).

Przypomnijmy, że do feralnego wypadku doszło w 14. biegu piątkowego meczu. Pod taśmą stanęli wtedy Przemysław Pawlicki, Mateusz Cierniak, Krzysztof Kasprzak i Kubera. Pierwszy z nich wyjechał szybko spod



Niewykluczone, że Dominik Kubera opuści najbliższe mecze Motoru

FOT. RAFAŁ WŁOSEK

krawężnika, ale na wejściu w pierwszy łuk poszerzył swój tor jazdy. Podciął jadącego obok juniora Motoru, który się wywrócił. Potem w młodzieżowca wjechali pozostali dwaj zawodnicy.

Kubera próbował zeskończyć z motocykla, ale mu się to nie udało i wjechał z impetem w dmuchaną bandę. Pozostała trójka zaliczyła upadki, ale nie aż tak bole-

sne. Pawlicki (został potem wykluczony jako ten, który spowodował upadek) i Cierniak (który przyjął cios motocyklem w głowę) szybko podnieśli się z toru i wrócili do parku maszyn.

– Trochę mam poharatanego palca w lewej ręce. Na razie więcej skutków tego wypadku nie odczuwam, ale podejrzewam, że w kolejnych dniach będzie o wiele

nej okazji nie wykorzystał Vladislavs Gutkovskis. W 71 minucie miejscowi popełnili błąd w ustawieniu. Gostomski zagrał piłkę do wprowadzonego na boisko Damiana Gąski, a ten podał kapitalnie na wolne pole do Jasona Lokilo, który płaskim strzałem zdobył gola kontaktowego.

W końcówce spotkania goście często gościli pod polem karnym Rakowa, który momentami bronił się dość rozpaczliwie. W doliczonym czasie gry po krótko rozegranym rzucie różnym mocno z dystansu przy mierzył Lokilo. Piłka odbiła się rykoszetem od jednego z przeciwników, ale stojący między słupkami Kovacević pewnie ją chwycił i zielono-czarni musieli pogodzić się z kolejną porażką.

Następnym rywalem Górnika będzie Bruk-Bet Termalica Nieciecza. Spotkanie zostanie rozegrane 9 maja o godzinie 18 w Łęcznej.

Raków Częstochowa – Górnik Łęczna 2:1 (2:0)

Bramki: Lopez (32), Petrasek (40) – Lokilo (71).

Raków: Kovacević – Tudor, Petrasek, Rundić (73 Krzyżak) – Sorescu, Papanikolaou, Lederman, Wdowiak (80 Musiolik), Lopez (80 Cebula), Kun – Gutkovskis (59 Arak).

Górnik: Gostomski – Mak, Szczesniak, Rymaniak (65 Leandro), Midziński, Dziwniel (78 Banaszak) – Wędrychowski (46 Lokilo), Drewniak (65 Kalinkowski), Gol, Serrano (56 Gąska) – Śpiączka.

Żółte kartki: Kun, Arak, Lopez, Cebula – Gol, Drewniak, Kalinkowski.

Sędziował: Krzysztof Jakubik (Sie-dlce).

Widzów: 4016.

gorzej – mówił na gorąco po meczu Mateusz Cierniak.

Więcej czasu na dojeżdżenie do siebie potrzebował Kasprzak. Przez kilka minut siedział na torze, ale w końcu wstał o własnych siłach i wrócił do parku maszyn.

– Powiem szczerze, że dawno nie zaliczyłem takiego dzwona. Miałem taki moment, że lekko mnie zatkało. Później już było lepiej, szybko to minęło i oczywiście, gdybym nie był zdolny, to bym nie pojechał w powtórce. Teraz jest dobrze, ale jutro na pewno będę czuł więcej – przyznał Kasprzak.

Najbardziej ucierpiał Kubera. Wyjechał do niego nawet ambulans, ale zawodnik nie musiał być transportowany na noszach. Kiedy wracał do parku maszyn, to na twarzy pojawił się grymas bólu, a żuźlowiec trzymał się za ramię w okolicy lewego obojczyka. Ostatecznie pojechał do szpitala na badania.

KRZYSZTOF KURASIEWICZ

- Lotto (23.04)
4, 5, 17, 29, 32, 42.
- Lotto Plus (23.04)
3, 5, 15, 23, 29,35.
- Mini Lotto (23.04)
1, 7, 10, 29, 41.
- Mini Lotto (22.04)
7, 15, 26, 28, 40.
- Ekstra Pensja (23.04)
1, 8, 16, 28, 33, 2.
- Ekstra Pensja (22.04)
11, 18, 19, 24, 25, 2.
- Ekstra Premia (23.04)
10, 14, 15, 17, 30, 2.
- Ekstra Premia (22.04)
11, 14, 25, 28, 32, 4.
- Multi Multi (24.04) godz. 14
3, 5, 7, 10, 12, 18, 19, 29,
34, 36, 38, 44, 47, 55, 57,
59, 63, 68, 76, 80. Plus 12.
- Multi Multi (23.04) godz.
21.50
7, 13, 14, 19, 21, 25, 30, 31,
32, 37, 40, 43, 44, 49, 53,
59, 60, 62, 71, 72. Plus 21.
- Multi Multi (23.04) godz. 14
1, 6, 7, 8, 10, 14, 15, 17, 20,
21, 31, 33, 40, 48, 50, 54,
75, 78, 79, 80. Plus 1.
- Multi Multi (22.04) godz.
21.50
1, 5, 6, 8, 9, 22, 23, 24, 31,
33, 36, 37, 40, 48, 53, 54,
57, 67, 68, 73. Plus 67.
- Multi Multi (22.04) godz. 14
7, 8, 14, 15, 16, 21, 25, 33,
38, 40, 45, 46, 48, 49, 54,
56, 60, 68, 76, 78. Plus 14.
- Multi Multi (21.04) godz.
21.50
5, 12, 17, 22, 23, 29, 33, 41,
46, 49, 50, 55, 56, 58, 59,
60, 61, 76, 77, 79. Plus 29.
- Kaskada (24.04) godz. 14
2, 4, 6, 8, 10 11, 12, 13, 16,
17, 19, 24.
- Kaskada (23.04) godz. 21.50
1, 2, 3, 6, 7, 10, 12, 13, 16,
19, 23, 24,
- Kaskada (23.04) godz. 14
1, 4, 6, 7, 10, 11, 13, 14, 16,
17, 20, 23.
- Kaskada (22.04) godz. 21.50
4, 5, 7, 8, 14, 15, 16, 17, 19,
20, 21, 23.
- Kaskada (22.04) godz. 14
1, 2, 4, 5, 7, 8, 10, 12, 18, 19,
20, 22.
- Kaskada (21.04) godz. 21.50
1, 2, 5, 7, 8, 9, 10, 15, 16, 17,
20, 23.
- Super Szansa (24.04) godz.
14
6, 8, 4, 2, 0, 4, 8.
- Super Szansa (23.04) godz.
21.50
8, 1, 5, 6, 5, 9, 0.
- Super Szansa (23.04) godz.
14
6, 0, 9, 1, 0, 8, 8.
- Super Szansa (22.04) godz.
21.50
0, 7, 0, 8, 6, 2, 0.
- Super Szansa (22.04) godz. 14
2, 7, 5, 4, 0, 3, 0.
- Super Szansa (21.04) godz.
21.50.
9, 5, 6, 9, 7, 5, 1.

Sukces rodził się w bólach

EWINNER II LIGA Nie było łatwo, ale na koncie Motoru są kolejne punkty. W sobotę piłkarze Marka Saganowskiego pokonali u siebie KKS Kalisz 1:0. Niespodziewanie Ruch Chorzów przegrał za to u siebie z Radunią Stężyca, a to oznacza, że trzecie miejsce znowu jest oddalone tylko o dwa „oczka”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W czwartej minucie goście wprowadzili szybką kontrę trzech na dwóch. Nestor Gordillo zagrał na skrzydło do Nikodema Zawistowskiego, a ten wrzucił w pole karne, gdzie Hiszpan w ostatniej chwili został zablokowany przez Bartosza Zbiciaka. To była naprawdę dobra okazja dla ekipy z Kalisza.

Niedługo później powinno być 1:0. Po rzucie różnym o piłkę w polu karnym powalczył Zbiciak, a przez siebie zagrał Dmitri Mandricenco. Dzięki temu w świetnej sytuacji, sześć metrów od bramki rywali znalazł się Michał Fidziukiewicz. Uderzył z powietrza, ale prosto w bramkarza KKS.

Po kwadransie przyjezdni zaliczyli przechwyt na polowie Motoru i znowu wyszli z szybką kontrą. Na koniec Gordillo uderzył z pola karnego, ale Sebastian Madejski był na posterunku. Po raz kolejny okazało się jednak, że rywale potrafią groźnie zaatakować. W 20 minucie znowu nie popisał się najlepszy snajper eWinner II ligi. Paweł Moskwik przejął złe podanie do tyłu, zagrał między nogami obrońcy do Fidziukiewicza, a ten w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem uderzył prosto w Mateusza Górskiego.

To mogło się zemścić jakies 200 sekund później, bo Motor wrócił z bardzo dalekiej podróży. Zbiciak dwa razy stracił piłkę, w drugim



Tomasz Swędrowski zapewnił Motorowi cenne trzy punkty po indywidualnej akcji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

przypadku tuż pod swoją bramką, ale gospodarze mieli mnóstwo szczęścia, że po zagranie Gordillo żaden z jego kolegów z kilku metrów nie wpakował futbolówki do siatki.

W 35 minucie niezłą okazję miał Mandricenco, ale po centrze Filipa Wójcika główką nad bramką. Później kolejną dobrą akcją zepsuł „Fidziu”, a Wójcik został zablokowany. Końcówka to kolejne groźne ataki w wykonaniu Gordillo. Hiszpan „nawinał” Wójcika i uderzył tuż przy słupku jednak dobrze spisał się Madejski, który odbił piłkę na rzut rożny. Po chwili gracz KKS huknął w środek bramki, ale

tym razem głową odbił go jeden z obrońców. Na koniec „Madej” popełnił błąd, bo po zagranie z prawego skrzydła odbił piłkę przed siebie, wprost do Gordillo, który atakowany przez obrońcę nie potrafił z pięciu metrów strzelić do siatki.

Druga połowa nie obfitowała już w sytuację. W 52 minucie po zagranie z prawego skrzydła Swędrowskiego źle głową w piłkę trafił Mandricenco. Niedługo później nad poprzeczką huknął Maciej Firlej. Motor przejął jednak inicjatywę i w 57 minucie w końcu udało się otworzyć wynik.

Zbiciak dobrze wyprowadził piłkę spod swojej bram-

ki. Zagrał do Adama Ryczkowskiego, a ten z pierwszej piłki odegrał do Swędrowskiego. „Swędro” był faulowany, ale utrzymał się na nogach, wbiegł w pole karne i huknął pod poprzeczkę, w krótki róg.

Kolejne fragmenty? Żółto-biało-niebiescy mogli kilka razy zamknąć zawody, ale brakowało ostatniego podania. Żle w szesnastkę piłkę wykładali: Firlej, Ryczkowski, a w 90 minucie Cezary Polak został zablokowany. W efekcie, do końcowego gwizdka trzeba było drzeć o wynik. Chociaż KKS nie zagroził już na poważnie bramce Madejskiego, to kilka razy w polu karnym robiło się gorąco.

Jeszcze w 94 minucie po rzucie różnym też „zakotłowało” się w szesnastce Motoru. Punkty zostały jednak w Lublinie.

Motor Lublin – KKS 1925 Kalisz 1:0 (0:0)

Bramka: Swędrowski (57)

Motor: Madejski – Wójcik, Zbiciak, Ci-chocki, Rozmus (84 Polak), Ceglarz (84 Król), Swędrowski, Świeciński (64 Kusiński), Mandricenco (56 Ryczkowski), Moskwik, Fidziukiewicz (46 Firlej).

KKS: Górski – Smoliński, Stolec (11 Gęsior), Gawlik, Mączyrski, Zawistowski (76 Koczy), Kaszuba (76 Wysokiński), Borecki, Gordillo (67 Giel), Staszak (67 Kamiński), Majewski.

Żółte kartki: Mandricenco, Świeciński, Ceglarz, Król, Madejski – Gawlik, Kaszuba.

Sędziował: Mateusz Jenda (Warszawa). **Widzów:** 3129.

EWINNER II LIGA

Garbarnia Kraków – Olimpia Elbląg 0:0 ● **Lech II Poznań – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 0:2** (Jaroń 45, Sarmiento 84) ● **GKS Bełchatów – Chojniczanka Chojnice 0:3** walkower ● **Motor Lublin – KKS 1925 Siedlce 1:0** (Swędrowski 57) ● **Pogoń Siedlce – Wigry Suwałki 3:2** (Trochim 55, Górski 65, Marcinho 90 – Zebrakowski 71, 81) ● **Hutnik Kraków – Sokół Ostróda 2:0** (Świątek 67, Kitliński 90) ● **Śląsk II Wrocław – Stal Rzeszów 1:2** (Michalski 45 – Góra 38, 60) ● **Ruch Chorzów – Radunia Stężyca 0:1** (Lizakowski 69) ● **Znicz Pruszków – Wisła Puławy 2:0** (Czarnowski 49-z karnego, Gabrych 90).

1. Stal	29	68	62-28
2. Chojniczanka	29	61	61-25
3. Ruch	29	56	46-26
4. Motor	29	54	44-22
5. Wigry	29	45	44-36
6. Lech II	29	45	32-35
7. Radunia	29	43	47-43
8. Olimpia	29	42	30-26
9. Garbarnia	29	41	38-32
10. Pogoń S.	29	41	41-46
11. Znicz	29	38	38-40
12. Wisła	29	36	46-47
13. Śląsk II	29	33	43-48
14. KKS	29	33	34-43
15. Hutnik	29	28	30-45
16. Pogoń G. M.	29	27	31-45

17. Sokół	29	15	21-59
18. GKS	29	18	17-59

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.

27 kwietnia: Olimpia – Znicz ● Wisła – Ruch (godz. 18) ● Radunia – Śląsk II ● Stal – Hutnik ● Sokół – Pogoń ● Wigry – Motor (godz. 17.15) ● KKS – Bełchatów ● Chojniczanka – Lech II ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Garbarnia.

NAJLEPSI STRZELCY

18 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) ● **15 bramek** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce) ● **11 bramek** – Damian Michalik (Stal Rzeszów), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice), Daniel Szczepan (Ruch Chorzów) ● **10 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Jean Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz) ● **8 bramek** – Carlos Daniel (Wisła Puławy), Krzysztof Danielewicz (Stal Rzeszów), Tomasz Foszmańczyk (Ruch Chorzów), Mariusz Gabrych (Znicz Pruszków), Michał Klec (Garbarnia Kraków), Tomasz Mikołajczak (Chojniczanka Chojnice), Michał Mokrzycki (Ruch Chorzów), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Andreja Prokić (Stal Rzeszów).

ZDANIEM TRENERÓW

Bogdan Zając (KKS Kalisz)

– Gratulacje dla rywali, o jedną bramkę byli jednak lepsi, ale mocno się postawiliśmy i zegraliśmy dobre spotkanie. Wiele razy było groźnie pod bramką Motoru, jak i pod naszą. Zabrakło jednak tej przysłowiowej kropki nad i, która dałaby nam chociaż jeden punkt. Chyba najbardziej szkoda tej sytuacji z początku drugiej połowy, kiedy Mateusz Majewski strzelał z głowy. Gdyby lepiej pocelował, to cieszylibyśmy się z gola. Taka jest jednak piłka, nie każdą sytuację uda się wykorzystać, tak jak byśmy chcieli. Jest jednak niedosyt, bo przyjechaliśmy do Lublina powalczyć o punkty. Strata bramki? To trochę kuriozum, jeżeli ktoś popełni jeden błąd, to nie może być tak, że wszystko się rozleciało, jak klocki domino. Jeden błąd nie może spowodować straty bramki. Na pewno z tego powodu jest wielki niedosyt, bo organizacją nadrabialiśmy w wielu fragmentach i potrafiliśmy się fajnie wybronić, a tutaj w jednej akcji popełniliśmy szereg błędów.

Marek Saganowski (Motor Lublin)

– Przede wszystkim gratulacje dla chłopaków za determinację i walkę. Po przegranej w Chojnicach wracamy na dobre tory. Wiedzieliśmy, że to będzie ciężki mecz i że KKS jest dobre

zorganizowany. Na konferencji przed meczem mówiłem, że nie możemy dać im zbyt wiele swobody i że piłka im nie przeszkadza. Dobra jakość niektórych zawodników spowodowała, że po 25 minutach, gdzie dobrze weszliśmy w spotkanie zaczął się robić lekki chaos. Znowu udowodniliśmy, że nie przypadkowo mamy najlepszą defensywę w lidze i udało się uniknąć straty gola. Dalej mamy problem z sytuacjami, bo w pierwszych 20 minut Michał Fidziukiewicz miał dwie okazje i przede wszystkim ta pierwsza powinna być zamieniona na bramkę. Ta nerwowość później była w zespole większa, dlatego ciągle musimy nad tym pracować. Defensywa? Pewnie chodzi o sytuację z Bartkiem Zbiciakiem, który dał dwa razy przysłowiowe „zapalniki”. To jednak młody zawodnik i musimy się tego spodziewać, że nie zawsze będzie grał na najwyższym poziomie. W drugiej połowie wyglądało to już jednak nieźle. Potem na boisko wszedł Giel, który sporo krwi nam napsuł, razem z Majewskim, ale chłopaki zdali egzamin. Zegrali na zero, więc swoje zadanie wypełnili. Nasza siła to ławka i tych ponad 20 zawodników. Widać, że mamy kolektyw i ci co wchodzi naprawdę nie są obrażeni, tylko chcą zrobić różnicę. W tym meczu też zmiennicy dali impuls drużynie. **(LUKISZ)**

PILKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Podhale Nowy Targ – Wisłoka Dębica 5:0 (Molis 49, Szynka 61, Flaszka 77, Serafin 82, 86) ● **Podlasie Biała Podlaska – Chełmianka Chełm 0:1** (Skoczylas 39) ● **Wisła Sandomierz – ŁKS Łagów** zakończył się po zamknięciu wydania ● **Stal Stalowa Wola – Cracovia II 0:2** (Ogorzały 31, Kanach 81) ● **Avia Świdnik – Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 6:0** (Maluga 11, Poleszak 30, Białek 48, Kovalonoks 72, 75, Mykityn 83) ● **Korona Rzeszów – Siarka Tarnobrzeg 0:3** (Adamek 26, 41, 83) ● **Unia Tarnów – Sokół Sieniawa 1:1** (Pasterczyk 90-samobójcza – Oziebło 11) ● **Wólczanka Wólka Pełkińska – Tomasovia Tomaszów Lubelski 3:2** (Dolinski 55, Petryk 58, Pietluch 83 – Chmura 15, J. Szuta 48) ● **KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Czarni Połaniec 2:1** (Sylwestrzak 43, Nawrot 63 – Kramarz 25).

1. Siarka	25	51	52-22
2. Podhale	25	50	55-29
3. Cracovia II	25	50	50-24
4. Chełmianka	25	49	42-25
5. ŁKS	24	47	41-21
6. Avia	25	41	39-24
7. Wisłoka	25	38	43-45
8. KSZO	25	36	28-26
9. Stal	25	34	32-31
10. Orleńta	25	34	42-42
11. Unia	25	34	36-36
12. Podlasie	25	29	27-31
13. Sokół	25	26	28-48
14. Czarni	25	24	31-49
15. Korona	25	22	31-51
16. Wisła	24	22	31-50
17. Tomasovia	25	15	28-48
18. Wólczanka	25	14	22-56

27 kwietnia: Wisłoka – KSZO ● Czarni – Wólczanka ● Tomasovia – Unia ● Sokół – Korona ● Siarka – Avia ● Orleńta – Stal ● Cracovia II – Wisła ● ŁKS – Podlasie ● Chełmianka – Podhale.
30 kwietnia-1 maja: Chełmianka – Wisłoka ● Podhale – ŁKS ● Podlasie – Cracovia II ● Wisła – Orleńta ● Stal – Siarka ● Avia – Sokół ● Korona – Tomasovia ● Unia – Czarni ● Wólczanka – KSZO.

NAJLEPSI STRZELCY

16 bramek – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec) ● **15 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Ezana Kahsay (Chełmianka Chełm), Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) ● **12 bramek** – Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa 6, Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 6) ● **11 bramek** – Patryk Serafin (Podhale Nowy Targ) ● **10 bramek** – Adam Imiela (ŁKS Łagów), Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Daniel Świdorski (Stal Stalowa Wola).

Czwarty wyjazd, czwarte zwycięstwo

PILKARSKA III LIGA Trwa świetna passa drużyny Tomasza Złomańczuka na boiskach rywali. W tym sezonie Chełmianka wygrała już na wyjazdach osiem razy. W tej rundzie przywiozła komplet punktów ze wszystkich czterech. W sobotę pokonała w Białej Podlaskiej tamtejsze Podlasie 1:0. A gospodarze właśnie doznali trzeciej kolejnej porażki

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W pierwszej połowie zawody były wyrównane. Pierwsza, naprawdę dobra okazja pojawiła się w 31 minucie. W wydawałoby się niegroźnej sytuacji Grzegorz Bonin wrzucił w pole karne z prawego skrzydła. Adrian Dziubiński nie przejął piłki, ale na piątym metrze dopadł do niej Ezana Kahsay i uderzył głową nad bramką.

W 39 minucie przyjezdni drugie szanse już nie zmarnowali. Po rzucie rożnym Podlasia wyszli z szybką kontrą. Kahsay biegł sam ze swojej połowy na jednego obrońcę rywali, zwolnił akcję i poczekał aż pod polem karnym znalazł się Dawid Skoczylas. „Skoczi” dostał zszedł do lewej nogi i uderzył do siatki mimo asysty obrońcy.

Do przerwy ekipa z Białej Podlaskiej nie była już w stanie wyrównać, ale ruszyła do ataku od razu po zmianie stron. I trzeba dodać, że przez 80 sekund po przerwie gospodarze zrobili znacznie więcej niż w całej pierwszej połowie. Groźnie uderzał Mariusz Chmielewski, ale piłkę na rzut rożny odbił Jakub Długosz. Później było kilka stałych fragmentów z rzędu, a jeden zakończył się kolejną interwencją bramkarza Chełmianki po próbie zza pola karnego Kamila Kocola.

Po godzinie gry przyjezdni mieli trochę szczęścia. Erwin Bahonko wrzucił z prawego skrzydła, a piłka wyładowała na... górnej części poprzeczki. Po chwili nikt nie przeciął zagrania z lewej strony Wojczuka, a wystarczyło tylko dostawić nogę.



Podlasie doznało w sobotę trzeciej kolejnej porażki

FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK

Niedługo później podawał Bahonko, a minimalnie niecelnie uderzył Kocoł.

Do końcowego gwizdka białczanie naciskali, ale mieli już problemy z wypracowaniem „czystej” sytuacji. Chełmianka mogła za to zamknąć zawody po kontrze czterech na dwóch. Całą akcję groźnym uderzeniem zakończył Patryk Czułowski, ale trafił w stojącego na linii obrońcę. Po rzucie rożnym niewiele do szczęścia zabrakło też Łukaszowi

w Mazurkowi, ale ostatecznie wywalczył tylko kolejny kórner. Spokojny finisz ekipie z Chełma mógł zapewnić Kahsay, ale został zablokowany po kolejnej udanej kontrze. Podlasie nie było już jednak w stanie wyrównać i to goście zabrali do domu kolejny komplet punktów.

Już w środę następna seria gier. Piłkarze Rafała Borysiuka przełamania poszukają w Łagowie, a Chełmianka zagra u siebie z Podhalem Nowy Targ.

Podlasie Biała Podlaska – Chełmianka Chełm 0:1 (0:1)

Bramka: Skoczylas (39).

Podlasie: Bartoszek – Salak, Kot, Jarzynka, Pigiel, Szatała, Andrzejuk, Bahonko, Kocoł (89 Kurowski), Wojczuk, Chmielewski (73 Kobylński).

Chełmianka: Długosz – Mazurek, Duda, Budzyński (78 Kanarek), Skoczylas, Giletycz, Piekarski, Wójcik (64 Myśliwiecki), Dziubiński (64 Czułowski), Bonin (78 Bednara), Kahsay (90+3 Brzozowski).

Sędziował: Łukasz Szczęch (Lublin).

Koniec dobrej passy

EWINNER II LIGA Szybko skończyła się dobra passa piłkarzy z Puław. W dwóch ostatnich meczach podopieczni Mariusza Pawlaka zdobyli cztery punkty, ale w piątek musieli się pogodzić z kolejną porażką. Tym razem ulegli w Pruszkowie tamtejszemu Zniczowi 0:2

Już w 12... sekundzie spotkania puławianie wypracowali sobie całkiem niezłą sytuację. Carlos Daniel zagrał w narożnik pola karnego do Emila Drozdowicza, a że obrońcy byli blisko, to doświadczony napastnik zdecydował się szybko na strzał i piłka poszybowała nad poprzeczką.

Inicjatywa była po stronie Dumy Powiśla, ale długo niewiele z tego wynikało. W 24 minucie sprytnie zachował się Jan Flak, który przepuścił piłkę do Marcina Ryszki i od razu wbiegł w pole karne. Wydawało się, że był zahaczany przez obrońcę rywali, ale może sędzia nie odgwiżdzał przewinienia, bo zawodnik Wisły próbował jeszcze dobiec do piłki, a dopiero po chwili padł na murawę. Zamiast karnego był jednak tylko rzut rożny.

W 35 minucie Carlos Daniel zagrał do wbiegającego w szesnastkę Kacpra Kondrackiego,

a ten chyba dośrodkowywał. Dobrze piłkę odbił jednak bramkarz Znicza. Jakież 100 sekund później powinno być 1:0. Fatalny błąd popełnił Krystian Bracik, który próbował wybić piłkę, a zagrał ją pod swoją bramkę do Krystiana Tabary, który z ostrego kąta uderzył centymetry obok słupka. Ten sam duet odpowiadał za kolejną groźną akcję gospodarzy. Bracik stracił piłkę, a Tabara znowu próbował zaskoczyć Bartłomieja Gradeckiego. Tym razem jego uderzenie zostało jednak zablokowane i do przerwy było 0:0.

Tuż po wznowieniu gry Drozdowicz został w swoim polu karnym po rzucie rożnym i kiedy piłka szybko wróciła w szesnastkę to on wyprostowaną nogą zaatakował Marcina Bochenka. Sędzia długo się nie wahał i od razu wskazał na „wapno”, a z 11 metrów nie pomylił się Patryk Czarnowski.

Wystarczyło pięć kolejnych minut, a niecelnie z dystansu strzelali: Bartłomiej Bartosiak i Ryszka. Ten drugi zagrywał też z lewego skrzydła wzdłuż „piątki”, ale dobrze spisał się bramkarz rywali. W międzyczasie czujność Gradeckiego sprawdził też Tabara. Po godzinie gry Drozdowicz nie sięgnął ostrej centry Bartosiaka, a niedługo później Piotr Misztal staranował w szesnastce Błażeja Cyferta. Arbiter ponownie nie dopatrzył się jednak faulu i nakazał grać dalej.

W końcówce kwestia końcowego wyniku była ciągle otwarta. Przyjezdni atakowali i momentami potrafili przycisnąć przeciwnika. Brakowało im jednak ostatniego podania. Niezłe z zza pola karnego uderzył Dominik Banach. A Znicz nastawił się na kontry i dwie z nich lepiej mógł też wykończyć Mariusz Gabrych. W 82 minucie Flak wpadł między dwóch rywali i wydawało się, że

był faulowany, ale po raz kolejny arbiter nie zdecydował się użyć gwizdka. A w doliczonym czasie gry pruszkowianie zamknęli zawody. Cyfert próbował wybić piłkę, ale odważnie zaatakował go Gabrych i ostatecznie od niego odbiła się piłka, która wyładowała po chwili w siatce. (LUKISZ)

Znicz Pruszków – Wisła Puławy 2:0 (0:0)

Bramki: Czarnowski (49-z karnego), Gabrych (90+1).

Znicz: Misztal – Orzechowski (75 Górski), Bochenek, Lewczuk, Juchymowicz, Niewiadomski, Machalski, Pomorski, Możdżeń (85 Ostrowski), Tabara (61 Kręćchwost), Czarnowski (61 Gabrych).

Wisła: Gradecki – Flak, Cyfert, Bracik, Cheba (76 Banach), Kondracki (46 Wawszczyk), Ryszka, Puton, Carlos Daniel, Bartosiak (69 Paluchowski), Drozdowicz.

Żółte kartki: Machalski, Tabara, Gabrych – Drozdowicz, Bracik, Cheba, Paluchowski.

Sędziował: Konrad Gąsiorowski (Biała Podlaska).

W SKRÓCIE

Kielbasa zaszkodziła

Po końcowym gwizdku szkoleniowiec Dumy Powiśla nie mógł być zadowolony z postawy swojej drużyny. Na konferencji prasowej przyznał, że spodziewał się więcej. – Po ostatnim dobrym spotkaniu w naszym wykonaniu, tym razem można powiedzieć, że świąteczna biała kielbasa chyba niektórym moim zawodnikom zaszkodziła. Chęci były, ale to za mało. Za mało było wejść w pole karne, agresji i to kolejna porażka, po której ciężko coś powiedzieć. Liczyłem na więcej. Reakcja zespołu nie była na odpowiednim poziomie. Wygrany tego spotkania praktycznie gwarantował sobie utrzymanie, więc bardzo zależało nam na punktach. Szkoda, w dwumeczu nie udało nam się wygrać ze Zniczem, w tym drugim spotkaniu rywale też zdobyli punkty zasłużenie – ocenia Mariusz Pawlak, trener ekipy z Puław.

Teraz Ruch Chorzów

Piłkarze z Puław nie będą mieli zbyt wiele czasu, żeby rozmyślać o piątkowej porażce. Już w środę czeka ich kolejne ważne spotkanie. Tym razem zmierza się z trzecim w tabeli Ruchem Chorzów. Zawody na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka rozpoczną się o godz. 18. Przypomnijmy, że w pierwszej rundzie drużyna trenera Pawlaka potrafiła ograć „Niebieskich” na ich stadionie 4:2.

(LUKISZ)

ZDANIEM TRENERÓW

Mikołaj Raczyński (Orlęta Spomlek)

– W pierwszej połowie dobrze rozgrywaliśmy piłkę i potrafililiśmy wyjść spod pressingu rywali. Ktoś jednak zaspał i zrobiło się 0:1 po stałym fragmencie, a później strzał z dystansu i 0:2. Dwa strzały rywali i dwie bramki, a my zawsze musimy się natrudzić, żeby coś strzelić. Mieliśmy swoje sytuacje i naprawdę pierwsze 45 minut nie były złe w naszym wykonaniu. W przerwie chciałem zrobić zmianę, ale dałem szansę zawodnikowi i okazało się, że to był błąd, bo szybko wyleciał z boiska. Byliśmy jednak pewni, że to jego pierwsza kartka, ale to kolejna nauczka, bo nie możemy się sugerować tym, co na stadionie mówi spiker. Trzecia bramka była kuriozalna i takie rzeczy nie mogą się dziać w trzeciej lidze. Przegraliśmy bardzo wysoko, a ta końcówka na pewno była niepotrzebna, musimy teraz przede wszystkim podnieść głowy. Porażka 0:6 to wstyd, ale biorąc pod uwagę przebieg pierwszej części spotkania nie zasługiwaliśmy na tak wysoki wynik. Taka jest jednak piłka.

Łukasz Mierzejewski (Avia Świdnik)

– Trzeba przyznać, że zwłaszcza w pierwszej połowie Radzyń też miał swoje sytuacje. Pierwsze 45 minut to naprawdę wyrównana walka, ale my byliśmy skuteczniejsi od przeciwnika. Najpierw dobrze zachował się Dominik Maluga, a ta bramka na pewno ułatwiła nam zadanie. Decydujący był gol na 3:0, a za chwilę czerwona kartka praktycznie zamknęła spotkanie. Cieszymy się, bo rzeczywiście ostatnio z Orlętami nam nie szło. Ja wcześniej z nimi nie wygrałem, a wszystkie mecze zawsze były na styku. Tym razem udało się wygrać wysoko i chłopakom na pewno należą się brawa za skuteczność, ale i za radość z gry. To był dobry występ jednak już zaczynamy myśleć o kolejnym przeciwniku. Wiadomo, z kim zagramy – z liderem i łatwo w Tarnobrzegu nie będzie, ale jedziemy tam powalczyć o przedłużenie dobrej passy. (LUKISZ)

Nie taki Radzyń straszny

PIŁKARSKA III LIGA Przed derbami pomiędzy Avią, a Orlętami Łukasz Mierzejewski przyznał, że jego drużynę czeka trudna przeprawa. Akurat mecze z tym rywalem od dawna nie wychodziły żółto-niebieskim. Potwierdzały to statystyki. W ostatnich czterech spotkaniach zanotowali trzy porażki i remis. W sobotę świdniczanin przełamali się jednak w wielkim stylu, bo wygrali aż... 6:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Poprzedni raz Avia pokonała Orlęta niemal trzy lata temu, kiedy wygrała 2:1. Tym razem mecz świetnie ułożył się dla gospodarzy. Już w 11 minucie po centrze z rzutu rożnego Wojciecha Białka pechowo piłkę zgrał jeden z obrońców Orląt, a z bliska do siatki wpakował ją Dominik Maluga.

W kolejnych minutach goście starali się doprowadzić do wyrównania jednak zamiast 1:1 szybko zrobiło się 2:0. Wydawało się, że Orlęta zażegnają niebezpieczeństwo pod swoją bramką, bo Dominik Kunca ostatecznie nie przedarł się prawym skrzydłem. Adrian Popiołek odebrał jednak piłkę na połowie rywali i dograł przed szesnastką do Bartłomieja Poleszaka, a ten uderzył precyzyjnie, tuż przy słupku i podwyższył prowadzenie miejscowych.

Do przerwy nic się już nie zmieniło. Na pewno ekipa z Radzyna Podlaskiego myślała jeszcze o korzystnym wyniku. Trener Mikołaj Raczyński nie zdecydował się na żadną zmianę w przerwie, a plany powalczenia przynajmniej o remis szybko wzięły w łeb.

Minęło 120 sekund drugiej połowy, a już Avia prowadzi-



Poprzedni mecz z Orlętami piłkarze Avii wygrali w lidze prawie trzy lata temu

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ła 3:0 i całkowicie odebrała gościom nadzieję. Biało-zieloni próbowali szybko wznowić grę od rzutu wolnego na swojej połowie. Niecelnie podanie napędziło jednak akcję miejscowych. Białek dostał podanie w pole karne, wygrał „przebitkę” z obrońcą i w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem uderzył do siatki. A przy okazji zdobył

swoją bramkę numer 15 w tym sezonie.

Niedługo później drużyna trenera Raczyńskiego przekonała się, że nieszczęścia chodzą parami. Kolejna strata, tym razem w okolicach pola karnego Avii skończyła się faulem Mateusza Ozimek, który złapał w pół próbu-

jący wyprowadzić kontrę Rafała Kursę. I obejrzał za to żółty kartonik, a że było to jego drugie upomnienie, to Orlęta od 51 minuty musiały grać w dziesiątkę.

Drużyna Łukasza Mierzejewskiego nie miała li-tości dla przeciwnika i do bólu wykorzystała liczebną przewagę. Najpierw dwie szanse miał Tomasz Zając, który bliżej powodzenia był w 56 minucie, kiedy po

strzale głową przymierzył w poprzeczkę. Między 72, a 75 minutą skuteczniejszy był rezerwowy Nikita Kovalonoks. Łotysz dwa razy bardzo dobrze zachował się w polu karnym i zrobiło się już 5:0. Ostatnie słowo należało do Romana Mykityna, który został w szesnastce przeciwnika po rzucie rożnym. I zachował się, jak rasowy snajper, bo podrzucił sobie piłkę i z powietrza huknął na 6:0.

Już w środę kolejna seria gier. Orlęta zmierzą się u siebie ze Stalą Stalowa Wola. A Avia pojedzie do Tarnobrzega na spotkanie z liderem tabeli grupy czwartej.

Avia Świdnik – Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski 6:0 (2:0)

Bramki: Maluga (11), Poleszak (30), Białek (48), Kovalonoks (72, 75), Mykityn (83).

Avia: Sobieszczyk – Drozd, Mykityn, Kursa, Dobrzyński (71 Najda), Maluga, Popiołek (76 Górka), Kunca (64 Uliczny), Zając (63 Kovalonoks), Poleszak (64 Góralski), Białek.

Orlęta: Nowacki – D. Rycaj (59 K. Rycaj), Chyla (59 Mysza), Kamiński, Chaliadka, Korolczuk (60 Mnatsakanyan), Ćwik, Ozimek, Kaczyński (59 Skrzyński), Koszel, Zdybowski (64 Zdybowski).

Żółte kartki: Chaliadka, Ozimek (Orlęta).

Czerwona kartka: Ozimek (Orlęta, 51 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Piotr Burak (Zamość).

Dwie bramki zaliczki? Też mało

PIŁKARSKA III LIGA Trzeci mecz z rzędu piłkarze Pawła Babiara otworzyli wynik. I niestety po raz trzeci nie wywalczyli ani jednego punktu. W piątek mieli nawet dwie bramki w zapasie, w starciu z ostatnią w tabeli Wólczańką Wólka Pełkińska. Rywale grali jednak do końca i ostatecznie to oni zgarnęli pełną pulę po wygranej 3:2

Do przerwy niebiesko-biali prowadzili 1:0. Po kwadransie gospodarzom udało się najpierw wybić piłkę ze swojego pola karnego, ale drugie dośrodkowanie w szesnastkę posłał Rafał Kycko. Z błędu bramkarza skorzystał Damian Chmura, który otworzył wynik spotkania na dnie tabeli grupy czwartej.

Do przerwy piłkarze trenera Babiara utrzymali korzystny wynik. A tuż po zmianie stron wszyscy spodziewali się naporu ze strony Wólczańki. Tymczasem już w 49 minucie zrobiło się 0:2. Znowu błąd popełnił golkiper rywali, który wypuścił piłkę po centrze z lewego skrzydła. W odpowiednim miejscu tym razem znalazł się Jakub Szuta i z najbliższej odległości podwyższył na 0:2.

W tym momencie wydawało się, że jest po zawo-

dach. Wychodzi na to, że tak samo pomyśleli gracze Tomasovii. Między 55, a 58 minutą stracili dwie bramki. I mecz zaczynał się od początku. Sytuacje mieli jedni, mieli też drudzy, ale szczęście uśmiechnęło się do zespołu z Podkarpacia. W końcówce Krzysztof Pietluch przymierzył do siatki po długim rogu i zamiast poprawić swoją sytuację niebiesko-biali jeszcze bardziej ją skomplikowali.

– Chyba sami za wcześniej uwierzyliśmy, że już mamy trzy punkty – mówi Paweł Babiara. – Ostatnie pół godziny to jakiś koszmar. Obie drużyny miały swoje okazje, ale my nie potrafiliśmy ich wykorzystać, a przeciwnik był bardzo skuteczny, bo praktycznie każdą swoją akcję kończył golem. Szkoda, bo po raz kolejny przy naprawdę niezłej grze oddajemy wszystkie punkty

i trudno powiedzieć, dlaczego tak się dzieje. Mogliśmy w tych trzech ostatnich spotkaniach spokojnie zdobyć nawet dziewięć punktów. A nie mamy żadnego. Mentalnie jesteśmy teraz bardzo nisko i nie możemy się podnieść. Gramy naprawdę dobrze, ale kiedy pojawiają się problemy, to nie potrafimy już złapać odpowiedniego rytmu – wyjaśnia opiekun drużyny z Tomaszowa Lubelskiego. (LUKISZ)

Wólczańka Wólka Pełkińska – Tomasovia Tomaszów Lubelski 3:2 (0:1)

Bramki: Dolinski (55), Petryk (58), Pietluch (85) – Chmura (16), J. Szuta (49).

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz (62 Orzechowski), Chmura, Skiba, Zozulia, Tsybulnyk, Kycko (69 Smoła), Słotwiński (69 Doiteau), Tomaszewski (85 Wolanin), D. Szuta, J. Szuta.

Żółte kartki: Podstolak, Petryk, Kędzior – Chmura, Orzechowski, Skiba, Tsybulnyk.

Sędziował: Michał Bobrek (Kraków).

Stracili fotel lidera

HUMMEL IV LIGA Już po sobotnich meczach grupy mistrzowskiej doszło do zmiany lidera. Huragan tylko zremisował u siebie z Granitem 1:1. A skoro trzy „oczka” zgarnęła Lublinianka, to właśnie drużyna Roberta Chmury wskoczyła na pierwsze miejsce

W pierwszej połowie spotkania w Miedzyrzeczu Podlaskim nie padła żadna bramka. To nie znaczy, że nie było sytuacji. Obie drużyny nie grzeszyły jednak skutecznością. Tuż po godzinie gry wynik niespodziewanie otworzyli podopieczni Marcina Popławskiego. Po rzucie rożnym goście kilka razy uderzali na bramkę rywali. I w końcu trzeci ze strzałów, w wykonaniu Sebastiana Sprawki wylądował w siatce. Granit długo się jednak nie cieszył. Już w 69 minucie było 1:1. Błąd w wyprowadzaniu piłki przyjezdnych zakończył się przechwytem Pawła Radziszewskiego, który po chwili nie zmarnował sytuacji sam na sam z bramkarzem. Końcówka spotkania? Chyba ciut bliżej przechylenia szali na swoją stronę byli piłkarze z Bychawy. W 89 minucie wychodzili z kontrą trzech na dwóch, ale źle rozegrali akcję i nie oddali ostatecznie nawet strzału.

W efekcie, podzielili się punktami z Huraganem. Przed pierwszym gwizdkiem taki wynik Mateusz Misztal i spółka pewnie wzięliby w ciemno. Co innego jednak po przebiegu zawodów. – Mamy lekki niedosyt – przyznaje trener Popławski. – Przy odrobinie szczęścia powinniśmy wygrać, ale remis trzeba szanować. Można powiedzieć, że nasza praca idzie w dobrym kierunku. Szkoda chyba jednego, jedynego błędu, jaki popełniliśmy w tym meczu, bo od razu wykorzystał go przeciwnik. Takie rzeczy zdarzają się raz na kilka spotkań i szkoda, że akurat teraz i w takim momencie, kiedy kontrolowaliśmy sytuację na boisku – przekonuje popularny „Papaj”. Tragedii ze straty punktów i pozycji lidera nie robi też trener Panek. – Trzeba przyznać, że rywale zaprezentowali się u nas przyzwoicie. My zagraliśmy za to przeciętny mecz i dlatego nie mamy, na co

narzekać. Jest punkt, dzięki któremu przedłużyliśmy passę meczów bez porażki. Ostatni raz przegraliśmy we wrześniu, więc są powody do radości. Mówiłem chłopakom, że jak nie można wygrać, to trzeba zremisować i to nam się udało. Ogólnie kiepsko szło nam stwarzanie sytuacji, więc cieszymy się, że udało się doprowadzić do wyrównania – wyjaśnia szkoleniowiec Huraganu. (LUKISZ)

Huragan Miedzyrzec Podlaski – Granit Bychawa 1:1 (0:0)

Bramki: Radziszewski (69) – Sprawka (61).

Huragan: Alfimov – Łukanowski, Komar, Konaszewski, Warda, Grochowski (78 Felczak), Lukhanin, Czumer, Łęcki (78 Weregowski), Zogkos (65 Pakuła), Radziszewski.

Granit: Zawisław – Piwnicki, Duda, Brzozowski, Rzeźnik (71 Wlizio), Struk, Bogusz, Pęcak, Juchna (71 Cyrankiewicz), Sprawka, Misztal.

Żółte kartki: Komar – Bogusz.

Sędziował: Piotr Kamrowski (Lublin).

Bez niespodzianek

HUMMEL IV LIGA

Poza remisem Huraganu z Granitem reszta spotkań kończyła się zgodnie z oczekiwaniami

Na trzy „oczka” musiała się napracować Świdniczaneczka, która wygrała w Opolu Lubelskim 1:0 po bramce Piotra Packa. Bohaterem Motoru II był za to Jakub Knap, który zdobył wszystkie trzy gole przy okazji starcia z Gromem Różaniec. Stal Kraśnik przegrywała za to z Górnikami II Łęczna 0:1, ale między 58, a 74 minutą zdobyła trzy bramki i ostatecznie wygrała 3:1. A dzięki temu utrzymała kontakt z czołówką.

GRUPA MISTRZOWSKA

Motor II Lublin – Grom Różaniec 3:0 (Knap 14, 40, 62) ● Opolanin Opole Lubelskie – Świdniczaneczka Świdnik 0:1 (Pacek 61) ● Stal Kraśnik – Górnik II Łęczna 3:1 (Buczek 58-z karnego, Drozd 60, Zieliński 74 – Golba 26) ● Powiślak Końskowola – Kryształ Werbkowice 1:3 (Drzazga 68 – Rybka 8, 90, Grzęda 29) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Granit Bychawa 1:1 ● Lublinianka Lublin – Start Krasnystaw 2:0.

1. Lublinianka	23	54	57-17
2. Huragan	23	53	50-23
3. Świdniczaneczka	23	51	52-24
4. Stal	23	50	60-24
5. Motor II	23	49	59-27
6. Kryształ	23	46	48-31
7. Start	23	42	54-21
8. Górnik II	23	41	43-25
9. Granit	23	40	50-28
10. Grom	23	34	49-43
11. Opolanin	23	32	29-30
12. Powiślak	23	28	46-43

27 kwietnia: Opolanin – Stal ● Górnik II – Kryształ ● Grom – Huragan ● Granit – Lublinianka ● Start – Motor II. 28 kwietnia: Świdniczaneczka – Powiślak. 3 maja: Stal – Huragan ● Świdniczaneczka – Lublinianka ● Kryształ – Motor II ● Start – Powiślak ● Grom – Górnik II ● Granit – Opolanin.

Brzyski strzela, Lublinianka ma lidera

HUMMEL IV LIGA

Udane rozpoczęcie rywalizacji w grupie mistrzowskiej Lublinianki. Drużyna Roberta Chmury pokonała w sobotę Start Krasnystaw 2:0. Bohaterem gospodarzy niespodziewanie został Tomasz Brzyski. 40-letni, były reprezentant Polski zdobył obie bramki. Jak to ma w zwyczaju po strzałach z dystansu

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Do tej pory „Brzytwa” uzbierał w tym sezonie dwa gole. Ostatniego zdobył w październiku. W sobotę próbował zaskoczyć bramkarza rywali wyjątkowo często. W 26 minucie po raz pierwszy przymierzył się do uderzenia z dystansu, ale wywalczył „tylko” rzut rożny. Zresztą, w kolejnych minutach wykonywał je kilka razy. I trzeba przyznać, że po każdym w szesnastce Startu robiło się gorąco, bo groźne strzały głową oddali: Julien Tadrowski i Michał Paluch.

Goście w końcówce pierwszej połowy dostali dwa porządne ciosy. Najpierw w 38 minucie boisko z powodu kontuzji musiał opuścić kapitan i kluczowy zawodnik Dawid Soldecki. A tuż przed przerwą to właśnie Brzyski świetnie przymierzył do siatki z rzutu wolnego. W efekcie, Start dostał bramkę do szatni i po przerwie musiał gonić wynik.

Przyjezdni zaatakowali i szybko po zmianie stron niecelnie uderzył Dominik Skiba. Szybko odpowiedział Wiktor Makowski, który jednak także spudłował. Po kwadransie zamiast 1:1 zrobiło się 2:0. Po rzucie rożnym ekipa z Krasnegostawu próbowała wybić piłkę, ale ta spadła idealnie do Brzyskiego, który z powietrza po raz drugi huknął do siatki.

Ostatnie pół godziny to akcje z obu stron. O kontaktowe trafienie mogli się pokusić: Radosław Lenard, czy ponownie Skiba. W samej końcówce Dominik Małec powinien za to ustalić rezultat na 3:0. Po przechwycie Karola Kality i jego dobrym dograniu młodzieżowców huknął na bramkę, ale dobrze spisał się Krystian Krupa, który zdołał odbić ten strzał. I ostatecznie spotkanie na Winiawie zakończyło się wynikiem 2:0 na korzyść klubu z Lublina. A skoro punkty stracił Huragan Międzyrzec Podlaski, czyli dotychczasowy lider tabeli to Michał Paluch i spółka wskoczyli na pierwsze miejsce w tabeli z dorobkiem 54 „oczek”. Drużyna Damiana Panka ma ich 53.

Lublinianka Lublin – Start Krasnystaw 2:0 (1:0)

Bramki: Brzyski (44, 60).

Lublinianka: Lewandowski – Zmuda (90 Wójtowicz), Ptaszyński, Tadrowski, Futa (83 Małec), Chodziutko, Fularski (65 Kalita), Brzyski, Gomes, Makowski (76 Niegowski), Paluch (88 Wadowski).

Start: Krupa – Kożuchowski, Kraiko, Saj, Piwko, Chariasz, Soldecki (38 Kowalski), Czołchowski (80 Ciechan), Lenard, Florek (71 Łubkowski), Skiba.

Żółte kartki: Brzyski, Tadrowski, Makowski, Chodziutko, Wójtowicz – Lenard, Chariasz, Florek.

Sędziował: Arkadiusz Nestorowicz (Biała Podlaska).



Tomasz Brzyski w sobotę zdobył swoje gole numer trzy i cztery w tym sezonie, a przy okazji zapewnił Lublinianie fotel lidera

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Walka na całego

HUMMEL IV LIGA

Wszyscy zapowiadali, że walczą o utrzymanie i chyba można powiedzieć, że słowa dotrzymali. Nawet ostatni Brat Cukrownik Siennica Nadolna urwał punkt Orłom Łuków

Dla beniaminka to pierwsze „oczko” wywalczone po ośmiu kolejnych porażkach. A mogło być jeszcze lepiej, bo goście prowadzili już 2:0. O wygranej POM Iskry Piotrowice z Igroszem przesądził Bartłomiej Barwiak w ostatniej akcji meczu. Niespodziankę sprawiła też Sparta, która ograla w gościach Kłos Gmina Chełm 2:1. A to oznacza, że sporo zespołów z dołu zbliżyło się do bezpiecznej strefy tabeli.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA SPADKOWA

POM Iskra Piotrowice – Igros Krasnobród 4:3 (Sobstyl 5, Baran 45, Żurek 84, Barwiak 90+2 – Kołodziejki 9, Żerucha 49, Maslov 54) ● Orleża Łuków – Brat Cukrownik Siennica Nadolna 2:2 (Sowisz 50, Siemieniuk 60 – Dubaj 16, 48) ● Gryf Gmina Zamość – Lutnia Piszczac 0:0 ● Kłos Gmina Chełm – Sparta Rejowiec Fabryczny 1:2 (E. Poznański 75 – Barabas 7, Martyn 30) ● Hucywa Tyszowce – Włodawianka Włodawa 3:3 (Phkhakadze 5, Reina Sanchez 65, Serdiuk 90+5 – Świeca 34, Dibriwny 63, Sowisz 90) ● Lewart Lubartów – Hetman Zamość 0:3.

1. Gryf	23	33	31-26
2. POM	23	28	26-41
3. Kłos	23	26	34-47
4. Huczwa	23	25	35-47
5. Lewart	23	24	28-33
6. Orleża	23	24	32-46
7. Sparta	23	23	19-37
8. Hetman	23	21	34-53
9. Włodawianka	23	17	20-58
10. Lutnia	23	17	19-49
11. Igros	23	15	35-65
12. Brat	23	4	20-92

27 kwietnia: Włodawianka – Gryf ● Lutnia – Kłos ● Sparta – Huczwa ● Brat – POM Iskra ● Igros – Lewart ● Hetman – Orleża. 3 maja: Kłos – POM Iskra ● Gryf – Lewart ● Huczwa – Orleża ● Hetman – Włodawianka ● Brat – Sparta ● Igros – Lutnia.

Zerowa skuteczność Lewartu

HUMMEL IV LIGA

Pierwszy mecz w grupie spadkowej zakończył się sporą niespodzianką. Hetman Zamość pokonał w Lubartowie tamtejszy Lewart aż 3:0. Długimi fragmentami wydawało się, że to gospodarze zgarną komplet punktów. Między 62, a 82 minutą goście zdobyli jednak trzy gole i znacznie poprawili swoje notowania w walce o utrzymanie

Po pierwszej połowie chyba nikt nie spodziewał się, że gospodarze zakończą spotkanie z pustymi rękami. Podopieczni Grzegorza Białki byli wyraźnie lepsi, a goście nie oddali tak naprawdę żadnego strzału.

Nie po raz pierwszy na wiosnę Lewart miał jednak duży problem ze skutecznością. Tym razem dwie świetnie okazje przed przerwą zmarnował Dawid Iskierka. Najpierw po wysokim pressingu i przechwycie dostał piłkę na piąty metr od Aleksa Aftyki. Zamiast spokojnie wpakować piłkę do siatki uderzył jednak obok słupka. Za drugim podejściem obrońcy Hetmana zdążyli jeszcze wybić futbolówkę sprzed linii.

Nieźle z rzutu wolnego strzelił też Krystian Żelisko, ale w tym przypadku na wysokości zadania stanął Jakub Wyłupek, który odbił próbę rywala. I zamościanie mogli się cieszyć, że po 45 minutach było ciagle 0:0.

Szybko po zmianie stron wydawało się, że bramka dla ekipy z Lubartowa musi w końcu paść. Bartłomiej Koneczny dostał prostopałą piłkę, minął już bramkarza i z kilkunastu metrów nie trafił do „pustaka”. Tyle zmarnowanych sytuacji musiało się w końcu zemścić. I tak było w 62 minucie, kiedy po szybciej kontrze Patryk Miedźwiedź trafił na 0:1.

Podopieczni trenera Białka ruszyli do ataku w poszukiwaniu wyrównania. I znowu mieli na to szansę,



ponownie za sprawą Konecznego, który z siedmiu metrów huknął „ile fabryka dała”, ale nad bramką. Kilka minut później zamiast 1:1 zrobiło się 0:2. Po kolejnej kontrze do siatki trafił Oliwier Drobik.

W końcówce goście musieli sobie radzić w dziesiątkę po czerwonej kartce dla Carlosa Ibarguena. Kolumbijczyk obejrzał dwa „żółta” i w 72 minucie opuścił murawę. W samej końcówce Lewart mógł złapać kontakt.

Hetman sprawił w Lubartowie dużą niespodziankę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Filip Michałów znalazł się w dogodnej sytuacji, ale źle przyjął piłkę i skończyło się tylko na strachu przyjezdnych, którzy zresztą na koniec upewnili się, że zabiorą do domu trzy punkty. Po raz drugi Damiana Podłęsnego pokonał Miedźwiedź.

– Jak się nie strzela, to się przegrywa. Niestety, po raz kolejny sprawdziła się stara piłkarska prawda. Wynik wskazuje na to, że Hetman wygrał w miarę łatwo, ale końcowy rezultat naprawdę jest mylący. Do przerwy powinniśmy spokojnie prowadzić jedną, a może i dwoma bramkami. Nie wiem też,

jakim cudem Bartek Koneczny nie wykorzystał też sytuacji na początku drugiej połowy. To musiało się już zemścić, bo nasza skuteczność była po prostu zerowa – wyjaśnia Grzegorz Bialek.

Lewart Lubartów – Hetman Zamość 0:3 (0:0)

Bramki: Miedźwiedź (62, 82), Drobik (69).

Lewart: Podlesny – Michałów, Niewęgłowski, Majewski (86 Jemioł), Urban, Ciechański (66 Lato), Pikul, Koneczny, Aftyka, Iskierka (72 Żuk), Żelisko.

Hetman: Wyłupek – Herda, Mielniczuk, Gierowski, Miedźwiedź (86 Wójcik), Ibarguen, Łapiński (57 Drobik), Kaznocha, Dajos, Kicha, Krawczyński.

Żółte kartki: Pikul, Majewski, Urban – Ibarguen, Herda.

Czerwona kartka: Ibarguen (Hetman, 71 min, za drugą żółta).

Sędziował: Patryk Kędzior (Biała Podlaska).

Gospodarze wykorzystali szansę

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Ruch Izbica lepszy od Granicy Dorohusk. Spółdzielca Siedliszcze wygrał drugi mecz z rzędu, tym razem u siebie z Orłem Srebrzyszcze

Gospodarze meczu w Izbicy przystępowali do potyczki po dwóch wygranych. Podopieczni grającego trenera Romana Blonki rozgromili u siebie Agros Suchawa 7:1 i wygrali na wyjeździe z Orłem Srebrzyszcze 1:0. Z kolei Granica miała na koncie dwie porażki: 0:1 z Orłem u siebie i 0:5 z Frassatim Fajslawice. Opiekun ekipy z Dorohuska nie miał powodów zadowolenia. Mecz w Izbicy był poważnym sprawdzianem formy zespołu w rundzie wiosennej. Goście opuścili boisko w minorowych nastrojach. – Nie ukrywam, że odczuwamy duży niedosyt po meczu z Ruchem. Z przebiegu spotkania byliśmy lepsi, mieliśmy więcej okazji do strzelenia goli. Zabrakło skuteczności w kluczowych momentach – analizuje grający trener Granicy Grzegorz Świderski.

W pierwszej połowie goście mieli swoje sytuacje. – Minąłem bramkarza Ruchu, podałem do będącego w lepszej sytuacji Pawła Alikowskiego. Piłka podskoczyła mu przed nogą i nie trafił w futbolówkę. W drugiej, dogrywałem do Dominika Swatka, który strzelił, ale piłkę po rykoszecie odbił bramkarz gospodarzy – relacjonuje Świderski.

Jedyna bramka meczu padła w końcówce. – Według mnie nasz zawodnik blokujący piłkę zmierzającą na aut był faulowany. Przeciwnik odebrał mu ją i będąc już w polu karnym pokonał nasze-

go bramkarza. Straciliśmy bramkę po błędzie, choć w przypadku tej kontrowersyjnej sytuacji można mieć zastrzeżenia do poziomu sędziowania – mówi szkoleniowiec Granicy. – Jeden punkt to minimum, które powinniśmy przywieźć z Izbicy. To nasza trzecia porażka z rzędu. Mamy nadzieję, że w kolejnym spotkaniu ze Spółdzielcą, już odniesiemy zwycięstwo – dodaje Świderski.

Trzecia wygrana w rundzie wiosennej cieszy gospodarzy. – Było to trudne spotkanie, zwycięzca mogła być jedna, bądź druga drużyna – przyznaje grający trener Ruchu Izbica Roman Blonka. Szkoleniowiec dodaje: – widać było, że w pierwszej połowie to goście byli bardziej zdeterminowani, posiadali optyczną przewagę. W drugiej to my przeważaliśmy, mieliśmy dwie okazje do strzelenia gola. Raz trafiliśmy do siatki, ale sędzia pokazała spalonego.

Ruch Izbica – Granica Dorohusk 1:0 (0:0)

Bramka: P. Lewandowski (71).

Ruch: Sasim – Bożko, Blonka, Frącek, Kić (46 Śliwa), Babiarz, P. Lewandowski, G. Lewandowski, B. Jaremek (60 Zaprawa), Gałka, Wliżło (80 Pawlak).

Granica: Kopeć – Pieczykolan (40 A. Antoniak), Słomka, P. Ruzsikiewicz (70 Sieniawski), Gregorcuk, Piotrowski, Swatek, M. Antoniak, Alikowski (83 Krupa), Kamola, Świderski.

Spółdzielca Siedliszcze wygrał wiosną po raz pierwszy na własnym boisku. Drużyna prowadzona przez



Kamila Górę pokonała Orła Srebrzyszcze 2:1. Pierwsza połowa była bezbramkowa. Od mocnego uderzenia obie drużyny rozpoczęły drugą odsłonę. Najpierw do bramki trafili gospodarze. Andrzej Głowacki otrzymał dokładne od Damiana Osoby i po minięciu bramkarza ucieśli kibiców w Siedliszczu.

Miejscowi wygrywali tylko przez dwie minuty. Pięknym uderzeniem na bramkę Spółdzielcy z 35 metrów popisał się doświadczony Andrzej Olender i był remis 1:1. Po stracie gola gospodarze dążyli do ponownego prowadzenia. Swoich sił próbowali Andrzej Głowacki, Łukasz Lechowski i Damian Dziewulski. Goście

dwukrotnie sprawdzili umiejętności nowego bramkarza miejscowych, pozyskanego z Ogniwa Wierzbica, Rafała Zagrabę – strzelali Andrzej Olender i Mateusz Tomaszewski. W obu przypadkach golkeeper wyszedł obronną ręką. – To był ciężki mecz. W pierwszej połowie Orzeł skupił się na grze obronnej licząc na kontrę. Po przerwie udało nam się złamać obronę przeciwnika. Niestety błąd jednego z naszych obrońców skończył się pięknym strzałem Andrzeja Olendra. Graliśmy do końca i Łukasz Lechowski strzelił głową zwycięskiego gola. Spotkanie było wyrównane ze wskazaniem na nas – mówi

Kamil Góra, szkoleniowiec Spółdzielcy. – Mieliśmy swoją szansę na remis w 89 min. Gdyby Kordian Nazaruk uderzył mocniej piłkę, może wpadłaby do bramki. Nic nie ujmując Spółdzielcy, to my mieliśmy więcej sytuacji. W pierwszej połowie powinniśmy prowadzić 2:0. Po przerwie też mogliśmy strzelić gole. Niestety, byliśmy nieskuteczni. W tym spotkaniu należał nam się minimum remis – mówi Dominik Drewiecki, trener Orła Srebrzyszcze.

Spółdzielca Siedliszcze – Orzeł Srebrzyszcze 2:1 (0:0)

Bramki: Głowacki (47), Lechowski (83) – A. Olender (49).

Spółdzielca: Zagrabę – Mróz (46 Lechowski), Jędruszek, Karwat,

Daniel Orłowski, Roczon (88 Pasternak), Osoba, Damian Orłowski (69 Mazurek), Dziewulski, Kiejda (81 Oszwa), Głowacki (86 Wawruszak).

Orzeł: Kuryś – D. Trusiuk (65 Horbatenko), Nazaruk, Bazela, Ł. Tatysiak, A. Olender, M. Olender, Ł. Wójcicki, Tomaszewski (80 S. Tatysiak), Kwietniewski, Rzeszut (70 Nestorowicz).

Pozostałe wyniki: Bug Hanna – Hutnik Dubeczno 8:0 (Chwedoruk 21, 22, 35, 43, Wiraszka 25, 75, Kowalik 88, Wysokiński 90) ● **Start-Regent Pawłów – Frassati Fajslawice 1:3** (Stasiak 55 – Chruściel 10, Przybylski 13, Młynarczyk 74) ● **Znicz Siennica Różana – Unia Rejowiec 0:6** (Sasiadek 16, 24, 46, Kwiatosz 29, 72, Bohuniuk 63) ● **Hetman Żółkiewka – Ogniwo Wierzbica 1:1** (Żdziebło 8 – Sobów 69) ● **Unia Białopole – Agros Suchawa 5:2** (Steciuk 24, 56, J. Łukaszewski 59, Leśnicki 74, K. Piekaruk 82 z karnego – Lejko 7, Mikulski 90 z karnego).

1. Rejowiec	16	37	52-19
2. Ogniwo	16	37	56-17
3. Ruch	16	36	40-22
4. Bug	16	34	48-22
5. Hetman	16	31	46-27
6. Frassati	16	31	45-28
7. Spółdzielca	16	24	28-29
8. Agros	16	21	37-37
9. Białopole	16	20	35-31
10. Granica	16	16	33-36
11. Znicz	16	13	31-58
12. Orzeł	16	12	21-42
13. Start	16	6	19-80
14. Hutnik	16	4	18-61

30 kwietnia: Frassati – Ruch ● Granica – Spółdzielca ● Orzeł – Białopole ● Agros – Hetman ● Ogniwo – Znicz ● Rejowiec – Hutnik ● Bug – Start-Regent. (GROM)

Lider się przełamał

KEEZA BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Grom Kąkolewnica pokonał na wyjeździe walczącą o utrzymanie Granicę Terespol 2:1. Bizon Jeleniec wygrał trzeci mecz z rzędu

Faworytem była prowadząca w tabeli drużyna z Kąkolewnicy, która w rundzie rewanżowej jeszcze nie wygrała. – Cieszymy się, że w końcu, po remisie i dwóch porażkach, zainkasowaliśmy komplet punktów. Mieliśmy swoje sytuacje i z przebiegu spotkania zasłużyliśmy na zwycięstwo. Mecz jednak wyrównany. Granica swoją grą nie zasługuje na spadek z ligi – mówi Jarosław Kalenik, kierownik Gromu Kąkolewnica. – Powalczyliśmy. Na ile potrafiliśmy, na tyle przeciwstawiliśmy się liderowi. Trochę zabrakło aby osiągnąć korzystny wynik – mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy Terespol.

Granica Terespol – Grom Kąkolewnica 1:2 (1:1)

Bramki: Gregoruk (17 z karnego) – Marczuk (2), Lecyk (75).

Granica: Sterniczuk – Jakuszek (77 Zajko), Lewczuk, Trochimiuk, Poczynajto (46 Zasiuk), Roślik, Tymon (80 Rojek), Demczuk, Kurasiniński, Sawicki, Gregoruk.

Grom: Kaczmarek – M. Muszyński, Kosel, Madejski, R. Zieliński, Marczuk, Musiatowicz, Samociuk, Lecyk (85 Wójcik), P. Muszyński (90 Ozimiński), Kanatek (61 Grochowski).

Sokół Adamów nie wykorzystał atutu własnego boiska. – Bizon oddał jeden strzał i wygrał mecz. Mieliśmy swoje sytuacje, ale ich nie potrafiliśmy wykorzystać. Szkoda przegranego meczu – mówi Grzegorz Golan, kierownik Sokoła. – Wynik jest dla nas najważniejszy. Cieszy trzecie z rzędu zwycięstwo. Naszym celem jest utrzymanie w lidze – mówi Mariusz Ciołek, trener Bizona.

Sokół Adamów – Bizon Jeleniec 0:1 (0:1)

Bramka: M. Botwina (20).

Sokół: M. Dzido – Strzyżewski (46 Domański), Wrzosek, Jakub Bosek, Wierzbicki (46 Czubek), K. Nowicki, Jarosław Bosek, J. Nowicki, Okniński (75 Stępiński), Kośmider (60 Sokołowski), Mateusz Baran (75 Proch).

Bizon: Kopeć – P. Rybka, Maciej Izdebski, Komorek (70 Brauf), Osiak, Gryczka (75 Wietrak), Gajownik (85 Okuń), Piotrowski (60 Kozłowski),



Mateusz Izdebski, P. Izdebski (88 D. Grom Kąkolewnica, po remisie i dwóch porażkach, w tym ostatniej z ŁKS Łazy, w końcu zainkasował komplet punktów za zwycięstwo z Granicą Terespol

Botwina), M. Botwina.

Pozostałe wyniki: Młodzieżówka Radzyń Podlaski – ŁKS Łazy 1:0 (Michalski 26) ● **Unia Żabików – Bad Boys**

Zastawie 3:1 (Wachnik 7, 72,

Rybak 60 – M. Nurzyński 15) ● **Orzeł Czemierniki – LZS Dobryń 1:2** (Orzechowski 74 – Mroczkowski 36, Kozakiewicz 45 + 1) ● **Kujawiak Stanin**

– Unia Krzywda 1:1 (Chromiń-

ski 65 – Nankiewicz 20) ● **Tytan Wisznice – Ar-Tig Huta Dąbrowa 7:2** (Szyszłow 8, E. Jakubiuk 13, Jarzynka 58, Oniszczuk 61, 64, 90, Kopiś 80

– P. Łukasik 45, 84). **Czerwona kartka:** Jacek Bujnik (Tytan) w 32 min, za faul taktyczny ● **Az-Bud Komarówka Podlaska – ŁKS Milanów 6:1** (Barańczuk 32, 82, Borkowski 42, Bogucki 58, Kania 60, Patkowski 89 – Podgajny 57).

1. Grom	19	47	53-13
2. Az-Bud	19	39	45-18
3. Żabików	19	37	35-20
4. Łazy	19	37	52-28
5. Bad Boys	19	34	46-39
6. Krzywda	19	33	34-21
7. Sokół	19	30	39-26
8. Dobryń	19	29	42-32
9. Orzeł	19	22	25-36
10. Kujawiak	19	22	25-31
11. Milanów	19	21	41-60
12. Tytan	19	21	37-54
13. Bizon	19	21	23-40
14. Młodzieżówka	19	17	28-42
15. Granica	19	12	31-58
16. Ar-Tig	19	10	28-66

30 kwietnia: Tytan – Sokół ● 1 maja: Ar-Tig – Kujawiak ● Krzywda – Orzeł ● Dobryń – Żabików ● Bad Boys – Grom ● Granica – Młodzieżówka ● ŁKS – Az-Bud ● Milanów – Bizon.

(GROM)

Pół ligi chce uniknąć degradacji

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Garbarnia Kurów niespodziewanie pokonała Piaskówkę Piaski i zrobiła olbrzymi krok w kierunku utrzymania się w rozgrywkach

Wyniki: Wisła II Puławy – Polesie Kock 0:1 (Adamczuk 22) • Błękit Cynców – Unia Bełżyce 1:3 (Piskorski 55 samobójcza – Baran 50, 75, Nieróbca 78) • Garbarnia Kurów – Piaskovia Piaski 2:0 (Dajos 15, Łubek 90) • LKS Stróża – Janowianka Janów Lubelski 0:3 (Perin 60, Akhmedov 73 z karnego, Birut 84) • MKS Ruch Ryki – Sokół Konopnica 3:0 (Oleksiuk 44, Woźniak 50, Gałązka 60) • Stal Poniatowa – Sygnał Lublin 4:0 (Stalega 25, 26, Kaczmarek 82, Parada 87) • KS Cisowianka Drzewce – Wisła Annapol 3:0 (v.o. goście nie stawili się na mecz). Spotkanie Avia II Świdnik – Orion Niedrzwica zakończyło się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Stal	20	57	78-17
2. Cisowianka	20	51	78-16
3. Janowianka	20	48	72-18
4. Piaskovia	20	35	34-35
5. Unia	21	35	48-42
6. Sygnał	20	31	45-43
7. Polesie	21	27	40-40
8. Orion	19	26	34-37
9. Garbarnia	20	24	33-47
10. Ruch	20	23	31-51
11. Wisła II	20	20	52-77
12. Stróża	20	19	35-48
13. Avia II	19	17	37-56
14. Błękit	20	17	38-56
15. Sokół	20	16	27-55
16. Wisła	20	14	32-76

30 kwietnia – 1 maja: Unia – Cisowianka • Wisła – Wisła II • Polesie – Stróża • Janowianka – Garbarnia • Piaskovia – Stal • Sygnał – Avia II • Orion – Ruch • Sokół – Błękit.

Problemy dopiero się pojawiają

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Polesie Kock niespodziewanie pokonało rezerwy Wisły Puławy. O triumfie ekipy Fabiana Cioka zdecydował gol Arkadiusza Adamczuka

Kamil Kozioł

W Puławach spotkały się dwa zespoły, które w tym sezonie zdecydowały się zmienić trenerów. Polesie rozpoczynało rozgrywki z Grzegorzem Białkiem na ławce, ale w zimie ten doświadczony szkoleniowiec zdecydował się przejść Lewart Lubartów. Działacze w Kocku postanowili zaryzykować i dać szansę młodemu Fabianowi Ciokowi, dla którego jest to pierwsza samodzielna praca z seniorami.

W Puławach natomiast jesień była mocno rozczarowująca. Młodzi piłkarze prowadzeni przez Roberta Złotnika punktowali rzadko i w efekcie w oczy zajaśniało im widmo spadku. W zimie postanowiono więc powierzyć opiekę nad zespołem Jakubowi Magnuszewskiemu, a drużynę rezerw częściej wzmacniać posilkami z II ligi. To przyniosło efekt, bo puławianie rozpoczęli rundę rewanżową od trzech kolejnych zwycięstw. Przed tygodniem zatrzymała ich dopiero Janowianka Janów Lubelski, ale tam akurat rezerwy zagrały bez drugoligowych wzmocnień. W sobotnie popołudnie bolesny cios puławianom zadało Polesie, które wygrało 1:0. Sukces koczczan jest tym większy, że w składzie Wisły wystąpili gracze, którzy mają już za swoim koncie grę w II lidze.

O zwycięstwie gości zdecydowała sytuacja z 22 minuty, kiedy Adrian Parzyszek posłał długie podanie spod swojej bramki. Obrońcy Wisły popełnili błąd, co wykorzystał Arkadiusz Adamczuk. Najlepszy gracz Polesia w tym sezonie był bezlitosny i posłał piłkę do siatki. – Wiedzieliśmy, że w Puławach nie będzie łatwo, bo przeciwnicy są znakomitym zespołem. Byliśmy cofnięci, co pozwalało nam wyprowadzać kontrataki. Bramkowa akcja to efekt realizacji naszych założeń taktycznych na ten mecz – mówi Fabian Ciok.



Wisła Puławy mimo wzmocnień z pierwszej drużyny musiała uznać wyższość Polesia

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Obie ekipy czeka teraz bardzo trudny okres. Puławian, którzy wciąż nie mogą być pewni pozostania w lu-

belskiej klasie okręgowej, czekają dwa mecze w niespełna 48 godzin. W niedzielę zagrają w Annapolu ze

swoją imienniczką, a już w we wtorek pojawią się w Lubinie, aby w zaległym spotkaniu zmierzyć się z miejscowym Sygnałem. – Regeneracja w tak krótkim czasie jest praktycznie niemożliwa. Mam nadzieję jednak, że poradzimy sobie z tym wyzwaniem – powiedział Piotr Grabarz, drugi trener Wisły.

Polesie również ma swoje problemy. One są związane z zamknięciem trybun na najbliższe dwa domowe mecze. To efekt zdarzenia sprzed tygodnia, kiedy w trakcie rywalizacji z KS Cisowianka Drzewce na boisko wbiegł jeden z kibiców i popchnął Sławomira Radzikowskiego. Mecz został dokończony, ale Wydział Dyscypliny Lubelskiego Związku Piłki Nożnej nie miał litości i ukarał klub Kocka. Kara jest bolesna, bo zamknięcie trybun dotyczy m.in. meczu z LKS Stróża, który jest zaplanowany na 1 maja.

– Mieliliśmy cichą nadzieję, że w weekend majowy nasz stadion odwiedzi więcej fanów. Niestety, ale będziemy musieli radzić sobie bez ich wsparcia – powiedział Fabian Ciok. Drugim spotkaniem bez kibiców będzie prestiżowa rywalizacja ze Stalą Poniatowa, która z pewnością również wypełniłaby obiekt w Kocku. – Cieszymy się, że zawodnicy obu ekip szybko zareagowali na tę sytuację i nie doszło do większego zamieszania. Takie zdarzenia nie powinny mieć miejsca i dołożymy starań, aby one już się nie powtarzały – mówi Leon Filippek, kierownik Polesia.

Wisła II Puławy – Polesie Kock 0:1 (0:1)

Bramka: Adamczuk (22).

Wisła II: Socha – Kacper Pyska, Czapla, Konrad Pyska, Abramczyk (80 Gębala), Lisowski, Konc, Leszczyński, Pionka, Banach (70 Podkówa), Corbo (60 Figura).

Polesie: Parzyszek – Dobosz, Golda, Feret, Kutnik, Pożarowski (70 Niedziela), M. Białek, Rukasz, D. Pikul, Sokół (40 Kobiłka), Adamczuk.

Żółte kartki: Socha – Dobosz. Sędziów: Zych. **Widzów:** 70.

Spadek coraz bardziej realny

KEEZA LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Sytuacja Błękitu Cynców robi się coraz gorsza. Podopieczni Pawła Kamińskiego są jedną z tych drużyn, które są zdecydowanie najbliższe degradacji do A klasy

Wydawało się, że Błękit Cynców wniesie do lubelskiej klasy okręgowej nową jakość. Z pewnością zrobił to, ale tylko pod względem marketingowym. W jego składzie znalazło się bowiem mnóstwo gwiazd, z których można byłoby stworzyć ciekawą drużynę oldbojów. Jesienią bramki Błękitu strzegł Sergiusz Prusak, który przez wiele lat grał w Górniku Łęczna. Defensywę w ryzach z kolei przez cały sezon trzymają Veljko Nikitović i Grzegorz Bronowicki, którzy również są ikonami zespołu z Łęcznej. Ten drugi w przeszłości zatrzymywał m.in. Cristiano Ronaldo, kiedy Białe-Czerwoni w 2006 r. potrafili ograć



Unia Bełżyce jeszcze bardziej skomplikowała sytuację w tabeli drużyn z Cyncowa

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

reprezentację Portugalii w eliminacjach mistrzostw Europy.

Ten gwiazdorski zestaw potrafił jesienią przynosić punkty. Wiosną jednak „efekt wow” minął i pod-

opieczni Pawła Kamińskiego mają olbrzymie problemy z powiększaniem swojego dorobku. Do soboty wywalczyli tylko punkt, a po meczu z Unią Bełżyce mogą do swojego konta dopisać czwartą

wiosenną porażkę. Mogę też pluć sobie w brodę, bo w pierwszej połowie kontrolowali boiskowe wydarzenia, ale byli nieskuteczni. Dobrze okazje zmarnowali Kamil Zieliński i Karol Zawrotniak. Ten pierwszy nawet trafił piłką do siatki.

Po zmianie stron również nie grali źle, ale popełniali proste błędy. Jeden z nich przyniósł gościom gola autorstwa Kamila Barana. Miejscowi jeszcze zdołali doprowadzić do remisu, bo piłkarze Unii sami wbili sobie piłkę do bramki. Od 60 min zawodnicy z Cyncowa musieli radzić sobie w osłabieniu, bo z czerwoną kartką z boiska wyleciał Cezary Zawrotniak. Kara była efektem błędu defensory Błękitu. Po tym wydarzeniu zespół gospodarzy

rozleciał się i dał sobie wbić dwie bramki.

Nie pomógł im już nawet fakt, że w 80 min siły na boisku się wyrównały. Błękit przegrał i z niepokojem może oczekiwać na kolejne spotkanie. Do końca sezonu będzie mierzył się głównie z ligowymi potentatami. W starciach z nimi o punkty będzie bardzo trudno. W sytuacji zespołu Pawła Kamińskiego należy jednak już patrzeć na klasę rywala. Punkty są bowiem Błękitowi bezwzględnie potrzebne, aby nie powtórzyć sytuacji z sezonu 2014/2015. Wówczas też był beniaminkiem rozgrywek i po roku opuścił lubelską klasę okręgową. To przyniosło wiele lat banicji na poziomie A klasy.

– Nie dopuszczamy do siebie myśli o spadku. Nie czu-

jemy się gorsi od żadnego z przeciwników i w każdym meczu będziemy walczyć o komplet punktów – zapowiada Paweł Kamiński, opiekun Błękitu. (KK)

Błękit Cynców – Unia Bełżyce 1:3 (0:0)

Bramki: Piskorski (55 samobójcza) – Baran (50, 75), Nieróbca (78).

Błękit: Wierzbicki – Nikitović, C. Zawrotniak, Grzesiuk, Mroczek, R. Bronowicki (70 Gajus), G. Bronowicki, Chapuła (85 Obara), Zieliński, K. Zawrotniak (60 Bednaruk), Szkutnik.

Unia: Radzewicz – Kowalewski, B. Sienko, Piskorski, Bartoszcze, Baran, Kołodziejczyk, Plewik, Rudzki (70 Bednarczyk), Nieróbca (80 Gradowski), Wójtowicz.

Żółte kartki: C. Zawrotniak, G. Bronowicki. **Czerwone kartki:** C. Zawrotniak (60 min za dwie żółte) – Bednarczyk (80 min za faul). **Sędziów:** Boryca. **Widzów:** 100.

Upragnione przełamania

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Cenna wygrana Andorii Mircze. Zespół trenera Przemysław Siomy pokonał w meczu o „sześć punktów” Włókniarza Frampol i nadal pozostaje w grze o utrzymanie. Blisko przełamania był też Tur Turobin, który wrócił z Lubyczy Królewskiej bogatszy o jeden punkt

Ekipa z Turobina zajmuje ostatnie miejsce w ligowej tabeli i wygląda na pogodzoną ze spadkiem. Nie oznacza to jednak, że Mirosław Brodaczewski i jego koledzy nie będą starać się o niespodzianki w rundzie wiosennej. I właśnie jedną z nich sprawili w Lubyczy Królewskiej przeciwko tamtejszej Granicy. Mające poważne problemy kadrowe goście udali się na niedzielne spotkanie z jednym rezerwowym, a w bramce Tura stanął Rafał Stachera, który nominalnie jest zawodnikiem grającym w polu. W 19 minucie do siatki trafił Kamil Dziewa, a kilka chwil później na 2:0 dla gości podwyższył Tomasz Kryk. Po przerwie do głosu doszli jednak miejscowi i po trafieniach Przemysław Krawczyka i Kamila Szupera uratowali remis.

Byliśmy blisko sprawienia sensacji i do 65 minuty wyglądaliśmy dobrze pod kątem fizycznym. Później jednak opadliśmy z sił i rywale zdołali wbić nam dwa gole. Nie ma jednak co ukrywać, że w sytuacji w jakiej się znaleźliśmy każdy zdobyty przez nas punkt należy uznać za sukces. Będziemy grać do końca i postaramy się o sprawienie jeszcze kilku niespodzianek, szczególnie na naszym boisku – zapowiada Wojciech Stopa, trener Tura. Przykrą niespodziankę sprawiła w tej kolejce swoim fanom Tanew Majdan Stary. Mający problemy kadrowe podopieczni trenera Krzysztofa Surmy przegrali na własnym boisku z Koroną Łaszczów i spadli na najniższy stopień podium. Tuż za plecami ekipy Tomasza Blicharza i spółki jest już Łada 1945 Biłgoraj, która w tej kolejce wygrała na „gorącym” terenie w Łukowej. (bs)

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Andoria Mircze – Włókniarz Frampol 2:0 (Szumlański 45, Matysiak 47) ● **Granica Lubycza Królewska – Tur Turobin 2:2** (Krawczyk 71, Szuper 72 – 18, 35) ● **Pogoń 96 Łaszczówka – Sparta Łabunie 3:0** (M. Nowosad 20, Ozkavak 69, 73) ● **Roztocze Szczepieszyn – Błękitni Obsza 0:2** (Żybura 45, Szukalio 66) ● **Tanew Majdan Stary – Korona Łaszczów 1:3** (Skubis 90 – Piatnoczka 48, Jamroż 56, Wasyl 75) ● **Victoria Łukowa – Łada 1945 Biłgoraj 0:2** (Goncharevich 45, Szarlip 67).

1. Omega	21	52	63-19
2. Błękitni	21	47	40-15
3. Tanew	21	46	52-21
4. Łada	21	45	50-22
5. Olimpiakos	21	37	34-27
6. Olimpia	21	31	43-37
7. Granica	21	28	31-34
8. Korona	21	27	38-39
9. Pogoń	21	26	43-39
10. Andoria	21	26	34-38
11. Victoria	20	24	41-40
12. Włókniarz	21	23	30-53
13. Metalowiec	21	23	21-35
14. Roztocze	20	21	24-37
15. Sparta	21	12	27-69
16. Tur	21	9	22-64

30 kwietnia – 2 maja: Łada

– Pogoń ● Olimpia – Andoria ● Włókniarz – Tanew ● Metalowiec – Granica ● Tur – Roztocze ● Błękitni – Victoria.

Trener wreszcie był zadowolony

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Omega Stary Zamość pokonała na własnym boisku ekipę Metalowca Goraj 4:1. Po dwie bramki dla gospodarzy zdobyli: Bartosz Nizioł i Krystian Olech, a zadowolony z gry swoich zawodników był trener Paweł Lewandowski

BARTOSZ SURMAN

Faworytem niedzielnego spotkania byli gospodarze, którzy celują w pierwsze miejsce na zakończenie sezonu. Omega od pierwszych minut ostro wzięła się do pracy i na efekty nie trzeba było długo czekać. W 14 minucie dobre dośrodkowanie z prawej strony strzałem głową zakończył Bartosz Nizioł i dał swojej drużynie prowadzenie. Kilka minut później snajper Omegi dołożył kolejnego gola – tym razem wykańczając podanie od Daniela Samulaka poprzedzone indywidualnym rajdem wzdłuż linii końcowej. Tym samym dla napastnika Omegi było to już 25 trafienie w tym sezonie

Po zmianie stron Nizioł z wykańczającego zamienił się w asystenta i w 47 minucie zacentrował piłkę w pole karne gości, a akcję strzałem ze „szczupaka” zamknął Krystian Olech. Goście mimo trzech bramek straty nie zwiesili głów i po upływie godziny gry dośrodkowanie z lewej strony na bramkę zamienił Mateusz Decyk.



Bartosz Nizioł zdobył w tym sezonie już 25 bramek

FOT. DW

Ostatnie słowo należało jednak do miejscowych. W 65 minucie Samulak zagrał do Olecha. Ten będąc w polu karnym oddał mocny strzał, a piłka po odbiciu się od po-

przezki przekroczyła linię bramkową.

– Wreszcie zagraлиśmy dobry mecz i odnieśliśmy przekonujące zwycięstwo. Strzeliliśmy cztery gole, choć

mieliśmy jeszcze kilka dogodnych okazji. Zabrakło w nich skuteczności, ale i tak jestem bardzo zadowolony z postawy moich zawodników – ocenił spotkanie

W końcu zagraли u siebie

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Olimpiakos Tarnogród złapał wiatr w żagle. Podopieczni trenera Siergieja Sawczuka po bardzo zaciętym spotkaniu pokonali na swoim boisku Olimpię Miączyn 3:2

Sobotni mecz w Tarnogrodzie był pierwszym wiosną starciem gospodarzy przed własną publicznością i zarazem starciem ekip, która obecnie sąsiadują ze sobą w tabeli. Przed pierwszym gwizdkiem sędziego Olimpiakos miał na koncie 34 punkty czyli o trzy więcej niż rywal z Miączyna. Olimpia w przypadku wygranej mogła więc zrównać się punktami z gospodarzami.

Sobotnie spotkanie nie rozczarowało miejscowych kibiców, którzy zobaczyli aż pięć bramek. Już w ósmej minucie goście zdaniem sędziego dopuścili się faulu we własnej szesnastce i gospodarze otrzymali rzut karny, którego na gola zamienił Robert Klecha. Kilkanaście minut później przyjezdni doprowadzili do remisu. Po dobrej wrzutce z rzutu wolnego piłkę do siatki Olimpiakosu skierował Konrad Muzyczka. Taki stan rzeczy nie potrwał jednak długo, bo już dwie minuty później gospodarze po raz kolejny wyszli

na prowadzenie – tym razem za sprawą Michała Rutyny.

Po zmianie stron Olimpiakos szybko zadał kolejny cios, bo już cztery minuty po wznowieniu gry gola zdobył Arkadiusz Mazurek. Jednak dwie minuty przed upływem godziny gry miejscowi sprokurowali rzut karny, który na bramkę zamienił nie kto inny jak grający trener Olimpii Przemysław Gałka. W końcówce oba zespoły dążyły do zdobycia kolejnych bramek i w doliczonym czasie gry miejscowi mieli ku temu wyborną okazję, ale Klecha nie zdołał po raz drugi trafić z rzutu karnego. Niestrzelona „jedenastka” nie miała jednak tym razem negatywnych konsekwencji, bo chwilę później mecz dobiegł końca i trzy punkty zostały w Tarnogrodzie.

– Goście może i grali lepiej od nas w piłkę, ale po naszej stronie były cechy wolicjonalne – ocenił mecz Siergiej Sawczuk, trener Olimpiakosu. – Cieszymy się z ważnej wygranej, tym bardziej, że



Olimpiakos Tarnogród wygrał niezwykle ważne starcie z Olimpią Miączyn

FOT. ADAM SZYMANIK/OLIMPIAKOSU TARNOGRÓD

wreszcie zagrałiśmy na własnym boisku i od razu sięgnęliśmy po komplet punktów – dodał.

– Czujemy spory niedosyt po tym spotkaniu. Przegraliśmy drugie spotkanie z rzędu, ale w porównaniu

z meczem z Pogonią 96 Łaszczówka nasza gra uległa poprawie – przyznaje Przemysław Gałka, grający trener Olimpii. – Mieliśmy w tym spotkaniu sporo sytuacji na zdobycie większej ilości bramek. W końcówce rywale

Paweł Lewandowski, trener Omegi. – Przez niemal pełne 90 minut mieliśmy ten mecz pod kontrolą nie pozwalając rywalom na zbyt wiele, co jest dobrym prognostykiem na przyszłość – dodał szkoleniowiec ekipy ze Starego Zamościa.

W następnej kolejce Omega zagra na wyjeździe z Koroną Łaszczów, a Metalowiec podejmie u siebie Granicę Lubyczą Królewską i dla obu tych ekip będzie to bardzo ważne starcie w kontekście walki o utrzymanie z Keeza zamojskiej klasie okręgowej.

Omega Stary Zamość – Metalowiec Goraj 4:1 (2:0)

Bramki: Nizioł (14, 22), Olech (47, 65) – Decyk (61).

Omega: Hadło – Tchórz (76 Radziszewski), Mikulski, Mazur, Bubela, Olech (69 D. Dyrkacz), Sz. Dyrkacz (71 Pieczykolan), Goździk (80 Dywański), Baran, Nizioł (82 Smyk), Samulak.

Metalowiec: Witko – Sowa (80 Próchno), Malec (46 J. Czajka), Pawelec, J. Łazur, M. Łazur (56 Sykula), Wliżło, Spólnik, Żółw (69 M. Czajka), Decyk, Sz. Czajka.

Sędziował: Kapłon.

nie wykorzystali rzutu karnego i myślałem, że może uda nam się jeszcze odpowiedzieć. Szkoda porażki, bo uważam, że remis w tym spotkaniu byłby sprawiedliwszym wynikiem. Martwi mnie rezultat, ale nie mogę mieć większych pretensji do swoich zawodników. Uważam, że drużyna robi bowiem systematyczne postępy. Teraz czeka nas domowy mecz z Andorią Mircze. Patrząc na sytuację w tabeli będzie to mecz o przysłowiowe sześć punktów – kończy szkoleniowiec ekipy z Miączyna.

Olimpiakos Tarnogród – Olimpia Miączyn 3:2 (2:1)

Bramki: Klecha (8-karny), Rutyna (27), A. Mazurek (49) – K. Muzyczka (25), Gałka (58).

Olimpiakos: Gontarz – Gancarz (70 Dydyński), Cios, Światała, Niedzielski, Grabowski, Gierula, Stetskiv, Klecha, Mazurek (82 Ziomek), Rutyna (42 Kolbuch).

Olimpia: Filipczuk – Okoniewski, D. Muzyczka, Szawaryn, Markiewicz, K. Muzyczka (77 Nowak), Łyp (90 Bidiuk), Podgórski, Kukielka, Gałka, Janicki.

Sędziował: Górski.

Jest szansa na finał

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W drugim meczu półfinałowym play-off Polski Cukier Avia Świdnik zmierzy się ze spadkowiczem z PlusLigi MKS Będzin. Początek rywalizacji w poniedziałek, o godzinie 20.30. Spotkanie transmitowane będzie w Polsacie Sport

Po wygraniu rywalizacji w ćwierćfinale z Gwardią Wrocław świdniczanie sprawili kolejną niespodziankę wygrywając na wyjeździe z miejscowym MKS 3:2. Dwa pierwsze sety należały do spadkowicza z PlusLigi, trzy kolejne do żółto-niebieskich. W tej sytuacji gospodarzom do awansu do finału Tauron 1. Ligi brakuje już tylko jednego zwycięstwa. – W Będzinie spokojnie czekali-

śmy, aż rywale zmęczą się. Widzieliśmy, jak pod koniec trzeciego seta przeciwnik słabnie. Wykorzystaliśmy to. Grając swoją siatkówkę wygraliśmy trzy kolejne partie – tłumaczy kapitan Polskiego Cukru Avii, libero Jakub Guz. Drugie spotkanie zapowiada się bardzo interesująco. Goście, jeśli chcą, tak jak wielokrotnie podkreślali, wrócić po roku do najwyższej ligi w kraju, nie

mogą pozwolić sobie na drugą przegraną. Mimo porażki u siebie, MKS nadal jest faworytem półfinałowej rywalizacji. Świdniczanie nie mają nic do stracenia i zagrają bez presji. – Podchodzimy do tego spotkania jak do kolejnego meczu ligowego. Nie ciąży na nas konieczność zwycięstwa. Euforia, która była po wygranej w Będzinie, już dawno opadła. Chcemy grać swoją siatkówkę

– zapowiada Guz. W drugim półfinale play-off BKS Visła Proline Bydgoszcz zmierzy się z BBTS Bielsko-Białą. W pierwszym spotkaniu BBTS zwyciężył 3:2.

(GROM)

Po wygranej w pierwszym meczu z MKS Będzin siatkarze Avii Świdnik staną przed szansą powtórzenia wyniku w rewanżu

FOT. TAURON 1. LIGA



Puławianie cieszą się z brązu

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu 23. kolejki Azoty Puławy pokonały Torus Wybrzeże Gdańsk 32:18 i na trzy kolejki przed końcem są już pewni brązowego medalu

Mecz w Gdańsku miał bardzo ważne znaczenie. Rozgrywany na trzy kolejki przed końcem sezonu, w przypadku zwycięstwa puławian, pieczętował brązowy medal podopiecznych trenera Roberta Lisa. – Trzy, cztery tygodnie temu mówiliśmy, że mecz z Wybrzeżem może decydować o tym, że już przed końcem sezonu rozgrywek będziemy mogli zdobyć brązowy medal. To dla nas mobilizujące. Jedziemy walczyć o zwycięstwo – mówił przed wyprawą do Gdańska kapitan Azotów Michał Jurecki.

Goście wykorzystali swoją szansę, wygrali 32:18 i na trzy kolejki przed końcem zdobyli brązowy medal. To pierwsze takie rozstrzygnięcie Azotów w rozgrywkach PGNiG Superligi. Przed rokiem sprawa miejsca puławian na najniższym stopniu podium wyjaśniła się w ostatnim meczu w Zabrzu z Górnikiem. Tegoroczny krążek to szósty medal w historii klubu.

(GROM)

Torus Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy 18:32 (7:17)

Torus Wybrzeże: Wałach, Chmieleński, Witkowski – Pieczonka 5, Powarżyński 4, Jachlewski 3, Tomczak

3, Woźniak 2, Turchenko 1, Doroszczuk, Sulej, Kosmała, Wróbel, Papaj. **Kary:** 10 minut.

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Dawydzik 5, Rogulski 4, Łangowski 3, Zivković 3, Podsiadło 3, Przybylski 3, Akimenko 2, Fedeńczak 2, Burzak 2, Jarosiewicz 2, Bachko 1, Kowalczyk 1, Gumiński 1, Jurecki. **Kary:** 10 minut.

Pozostałe wyniki: Górnik Zabrze – Orlen Wisła Płock 20:34 (10:16)

● Gwardia Opole – Sandra Spa Pogoń Szczecin 25:25 (12:12), rzuty karne 4:3 ● Energia MKS Kalisz – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 32:20 (17:9) ● Łomża Vive Kielce – Grupa Azoty Unia Tarnów 51:19 (26:9) ● MMTS Kwidzyn – Handball Stal Mielec 29:23 (14:11) ● Chrobry Głogów – Zagłębie Lubin zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Vive	23	69	841-584
2. Płock	23	66	761-527
3. Azoty	23	50	697-592
4. Kwidzyn	23	39	604-610
5. Górnik	23	37	603-608
6. Kalisz	23	35	647-626
7. Piotrkowianin	23	34	632-672
8. Gwardia	23	32	571-617
9. Chrobry	22	30	632-691
10. Zagłębie	22	21	591-641
11. Wybrzeże	23	19	574-670
12. Tarnów	23	18	573-664
13. Pogoń	23	17	584-692
14. Stal	23	13	604-720

29 kwietnia: Płock – Kalisz ● Zagłębie – Vive ● **30 kwietnia:** Pogoń – Górnik ● Tarnów – Kwidzyn ● Piotrkowianin – Chrobry ● **1 maja:** Stal – Wybrzeże ● Azoty – Gwardia.

Dobrze tylko na początku

EKSTRALIGA RUGBY Edach Budowlani Lublin przegrali na wyjeździe z Lechią Gdańsk 36:41. Na pocieszenie lublinianie wrócili z tzw. bonusem obronnym

Spotkanie z „Gdańskimi Lwami” było o podwójną stawkę. Obie drużyny dzieliło w tabeli pięć punktów. Na trzeciej pozycji sklasyfikowani byli gospodarze, na piątej Edach Budowlani.

Początek był udany dla podopiecznych trenera Andrzeja Kozaka. Już w trzeciej minucie Marzuq Maarman położył piłkę na polu punktowym gdańszczan. Niestety, łącznik ataku Nkululeko Ndlovu nie zdołał podwyższyć. Nie minęło 15 minut, a teraz miejscowi objęli prowadzenie. Najpierw rzut karny wykorzystał Paweł Boczulak, a następnie pierwsze przyłożenie dla Lechii wykonał Kewin Bracik. Boczulak nie miał problemów z podwyższeniem (10:5 dla gdańszczan). Lublinianie odpowiedzieli skuteczną grą młyną, którą drugim przyłożeniem zakończył Maarman. Podwyższył Ndlovu i ponownie to goście wygrywali.

Końcówka pierwszej odsłony należała do miejscowych, którzy powiększyli dorobek o 11 punktów (przyłożenie i dwa rzuty karne). Po 40 minutach Lechia prowadziła z Edach Budowlanymi 21:12.

Początek drugiej części ponownie należał do lublinian. Już w 42 min Michał Węzka położył piłkę na polu punktowym gdańszczan. Podwyższenie dobrze wykonał Ndlovu i goście zbliżyli się do dwóch punktów (21:19).

Niestety, w dalszej części spotkania, lepiej prezentowali się rugbyści z Trójmiasta, którzy grali szeroko, ofensywnie ręką i mieli w swoich szeregach dobrze dysponowanych Pawła Boczulaka i Jasna Makhariego. Obie drużyny nie ustrzegły się błędów w obronie, co skrzętnie wykorzystywali rywale zdobywając punkty.

W końcówce lublinianie zbliżyli się na 41:36 i zrobiło się nerwowo. Sędzia przedłużył spotkanie o dwie minuty, w których goście dążyli do zdobycia kolejnych punktów. Niestety, zabrakło czasu i pomysłu na przechylenie szali. Na pocieszenie Edach Budowlanym pozostał defensywny punkt bonusowy.

7 maja Edach Budowlani zagrają u siebie z Juvenią Kraków. **(GROM)**

Lechia Gdańsk – Edach Budowlani Lublin 41:36 (21:12)

Punkty dla Lechii: Paweł Boczulak 21, Jason Makhari 15, Kewin Bracik 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Marzuq Maarman 20, Michał Węzka 5, Nkululeko Ndlovu 11.

Edach Budowlani: Potgieter, Skatecki, Kelberashvili, Król (75 Niedziółka), Jasiński, Musur, Zduńczuk (75 Brożek), Maarman, Kazembe, Ndlovu, Dec (57 Bobruk), Węzka, Tomaszewski, Kasprzak, Grabowski.

Inne wyniki: Up Fitness Skra Warszawa – Ogniwo Sopot 13:25 (8:13) ● Juvenia Kraków – Posenania Poznań 14:25 (7:14) ● Orkan Sochaczew – Master Pharm Łódź 22:20 (3:13) ● Awenta Pogoń Siedlce – Arka Gdynia 32:20 (13:13).

Ostro sobie postrzelali

PIŁKA NOŻNA Trwa rywalizacja w Piłkarskiej Amatorskiej Branżowej Lidze Orlikowej drużyn sześciuosobowych. Zespoły grają w Grupie „Open” oraz Grupie „35+”

W Grupie „Open” najciekawiej było w meczu Hazardystów ESV Żubry z Budowlaniami LSW. Do przerwy lepsi o jednego gola byli „budowlani”. Oba zespoły miały okazję do zmiany wyniku. Między innymi kapitan Damian Lipiński trafił w spojenie słupka z poprzeczką. Po drugiej stronie Grzegorz Kutrzeba obił słupek, podobnie jak Rafał Tabuła. Po przerwie do remisu doprowadził Michał Jabrzyński, a szalę wygranej na stronę Hazardystów przechylił Kutrzeba.

Piekarze Adampol Team po jednostronnym spotkaniu rozbili Uczniów FC Wahadłowi aż 10:1. Pięć goli strzelił Paweł Szyjduk, a hat-tricka jego brat Marcin. Honor „wahadłowców” uratował Maciej Partyka. Popis umiejętności strzeleckich zaprezentował Bartłomiej Barwiak z Handlowców Creatio Team. Jego drużyna wygrała ze Sportowcami Team 7:4.

W Grupie „35+” dwa mecze rozegrała Służba Liturgiczna. W pierwszym zmierzyła się z ekipą Prezesi FC ulegając 0:2. W drugim została rozbita przez faworyta Awiatorzy PZL Świdnik (0:11). Cztery bramki dla obrońców tytułu zdobył Kamil Cieśla, a hat-tricki zaliczyli Jacek Kochalski i Marcin Bijas.

Rozgrywki Piłkarskiej Amatorskiej Branżowej Ligi Orlikowej (PABLO) prowadzi towarzyszenie Manufaktura Futbolu. Honorowym patronatem objął burmistrz Świdnika Waldemar Jakson. Finansowane są ze środków Budżetu



Drużyna Piekarze Adampol Team prowadzi w Grupie „Open” rozgrywek Piłkarskiej Amatorskiej Branżowej Ligi Orlikowej

FOT. MANUFATURA FUTBOLU

Obywatelskiego Gminy Miejskiej Świdnik. Oficjalnym partnerem jest Szkoła Podstawowa nr 5, czyli gospodarz orlika, na którym do końca czerwca będzie trwała rywalizacja. Patronat medialny sprawuje Dziennik Wschodni. Szczegółowe informacje można znaleźć na stronie www.manufakturafutbolu.futbolowo.pl **(GROM)**

Wyniki: Grupa „Open”: Handlowcy Creatio Team – Sportowcy Team 7:4 ● Hazardziści ESV Żubry – Budowlani LSW 2:1 ● Piekarze Adampol Team – Uczniowie FC Wahadłowi 10:1 ● Mechanicy Zdunek Service – Golfiarze LKS 2:2.

GRUPA „OPEN”:

1. Piekarze Adampol Team	2	6	14-1
2. Hazardziści ESV Żubry	2	6	9-1

3. Handlowcy Creatio Team	2	6	10-4
4. Handlarze KS Albatros	2	4	11-0
5. Budowlani LSW	2	3	4-2
6. Monterzy KS Kolonia	2	3	6-13
7. Mechanicy Zdunek Service	2	2	4-4
8. Browarnicy FC	2	1	0-3
9. Golfiarze LKS	2	1	2-9
10. Uczniowie FC Wahadłowi	2	1	3-12
11. Sportowcy Team	2	0	6-13
12. Pocztowcy Kos-Wit	2	0	0-7

Grupa „35+”: Służba Liturgiczna – Prezesi FC 0:2 ● Awiatorzy PZL Świdnik – Służba Liturgiczna 11:0.

GRUPA „35+”:

1. Awiatorzy PZL Świdnik	2	6	25-0
2. Artyści Antique	1	3	2-1
3. Prezesi FC	2	3	2-14
4. Służba Liturgiczna	3	0	1-15

Smutne zwycięstwo

BOKS Wiktor Szadkowski pokonał Damiana Szewczyka podczas Tymex Boxing Promotion 21 w Bytomiu

Anturaż kolejnego występu pięściarza Starej Szkoły Boksu Lublin był dość smutny. Pojedynek Szadkowskiego i Szewczyka został umieszczony jako drugi w karcie walk i nie zmieścił się do transmisji telewizyjnej na antenie TVP Sport. Walkę można było śledzić w internecie pozbawioną komentarza, co na pewno zmniejszyło jej prestiż. Poza tym hala w Bytomiu w trakcie pojedynku jeszcze świeciła pustkami. Być może to wpłynęło na fakt, że w boksie Szadkowskiego brakowało pewnej iskry. Szewczyk, który podobnie jak popularny „Wiciu” pochodzi z Lublina, walczył o przetrwanie w każdej rundzie. Raziła jego słaba praca nóg i statyczna postawa w ringu. To sprawiło, że był dość łatwym celem do upolowania dla 23-letniego zawodnika Starej Szkoły Boks. Mimo to Szadkowski nie dał rady ani razu posłać go na deski. Zamiast tego przez 4 rundy konsekwentnie go objął i wygrał bardzo pewnie. Każdy z arbitrów punktował identycznie przyznając wszystkie rundy Szadkowskiemu. Prawdziwy boks podczas gali w Bytomiu zaczął się jednak później, a ozdobą imprezy była walka wieczoru. W niej Damian Jonak pokonał na punkty Andrew Robinsona.

(KK)

Lider nie zawodzi

ENERGA BASKET LIGA Grupa Sierlecky Czarni Słupsk o krok od awansu do półfinału play-off

Podopieczni Mantasa Cesnauksisa byli najlepsi w sezonie zasadniczym, co pozwoliło im na trafienie na dość łatwego rywala, jakim jest King Szczecin. Zespół Arkadiusza Miłoszewskiego to drużyna w dużej mierze z lubelskim rodowodem, bo aż 3 zawodników występowało w poprzednim sezonie w Starcie. Thomas Davis zaczynał nawet ten sezon w drużynie z hali Globus, ale w jego trakcie rozwiązano z nim umowę. Czarni w ćwierćfinałowej serii prowadzą już 2:0 i do awansu brakuje im już tylko jednego triumfu. Drugi mecz w hali Słupsku przez wiele minut był bardzo wyrównany. W decydujących momentach gospodarze udowodnili jednak swoją wyższość. Duża w tym zasługa Marka Klassena, który oddawał najważniejsze rzuty. Kanadyjczyk w sumie zdobył aż 20 pkt. Dziełnie wspierał go Beau Beech III, który dołożył 15 „oczek”. W King świetnie spisał się natomiast Filip Matczak, autor aż 17 pkt. Trzeci mecz tej serii jest zaplanowany na dzisiaj w Szczecinie. Wczoraj natomiast rywalizowały zespoły Twardych Pierników i Anwilu Włocławek oraz Legii Warszawa i Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski. Oba mecze zakończyły się jednak po zamknięciu wydania naszej gazety. Po dwóch seriach na prowadzeniu 2:0 w tych parach były zespoły z Włocławka oraz Warszawy.

(KK)

Pierwszy raz w historii

PIŁKA RĘCZNA KOBIET Reprezentacja Polski potwierdziła swoją klasę i wygrała ze Szwajcarią. W spotkaniu w Lubinie dwie bramki zdobyła Kinga Achruk z MKS Perła FunFloor Lublin

Kamil Kozioł

Biało-Czerwone przez eliminacje mistrzostw Europy przeszły suchą nogą i wywalczyły komplet punktów. Na pewno pomógł im fakt, że z gry została wykluczona Rosja, a Polki za mecze ze Sborną otrzymały dwa walkowery. Nie zmienia to jednak faktu, że komplet zwycięstw jest dużym osiągnięciem drużyny Arne Senstada. Jest to pierwszy taki przypadek w historii startów polskich szczypiornistek w kwalifikacyjnych bojach.

Ostatni mecz tych eliminacji, w którym rywalem była Szwajcaria był okazją dla kibiców do podziękowania za dotychczasowe występy. Polki również chciały pokazać dobrą grę i w pierwszej połowie im się to udawało. Świetnie grały zwłaszcza Daria Zawistowska i Aneta Łabuda. Polskie skrzydłowe świetnie biegały do kontrataków i zakończyły rywalizację odpowiednio z 9 i 7 bramkami na koncie. Po 30 min Biało-Czerwone wygrywały 19:11 i wydawało się, że w ten sposób zabiły emocje w tym meczu.

Po zmianie stron jednak w grze gospodyń pojawiły się spore problemy. Helwetki to wykorzystały i zaczęły niwelować straty. Zwycięstwo oczywiście nie było zagrożone, ale ten fragment meczu



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

W meczu ze Szwajcarią Kinga Achruk zdobyła dwie bramki

Polkom trzeba zapisać na minus. Ostatecznie wygrały 31:26 i potwierdziły swoją dominację w grupie I.

W niedzielnym spotkaniu dwie bramki zdobyła Kinga Achruk z MKS FunFloor Perła Lublin. Doświadczona rozgrywająca nie miała zbyt wielu okazji do zaprezentowania swoich umiejętności, bo Arne Senstad chciał spróbować wiele zawodniczek.

– To był ciekawy mecz. Mielśmy dużo energii w tym tygodniu, odbyliśmy też kilka dobrych treningów. W drugiej połowie obniżyliśmy nasz poziom, ale ja chciałem dać szansę gry wielu zawodniczkom. Mam nadzieję, że wszyscy widzą jaki postęp zrobiła ta drużyna. Rozwijamy się i chcemy dość do najwyższego poziomu. Potrzebujemy jednak

trochę czasu, aby to wszystko poskładać – przekonywał na antenie TVP Sport Arne Senstad.

Polska – Szwajcaria 31:26 (19:11)

Polska: Malickiewicz, Płaczek – Zawistowska 9, Łabuda 7, Kochaniak-Sala 4, Nosek 3, Matuszczyk 2, Achruk 2, Galińska 1, Kobylińska 1, Wołoszyk 1, Roszak, Górna, Rosiak, Dorsz, Nocui. **Kary:** 6 min.

Szwajcaria: Schupbach, Brutsch – Schmid 5, Kahr 5, Gautschi 4, Hodel 4, Emmenegger 3, Riner 3, Kundig 2, Wick, Wolff, Altherr, Bucher, Eugster, Wyder, Bachtiger. **Kary:** 6 min.

Sędziowały: Prastalo i Balvan (obie Bośnia i Hercegowina).

1. Polska	6	12	158-97
2. Szwajcaria	6	6	150-136
3. Rosja	6	4	61-83
4. Litwa	6	2	128-181

Awans: Polska i Szwajcaria.

Prawdziwy sprawdzian będzie w sobotę

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Górnik Łęczna rozbił Tarnovię Tarnów 6:2 i pokazał, że wciąż chce się liczyć w rozgrywce o mistrzostwo Polski

Pokonanie beniaminka oczywiście nie jest jakimś wielkim sukcesem, ale styl tego zwycięstwa powinien już cieszyć. W sobotę w Łęcznej ponownie zobaczyliśmy zespół, który znamy z rundy jesiennej. Podopieczne Roberta Makarewicza znowu były zdeterminowane i dążyły do zdobywania kolejnych bramek. Minusem tego występu jest jedynie końcówka, kiedy dały sobie wbić dwa gole.

Gospodynie od samego początku atakowały bramkę Magdaleny Syrek. Wynik otworzyły po perfekcyjnie wykonanym rzucie różnym. Po raz kolejny w tym sezonie precyzyjną piłkę w pole karne posłała Weronika Kaczor, a tam tylko dołożyła głowę Marcjanna Zawadzka. Na 2:0 podwyższyła Oliwia Rapacka, a cała akcja była efektem kosztownego ustawienia obrony zespołu z Tarnowa. Górnik miał olbrzymią przewagę liczebną na połowie Tarnovii, co bez problemów wykorzystał. Przed przerwą swoje trafienie zaliczyła także Klaudia Lefeld, która w 44 min wygrała przebitkę w polu karnym i po chwili posłała atomowe uderzenie pod poprzeczkę bramki gości.

Tuż po zmianie stron swojego gola upolowała Chino-nyerem Macleans. Nigeryjka snajperka popisała się pięknym strzałem w długi róg. Wynik ustaliły Zawadzka oraz Emilia Szymczak perfekcyjnie wykonując rzuty karne. W końcówce miejscowe już się zbyt mocno rozluźniły, co przyjezdne wykorzystały zmniejszając straty do czterech trafień.

Teraz przed łączniankami najważniejszy mecz w tym sezonie – starcie w liderującym TME UKS SMS Łódź. Wygrana w tym meczu pozwoli im się na poważnie włączyć do walki o odzyskanie mistrzowskiego tytułu. Mecz odbędzie się w sobotę w Łodzi. – Mamy w sobie sportową złość związaną z wysoką przegraną w pierwszym starciu z tym rywalem. Mam nadzieję, że ją pokażemy w sobotnim spotkaniu – powiedziała klubowym mediom Marcjanna Zawadzka. (kk)

GKS Górnik Łęczna – MKS Tarnovia Tarnów 6:2 (3:0)

Bramki: Zawadzka (15, 54 z karnego), Rapacka (27), Lefeld (44), Macleans (46), Szymczak (57 z karnego) – Białoszewska (77), Skrzyniarz (82).

Górnik: Palińska – Górnicka, Zawadzka, Głęb (69 Guściora), Siwińska (63 Ra-



Piłkarki Górnika zgodnie z planem wysoko ograły rywala z Tarnowa

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

tajczyk), Litwiniec, Kaczor, Szymczak (83 Kazanowska), Rapacka (72 Zajęc), Lefeld, Madeans (60 Miłek).

Tarnovia: Syrek (82 Płacek) – Piwowarczyk, Gębica, Trytek, Wałaszek (82 Skrzyniarz), Kubaszek, Dudziak, Drwał, Kusion, Porada, Białoszewska.

Żółte kartki: Górnicka, Miłek – Syrek, Piwowarczyk. **Sędziowała:** Bojar-Stefańska. **Widzów:** 50.

Pozostałe wyniki: GKS GieKSa Katowice – Śląsk Wrocław 0:2 • KKS Czarni

Antrans Sosnowiec – TME UKS SMS Łódź 2:3 • AZS UJ Kraków – Sportis KKP Bydgoszcz 3:0 • BTS Rekord Bielsko-Biała – Medyk Polomarket Konin 1:2 • AP Lotos Gdańsk – Olimpia Szczecin 1:3.

1. Łódź	17	43	49-12
2. Czarni	17	37	54-11
3. Górnik	17	37	52-26
4. Katowice	17	31	36-25
5. Kraków	17	26	23-22
6. Medyk	17	24	29-24

7. Śląsk	17	23	25-28
8. Lotos	17	21	19-32
9. Sportis	17	20	26-28
10. Olimpia	17	13	20-36
11. Tarnovia	17	13	20-62
12. Rekord	17	5	12-58

30 kwietnia – 1 maja: Olimpia – Kraków • Medyk – Czarni • Łódź – Górnik (sobota, godz. 12.45) • Tarnovia – Katowice • Śląsk – Lotos • Rekord – Bydgoszcz.

KARTKA Z KALENDARZA

1333

koronacja Kazimierza III Wielkiego i jego żony Aldony Anny Giedyminówny na króla i królową Polski

1719

ukazała się powieść „Przypadki Robinsona” Crusoe Daniela Defoe

1917

urodziła się Ella Fitzgerald, amerykańska wokalistka jazzowa

1927

urodził się Albert Uderzo, francuski rysownik i scenarzysta komiksowy pochodzenia włoskiego. Z René Goscinny'ym stworzył cykl o Asteriksie

1953

w czasopiśmie „Nature” opublikowano pracę Jamesa Deweya Watsona i Francis Cricka opisującą model budowy przestrzennej podwójnej helisy DNA

1961

Amerykanin Robert Noyce uzyskał patent na układ scalony

1967

premiera filmu „Kochajmy syrenki” w reżyserii Jana Rutkiewicza. W rolach głównych: Bohdan Łazuka i Jacek Fedorowicz

1981

w klubie studenckim „Od Nowa” w Toruniu odbył się pierwszy koncert grupy Republika

1983

Amerykańska sonda kosmiczna Pioneer 10 minęła orbitę Plutona

9

nominacji do Oscara otrzymał Al Pacino (i jedną statuetkę dla najlepszego aktora pierwszoplanowego za „Zapach kobiety”). Aktor urodził się 25 kwietnia 1940 roku

Singiel, program i plany

MUZYKA Shakira i Rauw Alejandro pochwalili się nowym singlem i teledyskiem do utworu „Te Felicito”.

Shakira to kolumbijska piosenkarka i autorka tekstów. Sprzedała ponad 80 milionów płyt na całym świecie. Jest zdobywczynią wielu nagród, w tym trzech Grammy, jedenastu Latin Grammy oraz World Music Awards, American Music Awards i Billboard Music Awards. Shakira jest jedyną artystką z Ameryki Południowej, która miała numer jeden na liście przebojów w Stanach Zjednoczonych. Ma na swoim koncie 4 z 20 najlepiej sprzedających się hitów ostatniej dekady i należy do pięciu najlepszych wykonawców YouTube wszechczasów z ponad 18 miliardami wyświetleń.

Ostatni album Shakiry „El Dorado” znalazł się na pierwszym miejscu w iTunes w 37 krajach. Zdobył także nagrodę dla najlepszego popowego albumu wokalnego



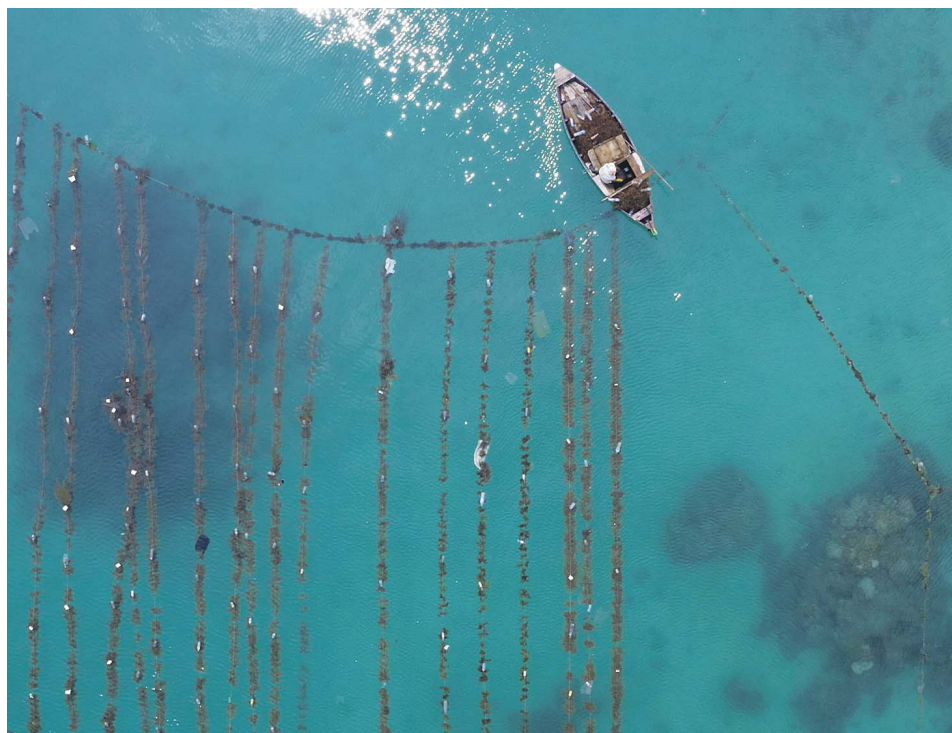
FOT. SONY MUSIC

na rozdaniu Latin Grammy Awards 2017 oraz dla najlepszego popowego albumu latynoskiego na rozdaniu nagród Grammy w 2018 roku.

Obecnie Shakira pracuje nad kolejnym albumem studyjnym, a na 31 maja zaplanowano premierę nowego konkursu tanecznego NBC „Dancing With Myself”, którego jest producentką wykonawczą.

Rauw to portorykański piosenkarz i autor tekstów, który zadebiutował w 2017 roku. Podczas pandemii dał jeden z popularniejszych wirtualnych koncertów przed ponad milionem widzów w czasie rzeczywistym z Coliseo de Puerto Rico. Jego album „Vive Versa” zadebiutował na 1. miejscu listy Billboard Top Latin Album. W tym roku Rauw zadebiutuje jako aktor w serialu Netflixa „Sky Rojo”.

Klimat na zmiany



DO ZOBACZENIA Składający się z czterech odcinków program „Klimat na zmiany” przybliża pojęcie gospodarki cyrkularnej i pokazuje jej zastosowanie w praktyce.

Każdy z odcinków ukazuje inne prekursorskie rozwiązania i projekty, jak odnawialne paliwo do silników odrzutowych. Poznajemy m.in. firmy poszukujące

sposobów odzyskiwania plastiku z akwenów morskich i ponownego wykorzystania go lub przerobienia na paliwo. Towarzyszymy też amerykańskiemu i europejskiemu



przedsiębiorcom, którzy opracowują technologie produkcji mięsa nie pochodzącego od zwierząt. W programie zobaczymy też oddział szpitalny w Tajpeju zbudowany

z surowców wtórnych oraz recykling baterii z użyciem... skórek z pomarańczy.

Premiera: w środę, 4 maja o godzinie 21 w National Geographic.

Kosmiczne klocki z rekordem



GRAMY Najnowszy tytuł z serii Lego Gwiezdne wojny, czyli zawierający wszystkie dziewięć filmów z sagi Skywalkerów w jednej nowej grze, przebił pod względem wyników do-

tychczasowe premiery gier Lego na konsole.

Gra Lego Gwiezdne wojny: Saga Skywalkerów sprzedała się w 3,2 mln egzemplarzy, dzięki czemu odnotowała rekord prze-

daży, biorąc pod uwagę wszystkie platformy, regiony i edycje (gra swoją premierę miała 5 kwietnia).

Produkcja została opracowana przez TT Games

w współpracy z zespołem Lucasfilm Games i wydana przez Warner Bros. Jest tu największy zestaw postaci i pojazdów Lego Gwiezdne wojny, jest nowa mechanika

walki, mnóstwo planet do odkrycia i cała masa kosmicznych przygód doprawionych charakterystycznym dla serii poczuciem humoru.

(RAD)